Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 83 (1145) ROK V | WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 24 MARCA 1952 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Traktory ruszają do walki o urodzaj

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Maszyny stały przygotowane już od wczesnego ranka, równiutko, w ordynku, parami jedna po drugiej. Ciężkie KD-35 na gąsienicach, pykające spalinami motoru Ursusy, lekkie, zgrabne Zetory, błyszczące nalewione. Na traktorach czerwone transparenty głoszą: „Przez socjalistyczne współzawodnictwo pracy wykonamy wiosenne siewy przed terminem".

Załoga POM w Środzie Śląskiej jako pierwsza w woj. wrocławskim i w całym kraju wyrusza do spółdzieli produkcyjnych, zaczyna swój pierwszy dzień pracy w wiosennej kampanii siewnej.

Uroczysty to dzień, od dawna się już do niego przygotowywano. Remont maszyn zakończono 14 marca. Spisali się wszyscy doskonale — kierownik brygady remontowej Płatek, kowal Łoza, traktorzysta Skarżyński, tokarz Komisarczuk i wielu, wielu innych.

Żegnają POM na długie dni, ruszają już w pole. Czeka ich nie byle jaka praca, bo jeśli jesienią ub. roku obsłużyli 17 spółdzielni, to teraz na wiosnę mają już obsłużyć 30. Powstały przecież 13 nowych. Rosną one w powiecie Środa jak grzyby po deszczu. A i chłopom indywidualnym trzeba pomóc.

Jeszcze raz „na odchodnym" przyrzekają, że w pełni zrealizują swe zobowiązania. Wykonają w przeliczeniu na orkę średnią 235 ha ponad plan, zaoszczędzą około 890 kg paliwa, siewy przeprowadzą w 10 dni, zamiast planowanych 12.

Traktorzystów przyszły pożegnać dzieci z miejscowej szkoły. Nie jeden z tych najmłodszych marzy już o takim zawodzie.

— Jedźcie — powiedziała jedna z uczennic — i niech warkot waszych traktorów głosi o nowej kulturze rolnej, niech wasze nazwiska znajdą się wśród nazwisk przodujących ludzi Polski Ludowej.

Długa kolumna maszyn ruszyła przez ulice Środy. Witali i żegnali ją zebrani na ulicach. Maszyny i ludzie szli walczyć o chleb, szli zdobywać wiosnę.

Na skrzyżowaniu dróg 9 brygad pożegnało się ze sobą, każda szła w inną stronę. Młoda brygadzistka Grzybówna poprowadziła swoją trzyosobową brygadę do Ciechowa, Ogrodnicy i Wrocisławic.

Inni pojechali gdzie indziej. Dwie brygady poszły do spółdzielni w Wilczkowie. Pracy tam jest co niemiara. Niedawno do spółdzielni przystąpili wszyscy chłopi z sąsiedniej gromady Kwietno, tak że obecnie Wilczków zrzesza 4 gromady. Samej ziemi ornej mają spółdzielcy 1050 ha. Gigant spółdzielnia.

Pojechała więc do Wilczkowa brygada Borkowskiego i Michaljuka. Znani i dobrzy są w niej traktorzyści: Szydłowski, który na potężnym KD-35 wyrabia do 223 procent normy dziennie, Kobyliński, którego Ursus w ciągu roku nie potrzebował wcale remontu. Za nimi jechali Piekarz, Jelonek, Stanek, Steclik, Wypuk.

Spółdzielcy Wilczkowa spotkali ich radośnie przed świetlicą. „Witamy braci traktorzystów niosących dobrobyt szczęśliwej socjalistycznej wsi polskiej" — głosi rozwieszony na ich cześć transparent. Dzieci wręczają młodym traktorzystom wiązanki kwiatków. Serdecznie wita ich przewodniczący spółdzielni tow. Sendek, przodownicy pracy Klanka, Siencina, Konieczny.

Traktorzyści zagospodarowują się na dobre, tu będą przecież pracować, aż do pełnej jesieni.

Wieczorem w zarządzie spółdzielni pierwsza robocza narada. Razem ustalają plan pracy. Brygadziści polowi, Duchniak, Lis i Matusiak dochodzą do wniosku: — jutro już trzeba przyorywać obornik i bronować.

Zaczął się pierwszy etap wielkiej batalii o urodzaj.

ANATOL RYSZCZUK

Społeczeństwo polskie domaga się uwolnienia greckich bojowników o wolność

(f) Nieustanną falą napływają protesty społeczeństwa polskiego przeciw haniebnemu wyrokowi, wydanemu przez trybunał wojskowy w Atenach na bohatera greckiego ruchu oporu — Nicosa Belojannisa i jego towarzyszy, zatwierdzonemu ostatnio na rozkaz z Waszyngtonu przez grecki Sąd Najwyższy.

Centralna Rada Zw. Zawodowych w depeszy do premiera rządu greckiego Plastirasa stanowczo protestuje przeciw usiłowaniu dokonania zbrodni na najlepszych synach ludu greckiego oraz domaga się niezwłocznego uchylenia wyroku i przywrócenia wolności niewinnie oskarżonym bojownikom o wolność i demokratyczną Grecję.

*

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wysłał w imieniu tysięcy polskich b. więźniów politycznych, partyzantów i innych uczestników ruchu oporu do Sądu Najwyższego w Atenach depeszę, w której, w imieniu polskich b. bojowników ruchu oporu żąda uwolnienia Belojannisa, Elii Joannidu, Glezosa i innych skazanych, żąda wolności dla bohaterów Grecji.

*

Polski Czerwony Krzyż wystosował do Greckiego Czerwonego Krzyża i Ligi Czerwonych Krzyży depeszę, w której stwierdza m. in.:

Wzywamy Grecki Czerwony Krzyż, aby w imię wspólnego obowiązku walki o pokój, wytyczonego przez Międzynarodowe Konferencje Czerwonego Krzyża w Sztokholmie i Monaco, podjął wszelkie starania celem uratowania życia skazanym na śmierć obrońcom pokoju i wolności w Grecji.

*

Rezolucje domagające się uwolnienia Belojannisa i towarzyszy uchwaliło również: prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Transportu Drogowego i Lotniczego oraz prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego.

Metropolita grecki potępia organizatorów procesu

(f) SOFIA (PAP). Jak podają z Aten, metropolita grecki Joakim skierował do dziennika „Allahi" wezwanie do premiera Plastirasa i całego narodu greckiego. W apelu swoim metropolita potępił organizatorów procesu, w wyniku którego 8 greckich patriotów — Belojannis i jego towarzysze zostali skazani na karę śmierci. Metropolita wskazuje, że proces ten był zorganizowany przez „ciemne siły z kraju i z zagranicy".

(f) PARYŻ (PAP). Delegacja adwokatów paryskich została przyjęta w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie obiecano przekazać rezolucję protestacyjną rządowi Plastirasa.

(f) PARYŻ (PAP). KC Komunistycznej Partii Grecji wystosował na ręce Jacques Duclos list, w którym wyraża Francuskiej Partii Komunistycznej głęboką wdzięczność za solidarność w obronie tysięcy ofiar reżimu monarchofaszystowskiego i imperialistów amerykańskich, a w szczególności za solidarność w obronie Belojannisa i jego towarzyszy.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sydney, że australijska Liga Walki o Demokrację w Grecji wystosowała apel do narodu australijskiego, wzywający do podjęcia kroków w celu uratowania ofiar reżimu monarchofaszystowskiego.

Pod siedzibą konsulatu greckiego w Sydney odbyła się demonstracja.

(a) LONDYN (PAP). Grecka Agencja Informacyjna podała do wiadomości, że 21 bm. sześciu członków parlamentu brytyjskiego — labourzystów wystosowało telegram do króla greckiego Pawła z prośbą o jego interwencję w celu zapobieżenia egzekucji Belojannisa i towarzyszy.

W 50 rocznicę wielkiej demonstracji robotniczej w Batum pod kierownictwem Józefa Stalina

(f) MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieściła artykuły poświęcone 50 rocznicy wielkiej demonstracji politycznej robotników Batum. która odbyła się pod bezpośrednim kierownictwem Józefa Stalina.

Dzienniki podkreślają, że ta potężna demonstracja polityczna przeciwko samowładztwu odegrała doniosłą rolę w historii rewolucyjnego ruchu proletariatu rosyjskiego. Demonstracja marcowa była ukoronowaniem szeregu bojowych wystąpień proletariatu Batum pod kierownictwem Stalina.

Na czele sformowanego pochodu kroczył Stalin. Oddziały wojskowe ściągnięte przez władze carskie otworzyły ogień do demonstrantów. Zabitych zostało 15, a rannych 54 osoby.

Szczęśliwie i radośnie żyje dziś ludność Batum. Miasto zmieniło się w latach władzy radzieckiej nie do poznania. Na zaniedbanych niegdyś peryferiach miasta wyrosły nowe, piękne osiedla mieszkaniowe, parki i ogrody. Wśród nowoczesnych domów przy ul. Puszkina znajduje się mały domek drewniany, w którym przed 50 laty mieszkał Stalin. W domku tym mieści się obecnie muzeum. Liczne materiały charakteryzują batumski okres życia i walki Józefa Stalina.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i na cześć 1 Maja

SOPOT

Cenne zobowiązania polskich naukowców

82 miliony złotych wynosi wartość zobowiązań podjętych w zakładach pracy stolicy

Z każdym dniem rośnie liczba uczestników wielkiego, patriotycznego czynu na cześć urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja. Po profesorach i studentach Politechniki Warszawskiej podejmują zobowiązania coraz to nowe ośrodki naukowe w kraju. O zwycięskiej realizacji zobowiązań meldują załogi fabryk i kopalń.

WROCŁAW. „Zobowiązujemy się — czytamy m. in. — w liście studentów i naukowców Uniwersytetu Wrocławskiego — do końca bieżącego roku akademickiego gruntownie przeanalizować plany prac naukowo-badawczych instytutów, zespołów katedr i poszczególnych katedr i przez to wzmóc zbiorowy wysiłek dla rozwoju postępowej nauki polskiej, uczestniczącej w walce o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Ponadto pracownicy naukowi do końca br. poświęcą dodatkowo 3.058 godzin na prace ze studentami w formie konsultacji i repetytoriów; zwiększymy produkcję skryptów o 30 procent, obejmiemy nauką w zespołach roboczych 90 procent studentów oraz zapewnimy im pomoc i kontrolę ze strony pracowników naukowych. Pracownicy naukowi i młodzież wydziału przygotowawczego doprowadzą w III kwartale br. do podniesienia 500 ocen dostatecznych na dobre i 200 dobrych na bardzo dobre".

*

Liczne zobowiązania podjęli pracownicy naukowi, administracyjni i studenci Politechniki Gdańskiej. M. in. pracownicy naukowi różnych wydziałów opracują do 1 maja i wydadzą 30 podręczników naukowych i skryptów, przetłumaczą 24 artykuły fachowe z prasy radzieckiej, wykonają pomoce naukowe, które przyczynią się do podniesienia poziomu nauki oraz otoczą jeszcze większą niż dotychczas opieką uczącą się młodzież.

Laureat Państwowej Nagrody Naukowej, **prof. Cebertowicz**, kierownik Instytutu Wodnego Politechniki Gdańskiej, przygotuje do 15 kwietnia szkice do albumu fundamentowania budowli wodnych, a **inż. Karwowski z laborantem Edwardem Czają** opracują projekt tzw. przelewów automatycznych, przy wykonywaniu doświadczalnego modelu dolnego biegu Wisły.

W trosce o zdrowie ludzi pracy

Naukowcy, lekarze, pielęgniarki, salowe i pracownicy administracyjni Warszawskiego Szpitala Klinicznego w liście do Prezydenta Bieruta piszą m. in.:

„Z radością meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin zobowiązujemy się wzmocnić jeszcze bardziej nasze wysiłki w celu rozszerzenia i zapewnienia lepszej opieki zdrowotnej całej ludności pracującej.

Personel lekarski i pielęgniarki wszystkich klinik zobowiązują się roztoczyć stałą opiekę lekarską nad pracownikami PGR we wsi Międzylesie, pow. Radzymin. Pod kierunkiem **prof. dr A. Grucy** 18 asystentów Kliniki Ortopedycznej zobowiązuje się do końca kwietnia br. przeprowadzić operacje w zakresie ortopedii we wszystkich szpitalach powiatowych województwa warszawskiego.

Administracja szpitala zobowiązuje się do dnia 1 maja br. uruchomić dodatkową salę operacyjną na Klinice Neurochirurgii. Ponadto zespół tejże Kliniki z inicjatywy **prof. Chorubskiego** uruchomi katamnezę, która polega na stałej kontroli lekarskiej stanu zdrowia chorych wypisanych z kliniki, w drodze korespondencji kwartalnej. W tej skali jest to zorganizowane po raz pierwszy w Polsce.

Prof. dr E. Reicher, dyrektor Państwowego Instytutu Reumatologicznego wraz z zespołem przygotuje do dnia 1 maja br. materiały i referaty dotyczące zagadnienia profilaktyki chorób reumatycznych w kluczowych gałęziach naszego przemysłu.

Prof. dr A. Biernacki wraz z zespołem I Kliniki Chorób Wewnętrznych podjęli inicjatywę: wprowadzić w drodze współzawodnictwa szereg przedsięwzięć, obejmujących walkę z bólem, hałasem, z najdrobniejszymi wstrząsami psychicznymi i troskę o lepszy stosunek do chorego oraz teoretyczne rozpracowanie tego zagadnienia.

W ramach pracy naukowo-dydaktycznej **prof. dr Butkiewicz** wraz z adiunktami I Kliniki Chirurgicznej zobowiązują się przeprowadzić zespołowe szkolenie wszystkich młodych lekarzy, obejmujące zagadnienia teoretyczne i przeszkolenie w posługiwaniu się nowoczesnymi przyrządami.

Pielęgniarki I Kliniki Chorób Wewnętrznych zobowiązują się opracować i wprowadzić na oddział, wzorem szpitali radzieckich, terapię zajęciową.

*

„Meldujemy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że podjęliśmy ogółem 107 zobowiązań, które przyniosą gospodarce państwowej 530 tysięcy złotych oszczędności. Zrealizowanie w przemyśle tylko jednej, opracowanej w drodze zobowiązań metody produkcji węgla bezpopiołowego, przyniesie państwu 16 milionów złotych oszczędności rocznej" — czytamy m. in. w liście pracowników Głównego Instytutu Górnictwa.

M. in. **inż. Strzeszewski** postanowił wraz z grupą techników zakładu górniczego przeprowadzić do 1 maja br. analizę organizacji pracy na dwóch ścianach kopalnianych oraz wykonać harmonogramy pracy cyklicznej.

*

WARSZAWA. W Warszawie do dnia 22 bm. podjęły zobowiązania załogi **663 zakładów pracy.** Wartość tych zobowiązań wynosi ponad **82 miliony złotych.**

Załogi zakładów pracy, podległych Min. Przemysłu Maszynowego w stolicy i w woj warszawskim, podjęły zobowiązania wartości ponad 21 milionów złotych.

Racjonalizatorzy walczą o usprawnienie produkcji

WAŁBRZYCH. Członkowie klubu techniki i racjonalizacji w Żarowskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych złożyli do dnia 20 bm. 11 nowych wartościowych projektów usprawnień, wykonując 35 procent swego zobowiązania.

W kopalni „Bolesław Chrobry" brygada tow. **Janiszewskiego**, która zobowiązała się codziennie wydobywać 145 ton węgla — wydobyła w dniu 20 bm. ponad 165 ton węgla.

761 gromad woj. opolskiego podjęło już zobowiązania

Na apel załogi „Pafawagu" oraz gromady Chraplewo chłopi 761 gromad Opolszczyzny podjęli zobowiązania dotyczące w przeważającej części terminowego i sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych, podniesienia wydajności plonów z ha, podniesienia produkcji zwierzęcej, zwiększenia bazy paszowej i inne.

W ramach zobowiązań chłopi 190 gromad przeprowadzą prace melioracyjne na łąkach i polach, a w 205 gromadach naprawią drogi i mosty. Zobowiązania dotyczące kontraktacji trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy powzięło 156 gromad.

Niezależnie od zobowiązań podjętych przez całe gromady, ponad 1.000 chłopów woj. opolskiego podjęło indywidualne zobowiązania, dotyczące przeważnie ponadplanowej odstawy tuczników.

Ukarać imperialistów, winnych zbrodni przeciw ludzkości!

Protesty w całym kraju przeciw stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei i Chinach — Pismo CRZZ do sekretarza ONZ

(a) Dziesiątki wieców i masówek, jakie odbywają się w całym kraju, są wyrazem rosnącego oburzenia społeczeństwa polskiego, protestującego przeciwko zbrodniom ludobójców amerykańskich na Korei i w Chinach.

Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała do Sekretarza Generalnego ONZ Trygve Lie — następujące pismo:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce składa na ręce Pana energiczny protest przeciw potwornym zbrodniom, dokonywanym pod flagą ONZ przez wojska amerykańskie w Korei i w Chinach na ludności cywilnej, którą interwenci pragną masowo wymordować przy pomocy stosowania broni bakteriologicznej. Miliony pracujących Polski Ludowej stanowczo potępiają ten akt ludobójstwa i domagają się od ONZ niezwłocznej interwencji celem zaprzestania używania tej barbarzyńskiej broni, potępionej przez całą ludzkość i zabronionej przez prawo międzynarodowe, oraz najsurowszego ukarania sprawców tych ohydnych zbrodni".

*

Ponad 3 tysiące mieszkańców Lublina zgromadzonych w hali sportowej na wiecu protestacyjnym z oburzeniem i pogardą potępiły agresorów amerykańskich.

*

Wielką aulę Akademii Medycznej w Gdańsku w dniu 21 marca br. po brzegi wypełnili studenci wszystkich wydziałów, profesorowie, lekarze, pielęgniarki i pracownicy administracyjni.

Zebrani przyjęli zgłoszoną przez prof. dr Manczarskiego rezolucję stwierdzającą m. in.:

Potępiamy z oburzeniem niegodnych miana uczonych bakteriologów i mikrobiologów, którzy brukają najszczytniejsze ideały nauki swą współpracą z organizatorami haniebnej wojny.

*

Ponad 3 tys. studentów i liczni pracownicy naukowi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika wzięli udział w potężnych masówkach protestacyjnych przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

Studenci Wydziału Biologii uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: „Próba użycia wiedzy o rozwoju życia do celów uśmiercania ludzi stawia inicjatorów tych zbrodni poza nawias społeczeństwa i kwalifikuje ich jako winnych zbrodni przeciw ludzkości".

Narody potępiają amerykańskich ludobójców

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi: w Delhi (Indie) odbyło się wielkie zebranie robotników przemysłu włókienniczego, na którym napiętnowano akcję amerykańskich ludobójców imperialistycznych przeciwko narodom koreańskiemu i chińskiemu. Rezolucje potępiające zbrodniarzy amerykańskich uchwalane są również na zebraniach chłopów hinduskich.

Burmański komitet obrońców pokoju ogłosił oświadczenie, potępiające agresorów amerykańskich za używanie broni bakteriologicznej przeciwko narodom Korei i Chin.

Biuro Centralne federacji indonezyjskich związków zawodowych przesłało do ONZ depeszę, piętnującą amerykańskich ludobójców.

Komunikat Sekretariatu CRZZ w sprawie pomocy sanitarnej dla ofiar broni bakteriologicznej stosowanej przez Amerykanów w Korei i Chinach

(d) Haniebny fakt zastosowania przez amerykańskich imperialistów, zakazanej przez prawo bestialskiej broni bakteriologicznej przeciwko ludności Korei i Chin spotkał się z najgłębszym oburzeniem i potępieniem mas pracujących Polski.

Wyrażając uczucia solidarności i najgoretszej sympatii, jakie polska klasa robotnicza i cały naród nasz żywią dla bohaterskiego narodu koreańskiego, Sekretariat CRZZ wzywa wszystkie ogniwa związków zawodowych — Zarządy Główne, Rady Okręgowe, Zarządy Oddziałów i Rady Zakładowe — by przyszły z pomocą ofiarom barbarzyńców amerykańskich przez przeznaczenie ze swych funduszów odpowiednich dotacji na zakup szczepionek i innych środków do zwalczania epidemii.

Sekretariat CRZZ powziął uchwałę o wyasygnowanie na ten cel z funduszów CRZZ sumy 100.000 złotych.

Sekretariat CRZZ wzywa wszystkie organizacje społeczne i spółdzielcze w Polsce, aby wzięły czynny udział w tej szlachetnej akcji pomocy narodowi koreańskiemu.

Sekretariat CRZZ piętnuje pozbawionych czci i sumienia katów imperialistycznych, wyraża najgłębsze przekonanie, że potężny ruch solidarności, z narodem koreańskim — ruch powszechnego protestu przeciwko stosowaniu broni masowej zagłady, ruch ogarniający wszystkie narody obezwładni imperialistycznych zbrodniarzy i wytrąci im z rąk bestialską broń, która zagraża całej ludzkości.

*

Polski Komitet Obrońców Pokoju podaje do wiadomości, że wpłaty na rzecz pomocy dla Korei należy przekazywać na konto PKO nr 24404/113 „Fundusz pomocy sanitarnej dla Korei".

Robotnicy Moskwy potępiają amerykańskich ludobójców



W Zakładach Samochodowych im. Stalina w Moskwie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw użyciu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i Chinach. Na zdjęciu: ogólny widok wiecu. Przemawia członek Światowej Rady Pokoju i Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju prof. A. Oparin

Twój głęboki patriotyzm i internacjonalizm, miłość do człowieka pracy – są dla nas wzorem

List rektorów wyższych uczelni łódzkich do Prezydenta Bieruta

Rektorzy łódzkich wyższych uczelni w liście swym do Prezydenta Bolesława Bieruta piszą m. in.:

„Chcemy Cię zapewnić, Obywatelu Prezydencie, że łódzki ośrodek naukowy, zrodzony z rewolucyjnych walk klasy robotniczej, kierowanej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą coraz bardziej wiąże się z robotniczą Łodzią — miastem wspólnej dumy i wspólnej pracy robotników i pracowników nauki. Coraz głębiej i szerzej umacnia się w nim świadomość roli nauki, jako narzędzia realizacji socjalistycznego ustroju i socjalistycznej kultury.

Twój udział w walce o nową Polskę, głęboki patriotyzm i internacjonalizm, miłość do człowieka pracy są dla nas wzorem i zobowiązują do dalszej ciągłej i wytrwałej pracy.

Przyrzekamy Ci, Drogi Obywatelu Prezydencie, jeszcze bardziej wzmóc nasze wysiłki na polu kształcenia i wychowywania kadr nowej inteligencji ludowej, oddanej całym sercem budowie Polski socjalistycznej. Przyjm te życzenia i przyrzeczenia, Obywatelu Prezydencie, od ludzi wspólnej idei i wspólnej walki o socjalizm i pokój".

List podpisali: rektor Uniwersytetu Łódzkiego **prof. dr Józef Chałasiński**, rektor Politechniki Łódzkiej **prof. dr Osman Achmatowicz**, rektor Akademii Medycznej **prof. dr Emil Paluch**, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej **prof. dr Hanna Szmuszkowicz** i rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej **prof. dr Remigiusz Bierzanek.**

Uczony polski donosi Prezydentowi Bierutowi o cennym odkryciu naukowym

(d) Dr inż. Tadeusz Laskowski, kierownik Zakładu IV Głównego Instytutu Górnictwa w liście do Prezydenta Bolesława Bieruta pisze:

„Dostojny Obywatelu Prezydencie!

Pełnym zadowoleniem naukowca - badacza jest pozytywny wynik rozwiązywanego zagadnienia, a w technice przede wszystkim efekt uzyskanego postępu i ekonomicznych korzyści przez zastosowanie nowego sposobu pracy czy produkcji.

Moje wieloletnie badania nad możliwością otrzymywania z węgli kopalnych węgla bezpopiołowego, nadającego się do produkcji elektrod węglowych, doprowadziły do pozytywnych wyników przez szczęśliwe znalezienie odpowiedniej i taniej metody mechanicznego wzbogacenia tego węgla w terminie o kilkanaście miesięcy wcześniejszym od planowanego.

W 60 rocznicę Twoich urodzin, dostojny Obywatelu Prezydencie, melduję Ci o rozwiązaniu tego zagadnienia i zobowiązuję się wykonać do końca marca br. schemat jakościowy i maszynowy wraz z orientacyjnym kosztorysem najmniejszego jednostkowego zakładu przeróbczego o produkcji rocznej węgla bezpopiołowego 25 tys. ton.

Koszty produkcji węgla bezpopiołowego opracowaną metodą w stosunku do cen obecnie stosowanych surowców elektrodowych, są bardzo niskie, a różnica tych cen pokryje całą projektowaną przeze mnie inwestycję w przeciągu 4—6 miesięcy, dając roczny dochód państwu polskiemu kilkanaście milionów złotych".

27 bm. — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP Władysław Kowalski wydał w dniu 22 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 27 marca 1952 r. o godz. 10.

*

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje:

1) Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu:

a) o rządowym projekcie ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 — sprawozdawca generalny, poseł Kazimierz Witaszewski; b) o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 1952 — sprawozdawca generalny poseł Józef Ozga-Michalski.

2) Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1949 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o udzielenie Rządowi przez Sejm Ustawodawczy absolutorium za powyższy okres — sprawozdawca poseł Alfred Krygier.

Dalsze punkty porządku dziennego przewidują sprawozdania komisji o nast. rządowych projektach ustaw: o uchyleniu ulg w podatku dochodowym dla nowych budowli; dewizowej; karnej dewizowej; o zmianie ustawy o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych; o służbie wojskowej szeregowców i podoficerów Sił Zbrojnych; o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Do 28 bm. wszyscy subskrybenci Pożyczki powinni otrzymać obligacje

(a) Dnia 1 kwietnia 1952 r. rozpocznie się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W losowaniu premii wezmą udział wszyscy subskrybenci, którzy będą w tym dniu posiadali obligacje.

W związku z tym placówki subskrypcyjne, to jest uspołecznione zakłady pracy, wydziały (oddziały) finansowe powiatowych i miejskich rad narodowych oraz prezydia gminnych rad narodowych powinny, jeżeli tego dotychczas nie uczyniły, podjąć obligacje w swoich zbiornicach, przydzielić je subskrybentom i wydawać je tak, aby wszyscy subskrybenci do dnia 28 bm. otrzymali obligacje.

W celu ułatwienia otrzymania obligacji przez subskrybentów w gminach wiejskich, prezydia gminnych rad narodowych winny korzystać z pomocy sołtysów dla zorganizowania akcji rozprowadzenia obligacji wśród subskrybentów - rolników.

Ministerstwo Finansów wzywa również tych subskrybentów, którzy dotychczas nie otrzymali obligacji, aby we własnym interesie zgłaszali się do swych placówek subskrypcyjnych po odbiór obligacji.

Wzywa się również posiadaczy zaświadczeń na obligacje, wydanych przez zakłady pracy, aby niezwłocznie wymienili te zaświadczenia na obligacje Narodowej Pożyczki. Zakłady pracy powinny organizować zbiorową wymianę zaświadczeń na obligacje.

Wydawanie obligacji na wsi

(f) W woj. gdańskim, prawie wszyscy chłopi otrzymali już obligacje Narodowej Pożyczki.

Dobrymi wynikami w zakresie rozprowadzania obligacji może się poszczycić woj. białostockie.

W woj. krakowskim pomyślny przebieg rozprowadzania obligacji jest m. in. wynikiem zainteresowania tą akcją rad narodowych oraz pomocy pracowników bankowych, którzy wyjeżdżają do gmin, pomagając w uporządkowaniu wykazów subskrybentów i przygotowywaniu zapotrzebowań na obligacje.

Istnieją jednak w woj. krakowskim powiaty, gdzie mała liczba subskrybentów otrzymała obligacje. Do takich powiatów należą: Tarnów, Limanowa, i Żywiec. Przyczyną tego stanu jest m. in. niedostateczne zainteresowanie rad narodowych terminowym rozprowadzaniem obligacji.

W woj. szczecińskim rozprowadzanie obligacji najlepiej przebiega w powiatach Wolin, Nowogard i Dębno.

Najsłabiej akcja rozprowadzania obligacji przebiega w woj. warszawskim i wrocławskim. Również w województwach zielonogórskim i koszalińskim rozprowadzanie obligacji nie nabrało dotychczas dostatecznego nasilenia.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

Ofensywa włoskiej reakcji

Włoska Rada Państwa (organ doradczy prawno - administracyjny rządu i organ sądownictwa administracyjnego) wydała, z polecenia rządu De Gasperiego, orzeczenie przyznające obszarnikom prawo odwołania się od dokonanych już wywłaszczeń. To znaczy, że obszarnicy będą mogli odebrać chłopom grunty, przyznane im w ramach nawet tej ograniczonej i niedostatecznej „reformy rolnej", która została uchwalona pod naciskiem mas ludowych w roku 1950. Owa „reforma" przewidywała wywłaszczenie wielkich obszarników w pewnych jedynie wypadkach a chłopi za otrzymaną ziemię musieli obszarnikom płacić poważne odszkodowania.

Obecnie, natychmiast po wydaniu przez Radę Państwa orzeczenia, w ciągu jednego zaledwie dnia wpłynęło 230 odwołań obszarników, domagających się zwrotu tej ziemi. W ten sposób rząd chce pozbawić chłopów zagospodarowanej przez nich ziemi, za którą, jak przyznał De Gasperi, zapłacili już ponad 50 miliardów lirów!

Powody tego posunięcia De Gasperiego są jasne. W najbliższym czasie mają w szeregu prowincji włoskich odbyć się wybory administracyjne. Polityka, prowadzona przez rząd De Gasperiego, powoduje, że wpływy jego partii — chrześcijańskiej demokracji — maleją z każdym dniem. W tej sytuacji stara się on znaleźć sprzymierzeńców w partiach skrajnie reakcyjnych — wśród neofaszystów i monarchistów — a więc właśnie wśród obszarników i wielkiej burżuazji.

Dobitną ilustracją tej polityki De Gasperiego jest zamordowanie przez zbirów Scelby w miejscowości Villa Literno chłopa, który wraz z towarzyszami domagał się przydzielenia leżącej odłogiem ziemi obszarniczej. Morderstwo to, zbiegło się w czasie z decyzją Rady Państwa.

Na antyludowe, reakcyjne poczynania rządu chłopi włoscy od lat prowadzący pod przewodnictwem partii komunistycznej walkę o ziemię — jeszcze zdecydowaniej, jeszcze bardziej bojowo wystąpią przeciwko watykańsko - faszystowskiej klice antynarodowych rządców Włoch.

RA

Rokowania w Panmundżon

(a) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon, że w podkomisji omawiającej trzeci punkt porządku dziennego, tj. sprawę gwarancji przestrzegania warunków rozejmu, osiągnięto porozumienie w sprawie portów na zapleczu, w których będą mogły lądować wojska przybywające do Korei w celu zluzowania znajdujących się tam oddziałów i przez które będą dostarczane transporty broni i amunicji.

Ustalono, że dla strony koreańsko - chińskiej portami tymi będą Sinindżu, Czonczin Hynnam, Nampho i Sinandżu, a dla strony amerykańskiej Puzan, Inczon, Suwon, Kannyn i Kunsan.

W podkomisji omawiającej czwarty punkt porządku dziennego, to jest sprawę jeńców wojennych delegacja koreańsko-chińska zaproponowała, by wymiana i repatriacja jeńców odbywały się według ścisłych list imiennych, sprawdzonych przez oficerów sztabowych obu stron.

Delegacja amerykańska oświadczyła, że udzieli w najbliższych dniach odpowiedzi na propozycję strony ludowej.

Strajk ostrzegawczy w Salonikach

(f) SOFIA (PAP). Z Aten donoszą, że 42 tys. robotników i urzędników Salonik ogłosiło strajk. Grecka Konfederacja Pracy opublikowała komunikat w którym stwierdza, że jeśli żądania poprawy warunków pracy nie będą uwzględnione to ogłoszony będzie strajk powszechny w Salonikach.

Beznadziejna sytuacja oszukanych polskich „dipisów" w Kanadzie

(f) NOWY JORK (PAP). — Z Montrealu donoszą, że sytuacja „dipisów", w tej liczbie kilkuset Polaków, sprowadzonych oszukańczo na roboty do Kanady jest tragiczna. Mieszkają oni w barakach, pozbawionych wszelkich elementarnych urządzeń sanitarnych i żyją z jałmużny. W związku z bezrobociem, wzrastającym obecnie w Kanadzie, nie mogą oni otrzymać pracy.

O nastrojach panujących w barakach pod Montrealem świadczy fakt, że Polak Aleksander Pietrowicz usiłował z rozpaczy popełnić samobójstwo i przeciął sobie żyły.

Po dymisji Kekkonena

(a) HELSINKI (PAP). 21 marca premier Kekkonen złożył dymisję na ręce prezydenta Republiki Paasikivi. W piśmie wręczonym prezydentowi Republiki premier stwierdza, że w klubie parlamentarnym Związku Agrariuszy nie zdołał otrzymać poparcia dla projektów gospodarczych rządu, wobec czego nie może wykonywać nadal funkcji szefa rządu.

Prezydent polecił Kekkonenowi wykonywanie obowiązków premiera do 2 kwietnia kiedy zbiera się Rada Związku Agrariuszy i poweźmie odpowiednią uchwałę odnośnie prośby o dymisję premiera Kekkonena.

Naród niemiecki potępia wojenną politykę Adenauera

Przemówienie premiera Grotewohla na wiecu młodzieży w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). 21 marca w związku z rozpoczęciem Światowego Tygodnia Młodzieży odbył się w Berlinie w gmachu Werner Seelenbinder-Halle, wielotysięczny wiec młodzieży stolicy Niemiec. Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, wygłosił przemówienie, poświęcone sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz zadaniom młodzieży niemieckiej.

Grotewohl wskazał, że od chwili utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — rząd jej konsekwentnie, nieustannie walczy o pokojowe zjednoczenie państwa niemieckiego, o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec oraz o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego zgodnie z interesami i wolą narodu niemieckiego.

Naród niemiecki — powiedział Grotewohl — w swej olbrzymiej większości zrozumiał różnicę między adenauerowskim, służącym celom wojny „układem ogólnym" a traktatem pokojowym.

Z wielkim zadowoleniem możemy stwierdzić — powiedział Grotewohl — że dotychczas 21,5 miliona Niemców wyraziło jasno swą wolę zawarcia traktatu pokojowego i wypowiedziało się przeciwko adenauerowskiej polityce remilitaryzacji.

Wzywamy cały naród niemiecki, w szczególności młodzież, do czynnego przeciwdziałania adenauerowskim planom wojennym.

Mówiąc o tzw. Komisji ONZ dla Niemiec, która przybyła do Berlina zachodniego, Grotewohl wskazał, iż ingerencja tej komisji w wewnętrzne sprawy Niemiec przeczy elementarnym zasadom Karty ONZ, prawa międzynarodowego oraz zasadom demokracji i godności narodowej. Kto pragnie być poinformowanym o demokracji w NRD — oświadczył Grotewohl — ten musi zapoznać się tylko z naszą konstytucją oraz opracowanym przez nas projektem ustawy wyborczej. Aby zbadać warunki przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów, nie potrzebna nam jest żadna komisja ONZ składająca się z przedstawicieli Brazylii, Pakistanu, Islandii i Holandii. Niemcy są dostatecznie samodzielni, aby rozwiązać tę sprawę.

Jednakże dotąd rząd Adenauera nie odważył się opublikować jasnej odpowiedzi na pismo rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dotąd mocarstwa imperialistyczne nie odpowiedziały na orędzie rządu NRD.

Premier Grotewohl podkreślił ogromne znaczenie noty rządu radzieckiego do rządów trzech mocarstw zachodnich i załączonego do niej projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami, wskazujących drogę do zachowania pokoju w Europie i do przywrócenia jedności Niemiec.

W zakończeniu premier NRD wezwał młodzież niemiecką do przekształcenia Światowego Tygodnia Młodzieży w potężną manifestację młodego pokolenia na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, który zapewni młodzieży niemieckiej szczęśliwą przyszłość.

Uczestnicy wiecu uchwalili jednomyślnie uroczyste zobowiązanie oddania wszystkich sił do walki o jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Postanowiono również przesłać pozdrowienia do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Rząd USA wrogiem międzynarodowej współpracy gospodarczej

Oświadczenie sekretarza gen. Komitetu Przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(a) PARYŻ (PAP). Prasa francuska ogłosiła następujące oświadczenie sekretarza generalnego Komitetu Przygotowawczego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie — Roberta Chambeirona:

W sprawie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej wypowiedzieli się liczni wybitni mężowie stanu a m. in. sekretarz stanu USA Acheson, który podkreślił, że Departament Stanu otrzymał wiele zapytań w sprawie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej.

Można by się cieszyć z faktu, że tak znana w USA osobistość jak p. Acheson zechciała udzielić odpowiedzi na te zapytania, gdyby odpowiedzi te były obiektywne i bezstronne oraz zdradzały pewne minimum [illegible]. Jednak p. Acheson zamiast takich odpowiedzi usiłował zdezorientować w swym oświadczeniu amerykańską opinię publiczną jeśli chodzi o cele i zadania Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Ucieka się on przy tym do argumentów w których sam sobie przeczy.

Mówi on z jednej strony o „rozwoju konstruktywnej międzynarodowej współpracy gospodarczej" i podkreśla, że ONZ jest najbardziej odpowiednim forum dla omówienia propozycji w tej sprawie. Z drugiej jednak strony domaga się ograniczenia eksportu i zmniejszenia obrotów handlowych między krajami Zachodu i Wschodu, a to rzekomo w interesie bezpieczeństwa. W jaki więc sposób może p. Acheson mówić o jakimkolwiek rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej? Przecież żądanie wzmożenia tzw. „kontroli" i ograniczeń w handlu międzynarodowym nie może w żadnym wypadku stać się podstawą rozszerzenia międzynarodowych stosunków handlowych. Przeciwnie taka „kontrola" i takie ograniczenia prowadzą do sparaliżowania tego handlu.

Należy także podkreślić, że organizatorzy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej nie przeciwstawiają bynajmniej tej konferencji gospodarczym organom ONZ. Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza może i powinna okazać realną pomoc Organizacji Narodów Zjednoczonych. Komitet Przygotowawczy Konferencji poczynił wszystkie możliwe starania, ażeby na Konferencji w Moskwie były reprezentowane takie organy gospodarcze ONZ jak np. Rada Społeczno-Gospodarcza, Europejska Komisja Gospodarcza, Komisja Gospodarcza dla Azji i Dalekiego Wschodu, Komisja Gospodarcza dla krajów Ameryki Łacińskiej i Wydział Gospodarczy Sekretariatu Generalnego ONZ.

Fakt, że na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą zaproszeni zostali nie tylko przedstawiciele krajów należących do ONZ, lecz także krajów nie należących do tej Organizacji, jak np. Chin, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch i Japonii świadczy wyraźnie, iż celem konferencji jest rozszerzenie i pogłębienie współpracy handlowej wszystkich krajów świata.

Jak wiadomo jedynym organem odpowiedzialnym za przygotowanie i przeprowadzenie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej jest utworzony 28 października w Kopenhadze Międzynarodowy Komitet w skład którego wchodzą ekonomiści, przemysłowcy, finansiści, przedstawiciele organizacji eksportowo-importowych i przedstawiciele związków zawodowych z różnych krajów.

Oświadczenie p. Achesona dowodzi, że nie może on ukryć swego zaniepokojenia z powodu zainteresowania jakie budzi Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza.

Oświadczenie p. Achesona rozczarowało wszystkich tych, którzy w wielu krajach i w samych Stanach Zjednoczonych pragną przyczynić się do rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. Jedynym wytłumaczeniem oświadczenia p. Achesona jest fakt, że on sam i koła, które reprezentuje nie chcą wcale rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Można więc z tego wyciągnąć wniosek, że oświadczenie p. Achesona wywołało głębokie rozczarowanie wśród tych, którzy mieli jeszcze złudzenia, iż Departament Stanu USA dąży do rozwoju współpracy gospodarczej i handlu międzynarodowego, że dąży do złagodzenia napięcia istniejącego w stosunkach międzynarodowych.

Uchwała VII sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej o handlu między Wschodem i Zachodem

(f) GENEWA (PAP). Wynikiem prac VII sesji Komisji Gospodarczej ONZ dla Europy było uchwalenie rezolucji o handlu między Europą wschodnią i zachodnią.

Rezolucja podkreśla przede wszystkim fakt, że rozwój wymiany handlowej na podstawie układów, czyniących zadość interesom wszystkich stron byłby korzystny dla wszystkich krajów europejskich. Komisja podkreśla z zadowoleniem podjęte już w tym kierunku kroki i proponuje sekretariatowi, aby wspólnie ze wszystkimi zainteresowanymi rządami przystąpił do „rozpatrzenia praktycznych możliwości rozwoju wymiany towarów na warunkach korzystnych dla wszystkich stron".

Jeżeli w rezultacie ujawni się „realna możliwość osiągnięcia konkretnych wyników" — sekretarz wykonawczy powinien „zwołać jesienią 1952 roku konferencję doradczą rzeczoznawców handlowych, po której zakończeniu można będzie przedyskutować kwestię zwołania specjalnej narady poświęconej sprawom handlu".

Naród francuski żąda ukarania amerykańskich morderców Gadois

(f) PARYŻ (PAP). 22 bm. odbyła się w Melun — pomimo zakazu wydanego przez władze i zmobilizowania wielkich sił policyjnych — manifestacja ludności w proteście przeciwko nikczemnemu zamordowaniu przez okupantów amerykańskich Alfreda Gadois. Wygłoszono przemówienia potępiające inicjatorów i sprawców ohydnej zbrodni.

Policja starała się zahamować napływ ludności do Melun. Na jednym z paryskich dworców kolejowych aresztowano 120 osób, które pragnęły wziąć udział w manifestacji; zatrzymano również 5 autobusów z paryżanami, udających się do Melun.

W piątek po południu 700 towarzyszy pracy Gadois odbyło strajk, składając hołd jego pamięci. W miejscu, gdzie pracował Gadois, umieszczono dwa sztandary spowite kirem. Na maszynie, przy której pracował Gadois, złożono wiązanki kwiatów.

Francuska opinia publiczna z oburzeniem komentuje manewry władz, które potajemnie wywiozły z Melun ciało Gadois do Ouez-en-Champagne (departament Sarthe).

„Humanite" i „Liberation" podkreślają, że władze uciekły się do takich środków, aby uniemożliwić publiczny pogrzeb Gadois, przygotowany przez jego towarzyszy pracy.

Matka Gadois przybyła dziś do Melun, aby wziąć udział w manifestacji robotniczej.

Na ręce ambasadora amerykańskiego, do kancelarii prezydenta i premiera napływają w dalszym ciągu rezolucje od organizacji robotniczych, żądające surowego ukarania winnych i położenia kresu okupacji amerykańskiej.

CGT wystosowało telegram protestacyjny na ręce amerykańskich organizacji związkowych: CIO, AFL, do związków zawodowych górników, do związków zawodowych pracowników przemysłu elektrycznego, przemysłu skórzanego i innych.

Listy do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji 60-lecia Jego urodzin

Podajemy kolejny wykaz listów z życzeniami i zobowiązaniami, napływających do Prezydenta Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin. Listy nadesłały:

Liga Kobiet w Guminie, Szkoła Podstawowa w Luboszycach, Fabryka Dachówek w Lubsku, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Wąbrzeźnie, Zakłady w Oławie, Związek Zawodowy Prac. Służby Zdrowia w Białymstoku, Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Czujność" w Kolnicy, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Końskiem, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Aleksandrowie Kuj., Zjazd Ligi Kobiet w Piotrkowie Tryb., Spółdzielnia Pracy Remontowej w Katowicach, Aktyw Oświatowy woj. katowickiego, III Oddział Miejski Narodowego Banku Polskiego w Krakowie, Spółdzielnia Pracy Robót Metalowych w Piotrkowie, Zw. Zaw. Prac Przemysłu Spożywczego w Rzeszowie, Liga Kobiet przy BOR w Kielcach, huta „Florian" w Świętochłowicach, Zasadnicza Szkoła Metalowa w Rapczycach, Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie, Państwowe Liceum Pedagogiczne w Poznaniu, Zakłady Metalurgiczne w Poznaniu, Radomskie Zakłady Obuwia, Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Tartak w Skarżysku-Bzin, gromada Siedliszki, gm. Piaski, Rada Koła Sportowego „Włókniarz" w Krośnie, Oddział PKO w Kielcach, Raciborska Fabryka Wyrobów Metalowych, Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kościerzynie, Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Krakowie, gromada Kajetanów, ZMP przy Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, ZSCh w Jurandowie, pow. Elbląg, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Żywcu, Spółdzielnia Produkcyjna — Przebojewice, aktyw spółdzielni produkcyjnych pow. szubińskiego, Nadleśnictwo w Blizinie, Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych w Bukowie Człuchowskim, Klub Sportowy Metalowców w Krakowie, Kamieniołomy Michowice-Czarnów, woj. kieleckie, Parowozownia kl. I PKP w Kraśnicach, Zakłady Wytwórcze Lamp Żarowych w Pabianicach, Spółdzielnia Pracy Krawieckiej „Jedność" w Pietrowicach, PPK „Ruch" w Poznaniu, Radomskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Radomiu, Rzeszowskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Stalowej Woli, Rejon Przemysłu Leśnego w Żaganiu, Zakłady Garbarskie w Żyrardowie, Szkoła Ogólnokształcąca w Żarach, Żarskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy, Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w Pabianicach, Zarząd Miejski ZMP w Toruniu, Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Łapach, Zakłady Produkcji Cewek nr 3 w Łodzi, Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Reymonta w Łodzi, Rudzka Wykańczalnia Przemysłu Bawełnianego w Łodzi, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Szymańskiego w Łodzi, Oddział Narodowego Banku Polskiego w Tczewie, Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Nowotki, huta w Siechnicach, Zakłady Przemysłu Drzewnego w Skierniewicach, Fabryka Czekolady i Cukru „Gryf" w Szczecinie, Techniczna Baza Taboru w Szczecinie, Poznańskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Miernicze, Świebodzickie Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej, Zakłady Farmaceutyczne w Starogardzie, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Sułkowicach, Spółdzielnia Produkcyjna w Szubinie, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Rozbiórkowych w Szczecinie, Szkoła Podstawowa w Szlichtynie, Rzemieślnicza Spółdzielnia Budowlana „Zagroda" w Szczecinie, Miejskie Zakłady Mleczarskie w Siedlcach, Elektrownia „Szombierki", Tartak nr 6 w Rytwianach, Szkoła Metalowo-Drzewna w Rudniku, Wytwórnia Państwowego Monopolu Tytoniowego w Radomiu, Rybnicka Fabryka Wyrobów Metalowych, Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Rzęsinach, Rakszawskie Zakłady Przemysłu Wełnianego, Zakłady Szklarskie „Hortensja" w Piotrkowie Tryb., kolejarze z odcinka drogowego w Prudniku, Zasadnicza Szkoła Metalowa w Poznaniu, Rejon Lasów Państwowych w Przysusze, Szkoła Metalowa przy Zakładach Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu, Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Piechocinie, Spółdzielnia Krawiecka „Odoba" w Przysusze, Zakłady Przemysłowe „Niewiadów", Zakłady Chemiczne „Wizów".

Posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 20 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

W dyskusji zabrali głos delegaci Grecji, Turcji i Holandii oraz kuomintangowiec.

Mówcy starali się najwidoczniej odwieść Komisję od rozpatrywania głównych zagadnień — zakazu broni masowej zagłady ludzi, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz kwestii gwałcenia zakazu wojny bakteriologicznej i pociągnięcia winowajców do odpowiedzialności. Wypowiedzieli się oni za amerykańskim „planem pracy" Komisji.

Delegaci Holandii, Grecji i Turcji, starając się jawnie dopomóc delegacji amerykańskiej w jej trudnej sytuacji, wypowiedzieli się za tym, aby Komisja zaprzestała dyskusji nad wysuniętą przez delegację radziecką sprawą gwałcenia zakazu wojny bakteriologicznej, niedopuszczalności stosowania środków bakteriologicznych i pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców. Twierdzili oni, że jakkolwiek Komisja jest uprawniona do omawiania tej kwestii, to jednak „w zasadzie" nie jest ona rzekomo powołana do rozpatrywania tego problemu „w szczegółach" a mianowicie kwestii, czy wojska amerykańskie stosują broń bakteriologiczną w Korei i w Chinach.

Oświadczenie Malika

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR — Malik.

Nic dziwnego — powiedział Malik — że przedstawiciele krajów, biorących udział w agresji przeciwko narodowi koreańskiemu bronią tak aktywnie wojsk amerykańskich stosujących bakteriologiczne środki wojny w Korei i w Chinach. [illegible] propozycję delegacji Stanów Zjednoczonych, by Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża przeprowadził śledztwo.

Oświadczenie to nie odpowiada rzeczywistości. Odpowiedź delegacji radzieckiej polegała na tym, że wniosła ona konkretną propozycję włączenia do planu pracy Komisji kwestii sformułowanej w następujący sposób. „Rozpatrzenie sprawy gwałcenia zakazu wojny bakteriologicznej, niedopuszczalności używania broni bakteriologicznej i pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy gwałcą zakaz wojny bakteriologicznej".

Mogę zapewnić członków Komisji — mówił dalej Malik — że delegacja Związku Radzieckiego weźmie jak najbardziej czynny udział w rozpatrywaniu tego zagadnienia i w opracowaniu uchwał, zmierzających do położenia kresu zbrodni bakteriologicznej, do tego, by gwałciciele zakazu stosowania broni bakteriologicznej zostali pociągnięci do odpowiedzialności [illegible].

Delegacja Związku Radzieckiego domaga się — oświadczył na zakończenie Malik — aby propozycje radzieckie zostały włączone do planu pracy Komisji Rozbrojeniowej ONZ, która jest do tego powołana i ażeby powzięła ona odpowiednie uchwały.

Znamienne milczenie prasy amerykańskiej

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa Stanów Zjednoczonych pozostająca na usługach monopoli pomija milczeniem zarówno przemówienie przedstawiciela ZSRR, jak i propozycje radzieckie. W kuluarach ONZ stwierdza się, że delegacja Stanów Zjednoczonych udzieliła instrukcji korespondentom dzienników amerykańskich, by przemilczeli propozycje radzieckie, przewidujące zakaz broni atomowej, redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz udzielenie przez poszczególne państwa wyczerpujących danych o ich zbrojeniach i siłach zbrojnych, jak również rozpatrzenie kwestii gwałcenia zakazu wojny bakteriologicznej i pociągnięcia winowajców do odpowiedzialności.

Przed Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie

W ciągu ostatnich tygodni na stronicach pism całego świata znajduje żywy oddźwięk sprawa zbliżającej się Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie poświęconej problemowi wymiany między Wschodem i Zachodem.

Sprawy te znajdują poważne odbicie w prasie krajów kapitalistycznych. I nic dziwnego. Dotyczą one przecież najbardziej żywotnych interesów tych krajów. Konferencja Moskiewska stawia sobie za zadanie umożliwienie rozszerzenia stosunków handlowych między wszystkimi krajami, co w dużej mierze może przyczynić się do poprawy pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji gospodarczej państw kapitalistycznych.

Na marginesie Konferencji Moskiewskiej pisma reprezentujące poważne odłamy burżuazji omawiają wewnętrzne położenie gospodarcze swoich krajów, wskazują na straty, jakie ponoszą te kraje na skutek ograniczeń w wymianie handlowej.

„Bez handlu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami Europy wschodniej — cytujemy dosłownie organ holenderskich kół handlowych „Algemeen Handelsblad" — *Holandia na pewno osiądzie na mieliźnie... Potrzebne nam są zdrowe i rzetelne stosunki gospodarcze z krajami komunistycznymi, które dowiodły swojej uczciwości w handlu międzynarodowym".*

„Jesteśmy zdania — pisał w dzienniku „As-Sarha" wybitny ekonomista libański Szaufik Tabbara — *że nasz udział w pracach Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie jest nie tylko pożądany, lecz również niezbędny dla tego, abyśmy mogli zaznajomić państwa zagraniczne z możliwościami eksportowymi Libanu".*

Angielski „Economist" zamieścił dwa listy otwarte, ostro krytykujące artykuł zamieszczony uprzednio w tym piśmie, a występujący przeciw Konferencji. Autorzy listów dowodzą, że wzięcie udziału w Konferencji Moskiewskiej jest ze strony W. Brytanii podyktowane koniecznością znalezienia wyjścia ze ślepej uliczki, w jakiej znalazła się brytyjska gospodarka narodowa.

Zrozumiałe, że to żywe zainteresowanie problemem rozwinięcia międzynarodowych stosunków gospodarczych, czego tak wyraźnym odbiciem jest szeroka kampania prasowa, nie może podobać się kołom zbliżonym do Wall Street, które ze swej strony nie omieszkały zorganizować odpowiedniej kontrakcji.

„Gdy tylko zapowiedziano zwołanie Międzynarodowej Konferencji do Moskwy — stwierdza dziennik paryski „Monde" — *zanim jeszcze dowiedziano się dokładnie o co chodzi, zanim zasięgnięto informacji, potężne czynniki podniosły głos, by potępić to przedsięwzięcie i jego zwolenników, utrzymując, jakoby była to zasadzka".*

Ale i ci, którzy zaciekle zwalczają Konferencję nie są w stanie ukryć wielkiego jej znaczenia.

Np. amerykański tygodnik „Business Week" przyznaje, że nadszedł odpowiedni moment, by zastanowić się nad sprawą wymiany handlowej. Pismo stwierdza: *„Jeżeli Kongres USA z racji zbliżających się wyborów obetnie fundusze dla Europy — propozycje komunistyczne staną się jeszcze bardziej atrakcyjne i Europa zachodnia tym niechętniej będzie patrzała na amerykańską kontrolę handlu ze Wschodem".*

Zaś „Figaro", w artykule skierowanym przeciwko Konferencji musi stwierdzić, że posiada ona *„bez wątpienia praktyczne znaczenie nie do pogardzenia".*

Te wszystkie głosy prasy są jednocześnie odzwierciedleniem dużego natężenia bezpośrednich przygotowań do Konferencji w kołach gospodarczych i naukowych.

Powstają nowe krajowe komitety przygotowawcze, ustala się listy delegatów. Pierwsze delegacje już znajdują się w drodze do Moskwy.

Z Indii udział w Konferencji weźmie prawdopodobnie około 25 osób, z Pakistanu — wyjedzie 19 delegatów i obserwatorów. W skład 17-osobowej delegacji z Indonezji wejdą tacy przedstawiciele sfer gospodarczych, jak np. Suchia Tediazukamana, prezes związku kupców, oraz Kosasich Purwanegara, przewodniczący „Gapindo" (związek importerów indonezyjskich). Między pięcioma delegatami z Chile, reprezentującymi firmy eksploatujące miedź i drzewo, znajduje się Gilermo del Pedregal — b. minister finansów.

Stosunkowo liczną delegację (ok. 10 osób) wysyła Finlandia, którą obok przedstawicieli kół przemysłowych i handlowych w Moskwie reprezentować będą dwaj przedstawiciele centrali związków zawodowych — jej przewodniczący, Suma, oraz sekretarz generalny, Lindblum.

Zainteresowanie Konferencją wykazał rząd brazylijski, który według relacji dyrektora departamentu ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych, Joao Alberto Lins de Barios, wyśle dwóch nieoficjalnych obserwatorów.

Zapowiedziany został udział w Konferencji przedstawicieli angielskiego przemysłu włókienniczego, poligraficznego, drzewnego, budowy obrabiarek, budowy maszyn transportowych, ceramicznego, firm futrzanych oraz rolnictwa. Zaproszenia przyjęli już: wybitny uczony brytyjski, b. dyrektor FAO, laureat nagrody Nobla w r. 1949 członek parlamentu, lord John Boyd Orr, członkowie parlamentu Usborn i Silverman oraz jedna z czołowych uczonych — ekonomistów brytyjskich — Joan Robinson.

Chęć przyłączenia się do delegacji francuskiej wyraził związek właścicieli domów mody w Paryżu. Do delegacji włoskiej przed paroma dniami doszedł przedstawiciel siedmiu izb przemysłowo-handlowych, Mario Proto, przewodniczący izby przemysłowo - handlowej miasta Brindisi oraz przedstawiciel przemysłu jedwabniczego — Mariano Agostinelli.

To szerokie zainteresowanie Konferencją, wywołało reakcję rządu USA.

Na pytania przemysłowców i handlowców dotyczące Konferencji, Departament Stanu odpowiedział, że rząd nie będzie patrzył przychylnie na udział przedstawicieli amerykańskich w Konferencji. W wyniku tej akcji nawet ci przemysłowcy, którzy już przyjęli zaproszenia, zlękli się i zdecydowali się nie wyjeżdżać do Moskwy.

Rząd USA usiłuje wywrzeć presję na delegatów w krajach satelickich, zapowiadając, że uczestnicy Konferencji z Europy zachodniej nie otrzymają w przyszłości wiz do Stanów Zjednoczonych. A w okupowanej przez USA Japonii Dulles osobiście przyczynił się do tego, że Joszida po prostu nie wydał delegatom paszportów.

Te wszystkie groźby i zarządzenia policyjne, aczkolwiek mogą spowodować rezygnację z wyjazdu tego czy innego delegata, lub nie wypuszczenie go nawet z kraju, nie są w stanie osłabić wielkiego znaczenia Konferencji. Zdaje sobie doskonale z tego sprawę opinia publiczna, która stanowczo domaga się wysłania do Moskwy licznych delegacji. Bowiem sprawy, które tam będą omawiane, obchodzą każdego człowieka, dotyczą jego warunków życia, jego przyszłości i związane są z tak bliską każdemu człowiekowi sprawą pokoju.

Z. S.

Wzrasta opór narodu hiszpańskiego przeciw reżimowi Franco

(d) MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" publikuje artykuł, poświęcony walce hiszpańskich mas pracujących z polityką Franco.

Masy ludowe Hiszpanii — pisze „Trud" — nie chcą się pogodzić z okropnymi warunkami bytu, na które skazał je ustrój faszystowski. W latach reżimu frankistowskiego zdolność nabywcza mas pracujących obniżyła się dwukrotnie. Płaca robotnika o przeciętnych kwalifikacjach jest trzykrotnie niższa od minimum egzystencji, a najniższa w Europie.

Polityka militaryzacji, prowadzona przez klikę Franco na rozkaz imperialistów amerykańskich z każdym dniem pogarsza sytuację ekonomiczną kraju. W bieżącym roku na armię, policję i budowę urządzeń wojskowych przeznacza się dodatkowo ogromną sumę trzech miliardów peset. Podatki i ceny nieustannie rosną.

W kraju panuje okrutny terror faszystowski. 150 tysięcy ludzi pracy w Hiszpanii, w tej liczbie 20 tysięcy kobiet, wtrącono do więzień za to tylko, że nie mogąc znieść nieludzkich warunków bytu podniosło głos protestu. Dnia 14 marca rozstrzelanych zostało w Barcelonie czterech znanych działaczy związkowych. Skazano na śmierć wielu innych bojowników o sprawę klasy robotniczej.

Jednakże — pisze „Trud" — represje faszystowskie i terror nie mogą złamać woli mas pracujących. Rośnie siła oporu ludowego.

(a) LONDYN (PAP). Rada związków zawodowych okręgu Leicester uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko uwięzieniu przez reżim frankistowski Lopeza Raimundo i innych uczestników strajku w Barcelonie.

Obchody Tygodnia Młodzieży na całym świecie

(f) BUDAPESZT (PAP). Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży sekretariat ŚFMD zwrócił się z odezwą do młodzieży na całym świecie.

(f) MOSKWA (PAP). Młodzież radziecka, krocząca w awangardzie młodych bojowników o pokój obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży w atmosferze wielkiej aktywności politycznej i masowych protestów przeciw zbrodniczej wojnie bakteriologicznej w Korei.

W fabrykach, klubach, świetlicach miast i wsi organizowane są wieczory młodzieżowe wygłaszane są pogadanki i referaty.

(f) PRAGA (PAP). W Pradze odbył się wielotysięczny wiec młodzieży stolicy.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Helsinek:

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży, Demokratyczny Związek Młodzieży Finlandii opublikował odezwę do wszystkich chłopców i dziewcząt Finlandii, aby wzmogli walkę o pokój i podniesienie stopy życiowej młodzieży.

W dniu 21 marca br. zmarł nagle w wieku lat 42 członek PZPR b. członek KPP, b. więzień Berezy Kartuskiej

tow. LUBICZ PAWEŁ

W Zmarłym tracimy oddanego towarzysza walki o sprawę socjalizmu. Cześć Jego pamięci!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PZPR przy K.G.M.O.

Dnia 19.III.1952 r. zmarł

tow. LUDWIK GAJEWSKI

dyrektor naczelny Państwowych Torów Wyścigów Konnych.

W Zmarłym tracimy oddanego i aktywnego członka partii

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PTWK

Na marginesie

Hodowla zarazy

Powszechne narzekania w pewnych kołach, że amerykańskiej polityce i propagandzie agresji brak jest należytej „ideologicznej" podbudowy, dały wiele do myślenia hiszpańskiemu fuehrerowi — Franco. Tym bardziej, że zgłosił on kandydaturę do paktu atlantyckiego i w związku z tym dokłada wszelkich starań, żeby wnieść swój wkład do „wspólnego dzieła" i zaskarbić sobie zasługi w Waszyngtonie.

Skutki dumań nie dały długo na siebie czekać. Niebawem w zachodnich Niemczech i Ameryce pojawiły się prospekty reklamowe pewnej frankistowskiej firmy wydawniczej, mającej swą siedzibę w Madrycie, w których czarno na białym napisano m. in. co następuje:

„Przystąpiliśmy do wydawania dzieła „Mein Kampf" Adolfa Hitlera. Na żądanie przesyłamy dowolną ilość egzemplarzy oryginalnego, nieskróconego wydania po przystępnej cenie 10 marek (ew. równowartość w dolarach) za egzemplarz, płatne przy odbiorze".

Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme" — ożywiona działalność frankistowskiej firmy nie ogranicza się bynajmniej do „Mein Kampfu". Oferuje ona również dzieła innych teoretyków hitleryzmu, tudzież książki neofaszystowskie, które, jak stwierdza ulotka reklamowa, „J e s z c z e nie mogą być drukowane w Niemczech". W językach: angielskim, niemieckim i hiszpańskim.

Sądząc z poczynań amerykańskiej polityki, tudzież ogólnego tonu amerykańskiej propagandy „Mein Kampf" jest źródłem natchnienia i ulubioną lekturą funkcjonariuszy Departamentu Stanu i ich podopiecznych w Europie zachodniej.

Ostatnia akcja wydawnicza zapewni więc niewątpliwie trwałą wdzięczność imperialistów generałowi Franco, który w ślad za amerykańską produkcją zarazków dżumy i cholery rozpoczął na masową skalę hodowlę zarazków hitleryzmu.

KAD

GŁOSY W DYSKUSJI NAD PROJEKTEM KONSTYTUCJI

Ogniwo światowego obozu pokoju

ZBIGNIEW BIEŃKOWSKI
pisarz

Gorący, zarliwy patriotyzm ogarnia zawsze ideały ogólnoludzkie i służy współżyciu narodów. Patriotyzm i internacjonalizm to dwie nierozerwalne, uzupełniające się wzajemnie strony tego wielkiego uczucia, które znamy jako miłość Ojczyzny. I właśnie jednym z naczelnych zadań, które nowa Konstytucja stawia przed Polską Rzeczpospolitą Ludową jest **„zacieśnianie przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś naród polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego"**.

W rodzinie narodów miłujących pokój, w światowym obozie pokoju, do którego Polska Rzeczpospolita Ludowa trwale należy, braterstwo jest podstawą wzajemnych stosunków.

W obozie imperializmu sojusze, przymierza i tzw. przyjaźnie, mimo całej osłony deklamacji, opierają się na prawach wilczych. Prawo silniejszego decyduje o życiu i losie narodów.

W obozie pokoju ukształtował się nowy, nieznany dotychczas, typ międzynarodowych stosunków. Nie konkurencyjna walka o zysk, lecz przyjaźń i braterstwo stanowią podstawę sojuszów. W świecie pokoju u źródeł międzynarodowej współpracy znajduje się wspólny cel: zachowanie i utrwalenie pokoju. Wzajemne zrozumienie wzajemna pomoc sąsiedzka — oto przejawy międzynarodowego współżycia narodów miłujących pokój.

W swojej polityce zagranicznej Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży i dążyć będzie do uniemożliwienia agresji i do utrwalenia pokoju na świecie. Te naczelne cele wyraźnie i niedwuznacznie określają charakter naszych międzynarodowych stosunków. Sojusz i braterstwo z narodami Związku Radzieckiego to główna podstawa naszej polityki zagranicznej. Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy ocalenie z płomieni faszyzmu. Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy wolność, niepodległość i suwerenność naszą. Bez pomocy i przykładu Związku Radzieckiego bylibyśmy dzisiaj zdani na przemoc obcego i rodzimego kapitału. Bez pomocy Związku Radzieckiego życie nasze regulowałoby dzisiaj imperialistyczne prawo pięści. Przy boku Związku Radzieckiego natomiast możemy śmiało iść w przyszłość.

Sojusze braterskie łączą nas serdecznymi więzami ze wszystkimi narodami miłującymi tak jak my, pokój. Przyjaźń i współpraca z Chińską Republiką Ludową, demokracjami ludowymi, Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Czechosłowacją, Albanią, z Niemiecką Republiką Demokratyczną — wzmacniają nasze bezpieczeństwo. Idea pokoju, idea sprawiedliwości społecznej, idea międzynarodowej współpracy na socjalistycznych zasadach — usunęła te konflikty, które w przeszłości były źródłem nieszczęść i wojen. Odra i Nysa stały się trwałą granicą pokoju.

Służba dla pokoju łączy nas bratersko ze wszystkimi ludźmi walczącymi w świecie o wspólne z naszymi idee. Sprzymierzeńcami naszymi są wszyscy ludzie zmagający się ze światowym imperializmem.

Patriotyzm narodu polskiego nieodłączny jest od głębokich uczuć przyjaźni i braterstwa dla wszystkich miłujących pokój narodów. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej umiłowanie własnego kraju podnosi na najwyższy, godny wolnych ludzi, poziom internacjonalizmu.

Gdybym miała jedenaste dziecko...

MARIA LAMOT
członek spółdzielni produkcyjnej Dębnica, pow. Człuchów, woj. koszalińskie

W Konstytucji wyczytałam, że nasze państwo roztacza opiekę nad rodziną. Mocno mi to przypadło do serca.

Gdy byłam dzieckiem mieszkaliśmy we wsi Bogucice koło Bochni. Ziemi nie mieliśmy, a pracy ojciec nie mógł znaleźć i wyjechał za chlebem do Francji. Ja zaczęłam pracować w 10 roku życia u kułaków. Potem dzierżawiliśmy małą działkę od bogatego kolonisty niemieckiego.

Jako 14-letnia dziewczynka musiałam całą zimę cepami odrabiać konie, pożyczone wiosną u kolonisty. Wszyscy mówili, że byłam zdolna i pojętna. Chciałam się uczyć, ale nie mogłam. Trzeba było robić, od świtu do nocy, aby matka kupiła kawałek słoniny, który pokazywała nam tylko w kartoflach. Nauczyciel z naszej szkoły mówił zresztą, że nie warto, aby chłopskie dzieci się uczyły, bo i tak panowie nie dopuszczą biedaka do żadnego urzędu.

Prawdę mówił. Syn sąsiada, który ukończył wyższą szkołę musiał siedzieć przy rodzicach na wsi, bo nigdzie pracy nie chcieli mu dać. Pracę otrzymał dopiero w Polsce Ludowej. Uczy teraz innych.

Jako młoda dziewczyna wyszłam za mąż. Ale mój mąż też musiał wyjechać do Francji za chlebem. Wrócił po kilku latach jako inwalida. Taka to była w przedwojennej Polsce opieka nad rodziną.

Od Polski Ludowej, na naszych Ziemiach Odzyskanych, we wsi Dębnica dostaliśmy 10 hektarów ziemi. Od państwa przez Samopomoc Chłopską dostaliśmy konia, krowę. Zaczęliśmy wreszcie żyć jak ludzie.

A gdy we wsi zaczęli mówić o spółdzielni to ja i mąż pierwsi podpisaliśmy się na tym. Zawsze w kupie lżej. I mieliśmy rację. Dzisiaj wiedzie się nam coraz lepiej, a spółdzielnia nasza chociaż powstała dopiero na wiosnę ubiegłego roku i wspólnie zebraliśmy tylko wiosenne zasiewy — dała nam więcej niż po 19 zł dniówki. Kupiliśmy kilkanaście świń, krowy.

Mam 10 dzieci. Przed wojną to chyba z głodu byśmy pomarli, albo na żebry trzeba byłoby iść. A teraz chociaż mam tyle dzieci to i nie napracuję się tyle co kiedyś. Najdrobniejsze dzieci — najmłodszy syn ma teraz 7 miesięcy — są w żłobku, przez cały dzień mają tu opiekę. Trochę większe chodzą do przedszkola, a starsze do szkoły. 19 letnia córka wyszła za mąż. Wcale bym się nie zmartwiła gdyby mi przyszło na świat jedenaste dziecko. Na pewno wyszłoby na człowieka.

Dzisiaj gdy dzieciom opowiadam jak to ja za młodych lat musiałam ciężko pracować na trochę zupy, że aż mi się palce pokrzywiły, że mąkę trzeba było w żarnach mleć, a chleb był taki czarny jak torf — to moje dzieci nie chcą wierzyć. Bajki mamo opowiadasz — mówią — to musiało być bardzo, bardzo dawno. A przecież to prawda i nie tak dawno było — gdy na naszej ziemi panoszyli się fabrykanci i obszarnicy.

Jestem katoliczką i mocno wierzę w Boga i dlatego uważam, że słusznie pomyślano w Konstytucji, żeby oddzielić państwo od kościoła. Państwo to jedno, a kościół to drugie. Pamiętam jak to w naszej wsi w okresie wyborów ksiądz z naszej parafii nie dawał rozgrzeszenia tym co nie chcieli głosować na jedynkę: „Głosujcie na jedynkę bo inaczej Pan Bóg wam grzechów nie odpuści" — mówił. To było bardzo niedobrze.

Posiedzenie Prezydium Komitetu Nagród Państwowych

(f) W gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się kolejne w bież. roku posiedzenie Prezydium Komitetu Nagród Państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki pod przewodnictwem prof. dr Jana Dembowskiego.

Prezydium zatwierdziło sprawozdania z dotychczasowych prac Komitetu oraz wnioski organizacyjne działu postępu technicznego.

*

Wnioski o nagrody w zakresie postępu technicznego mogą być zgłaszane w bież roku za pośrednictwem PKPG, ministerstw, urzędów centralnych, prezydiów wojewódzkich rad narodowych, zarządów głównych branżowych związków zawodowych, ZSCh i NOT.

Kluby Techniki i Racjonalizacji nadsyłać mają swoje wnioski bądź przez właściwe ministerstwa, bądź za pośrednictwem zarządów głównych branżowych związków zawodowych. Regulaminy i instrukcje, normujące tryb i sposób opracowania wniosków, przekazane będą wszystkim zakładom produkcyjnym za pośrednictwem wyżej wymienionych instytucji.

Młodzież łódzka czci 30 rocznicę powstania KZMP

(a) Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej w szeregu łódzkich zakładów pracy młodzież ZMP-owska zorganizowała odczyty poświęcone pamięci młodych bojowników, walczących przeciw ustrojowi wyzysku w Polsce burżuazyjnej.

W siódmą rocznicę wyzwolenia Sopotu

(d) W Sopocie odbyła się w obecności przeszło tysiąca robotników, pracowników umysłowych i młodzieży — akademia poświęcona uczczeniu 7 rocznicy wyzwolenia tego miasta przez bohaterskie oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, zebrani na akademii przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Wyrażamy uczucia wdzięczności dla bohaterskich żołnierzy radzieckich, którzy przed 7 laty, w krwawym zmaganiu z faszystowską armią hitlerowską, wywalczyli wolność Polski i wyzwolili po ciężkich bojach Wybrzeże, zapewniając tym samym Polsce Ludowej dostęp do morza na przestrzeni ponad 500 km.

Będziemy wzmagać nasz wysiłek i wkład pracy w realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego, przyczyniając się do wzrostu dobrobytu i siły obronnej naszej ukochanej Ojczyzny.

Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne zanotowało trzęsienie ziemi

(a) Krakowskie Obserwatorium Astronomiczne w dniu 19 bm. zanotowało silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości około 9.000 km. Początek trzęsienia ziemi nastąpił o godzinie 11.30. Ruchy ziemi trwały przeszło godzinę.

Z ŻYCIA PARTII

Zapomniany odcinek pracy partyjnej w powiecie Elbląg

Około 40 procent ziemi ornej w powiecie Elbląg obejmują Państwowe Gospodarstwa Rolne. Brak dostatecznej ilości rąk do pracy, pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, specyfika uprawy ziemi na ciężkich, przedzielonych siatką kanałów, ziemiach żuławskich — składa się na trudności, z jakimi walczyć muszą kierownictwa i załogi czterech zespołów PGR.

Ale właśnie dlatego, że gospodarka jest tam szczególnie trudna, dlatego, że ziemie PGR stanowią tak poważny procent ogólnego obszaru powiatu, PGR-y powiatu Elbląg powinny być przedmiotem szczególnej troski ze strony Komitetu Powiatowego.

Tymczasem można przejrzeć protokóły z posiedzeń egzekutywy KP z ostatnich dziesięciu miesięcy, nie znajdując tam ani razu, ani jednego punktu poświęconego bądź analizie pracy jakiegoś zespołu, bądź jakiejś ogólniejszej ocenie dotyczącej PGR.

Daremnie byśmy się też trudzili, szukając w sprawozdaniu KP złożonym na III powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej elementów najogólniejszej choćby oceny politycznej czy gospodarczej pracy w PGR. Jedno ogólnikowe zdanie w 30-stronicowym referacie, jedna krótka wypowiedź, dotycząca jednego tylko zespołu PGR na 20 dyskutantów i na tym koniec. W uchwale konferencji jest co prawda powiedziane, że egzekutywa powinna co najmniej raz w miesiącu przeanalizować pracę jednego choćby zespołu PGR. Od konferencji minęły jednak już niemal trzy miesiące. Postanowienie to nie doczekało się realizacji. Ani razu.

Przykład — mówi przysłowie — idzie z góry. W planach pracy poszczególnych wydziałów KP z ostatnich trzech miesięcy niesposób doszukać się jakiegoś choćby śladu zainteresowania problemem pracy PGR. Śladów takich nie znajdziemy, tak jak nie znajdziemy w KP towarzysza, który umiałby nas wyczerpująco poinformować, jak KP kieruje partyjnymi komitetami zespołowymi, jak wygląda sytuacja w PGR-ach powiatu Elbląg.

Wobec tego zobaczmy sami.

*

Kilkaset zaledwie metrów dzieli KP od kierownictwa zespołu Nowakowo. Nowakowo jest tym jedynym zespołem, któremu sekretarz poświęcił kilka słów w swym referacie na III konferencji. Zdanie to brzmiało: „W zespole Nowakowo organizacja partyjna, widząc marnotrawstwo w zbiorach zbóż, nie umiała temu zaradzić, jak również nie wyciągnęła odpowiednich wniosków".

Z tego stwierdzenia nie wyciągnął jednak, niestety, wniosków również i Komitet Powiatowy.

Weźmy tylko sprawę wyborów do nowego partyjnego komitetu zespołowego. Odbyły się one w grudniu ubiegłego roku. W zespole gospodarującym wybitnie deficytowo — zebranie wyborcze przeprowadzono w atmosferze samouspokojenia. Nie oceniono doświadczeń zespołu i jego organizacji partyjnej, nie wytyczono w świetle tych doświadczeń dalszych, skonkretyzowanych zadań.

Na zebraniu tym nie było żadnego przedstawiciela Komitetu Powiatowego.

W zespole Nowakowo zmieniono kierownictwo. Co jednak należy zrobić, aby nowe kierownictwo, to znaczy nowy dyrektor, tow. Igras, i nowy sekretarz, tow. Kowalski, nie popełnili błędów swych poprzedników — o tym KP nie pomyślał.

A skutki są takie, że nowy komitet zespołowy nie bardzo wie na czym mają polegać jego zadania. Stosunki między komitetem zespołowym a dyrekcją nie układają się w sposób właściwy. Nie stworzono warunków ku temu, by organizacja partyjna dojrzewała do spełniania kontroli partyjnej nad biegiem wszystkich spraw w zespole.

A dzieje się to wszystko w zespole leżącym o kilkaset metrów od KP.

*

W gospodarstwie Batorowo (zespół Nowakowo) na 27 koni są trzy zdolne do użytku wozy. W gospodarstwie tym nie wywieziono obornika w pole, ponieważ brak wozów. A konie tymczasem stoją i to nie tylko w zimie. Jak mogło do tego dojść? Rabunkowa eksploatacja sprzętu w gospodarstwie Batorowo, zaniedbanie remontów uszkodzonych wozów, wreszcie złe ich rozstawienie w skali całego zespołu — takie są główne przyczyny tego stanu rzeczy.

W gospodarstwie Fiszewo (zespół Nowy), w najlepszej oborze zespołu, przeciętny udój mleka od jednej dojnej krowy, wynosi około 8 litrów dziennie (podczas gdy zgodnie z planem na ten rok zapreliminowano około 4 tysiące litrów mleka rocznie od jednej krowy. W gospodarstwie Karczowiska tego samego zespołu brak jest paszy dla bydła, co spowodowało poważny spadek mleczności krów. A wiedzieć tu trzeba, że gospodarstwo to posiada duży areał wartościowych łąk, z których siano w ubiegłym roku w olbrzymim procencie bądź się zmarnowało, bądź zostało rozkradzione.

Nie widać również dostatecznej troski o gospodarkę maszynami. W gospodarstwach Batorowo, Cieplice II, zespołu Nowakowo, przez kilka tygodni stały pozostawione w polu traktory, zanim zdecydowano się je stamtąd ściągnąć.

Tych kilka jaskrawych faktów daje wyraźny obraz bardzo poważnych braków w gospodarce zespołów PGR w powiecie Elbląg. Na tym tle łatwiej teraz zrozumieć, dlaczego na przykład zespół Nowakowo o około 350 procent przekroczył w ubiegłym roku dopuszczony przez plan dla tego zespołu deficyt (plan przewidywał deficyt, ponieważ zespół zagospodarował dużą ilość odłogów), dlaczego deficyt w zespole Nowy był o przeszło 400 procent wyższy, niż przewidywał to plan, dlaczego w zespole Janów plan produkcji roślinnej był wykonany zaledwie w 50 procentach.

Wydać by się mogło, że przykłady tak poważnych zaniedbań, którym świadectwo daje tyle faktów, sygnały o kradzieżach, o karygodnym marnotrawstwie sięgającym nieraz granicy sabotażu — winny zaalarmować okręg PGR i stać się dla Komitetu Powiatowego w Elblągu dzwonem, który obudziłby jego czujność, przypomniał mu, że problem pracy partyjnej w PGR-ach zasługuje na to, aby zająć się nim niezwłocznie, z całą powagą.

Tak się jednak nie stało.

*

Już przeszło rok temu egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku podjęła uchwałę dotyczącą PGR-ów. Jeden z punktów tej uchwały mówi: „Do każdego komitetu zespołowego winien być przydzielony instruktor wydziału rolnego KP, który będzie udzielał pomocy politycznej i organizacyjnej".

Uchwała mówi również o rozbudowie organizacji partyjnych poprzez przyjmowanie doń przodujących robotników rolnych, o konieczności podniesienia poziomu pracy partyjnej, o pogłębieniu pracy z agitatorami, o tym, że trzeba zwrócić większą uwagę na świetlice itd. itd.

Tymczasem przez cały ubiegły rok aż do chwili obecnej w zespołach: Nowakowo i Janów nie przyjęto w poczet kandydatów partii bodaj ani jednego robotnika. Nie pracują agitatorzy, zaniedbano szkolenie.

— Systematycznie składam w KP plany pracy — mówi tow. Polewski, sekretarz komitetu zespołowego zespołu Nowy — ale nie zdarzyło mi się ani razu, aby mi powiedzieli, czy dobrze je opracowuję, czy nie. Kwitują, chowają do biurka i na tym koniec. Za przebieg szkolenia partyjnego w zespole Nowy odpowiedzialny jest przed KP tow. Sankowski. Ani razu nie widziałem go tu jeszcze, tak jak nie widziałem tu tow. Bula, odpowiedzialnego za przebieg wyborów w naszym zespole. A wybory już się rozpoczęły.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na przeszło 30 członków partii, w zespole Nowy, dwie trzecie to pracownicy gospodarstwa zespołowego Fiszewo, a zaledwie jedna trzecia — pracownicy pozostałych 9 gospodarstw. Jak odbija się to na pracy zespołu, nie trudno przewidzieć.

Sytuację taką znajdujemy również w zespole Nowakowo, a w pewnym stopniu i w zespole Janów. Organizacje oddziałowe w gospodarstwach (poza gospodarstwami zespołowymi) są nieliczne, zaniedbane.

Oto jak Komitet Powiatowy w Elblągu „realizował" uchwałę KW. I niestety Gdański Komitet Wojewódzki nie kontrolował wykonania tej uchwały na terenie powiatu, w którego gospodarce PGR-y odgrywają tak poważną rolę.

*

Wkrótce rozpoczynają się siewy. Sprawne ich wykonanie zdecyduje w dużej mierze o tegorocznych plonach, a więc o tym, jak dalece PGR-y powiatu Elbląg wywiążą się z olbrzymich zadań stojących w tym roku przed całym naszym rolnictwem — a przed PGR-ami szczególnie.

W tym roku zespoły PGR w powiecie Elbląg mają już przynieść dochód. Tak przewidują plany finansowo - gospodarcze na 1952 r.

W wyniku jednak dotychczasowych, ogromnych zaniedbań ze strony okręgu PGR oraz ze strony Komitetu Powiatowego, — załogi PGR nie żyją jeszcze problemem planu. Zaniedbał tu swoją robotę również Związek Zawodowy Pracowników Rolnictwa. Robotnicy nie wiedzą jeszcze jak każdy z nich z osobna może się przyczynić do podniesienia rentowności gospodarstwa. Członkowie partii nie mają jeszcze jasności, jakie są ich zadania w walce o plan. Jasności tej nie mają również rady rolne.

Sprawą tą trzeba się jak najszybciej i jak najenergiczniej zająć. A zająć się nią — to znaczy przede wszystkim podjąć energiczną walkę o rozwój pracy partyjnej w każdym zespole i gospodarstwie. Oto zadanie, jakie musi sobie postawić niezwłocznie Komitet Powiatowy w Elblągu.

Sąsiedni powiat Sztum, gdzie PGR-y mają już dziś szereg poważnych osiągnięć, w dużej mierze zdobytych właśnie dzięki troskliwej opiece KP nad komitetami zespołowymi, dzięki temu, że sztumska organizacja partyjna stale żyje problematyką PGR — powinien być dla Komitetu Powiatowego w Elblągu przykładem i najbardziej przekonywającym dowodem, że skuteczność walki o lepszą pracę PGR zależy w olbrzymim stopniu od tego jak KP walką tą kieruje.

WITOLD KUCZYŃSKI

Zakończenie obrad polsko-czechosłowackiej Komisji Zdrowia

(f) W dniu 22 bm. odbyło się uroczyste zakończenie 3-dniowych obrad polsko - czechosłowackiej Komisji Zdrowia, która opracowała metody i formy współpracy pomiędzy polską i czechosłowacką służbą zdrowia w roku 1952.

Podpisany 22 bm. układ o współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia pomiędzy Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką przewiduje m. in. dalsze rozszerzenie i zacieśnienie współpracy pomiędzy służbą zdrowia obu krajów.

Program współpracy przewiduje m. in. stałą wymianę doświadczeń oraz obustronne udzielanie szczegółowych informacji z poszczególnych dziedzin służby zdrowia. Szeroko prowadzona będzie wzajemna wymiana specjalistów, naukowców oraz szkolenie i dokształcanie lekarzy i personelu fachowego.

Szczególny nacisk położono na dzielenie się doświadczeniami i osiągnięciami w dziedzinie ochrony zdrowia robotników w przemyśle, a zwłaszcza w górnictwie, hutnictwie i przemyśle chemicznym.

Przedstawiciele polskiej i czechosłowackiej służby zdrowia omówili również współpracę na odcinku zaopatrzenia zakładów leczniczych i wymiany niektórych leków.

W przemówieniach minister Zdrowia dr J. Sztachelski i minister Zdrowia CSR — J. Plojhar stwierdzili, że w czasie obrad osiągnięto pełne porozumienie, co do współpracy służby zdrowia obu krajów.

W późnych godzinach wieczornych przedstawiciele czechosłowackiej służby zdrowia z ministrem Plojharem na czele opuścili Warszawę, udając się w drogę powrotną do CSR.

Twórczy wysiłek niezbędnym warunkiem wykonania zadań przewozowych kolejnictwa

J. Gordon
kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR

Kolejnictwo polskie stanęło w r. 1952 w obliczu poważnych i trudnych zadań. Przewozy towarowe mają wzrosnąć w roku tym w stosunku do roku poprzedniego o 15 proc., natomiast tabor kolejowy, niezbędny do wykonania tych przewozów, wzrośnie tylko nieznacznie — zaledwie o parę procent. Oznacza to, żeby dokonać tych przewozów winniśmy maksymalnie wykorzystać ładowność taboru wagonowego, przyśpieszyć obrót wagonów i parowozów. Dokonanie tego wymaga, by tabor nasz znajdował się w dobrym stanie, by naprawy jego były dokonywane szybko i w należytej jakości, byśmy bili się uporczywie o maksymalne skrócenie postoju wagonów pod załadunkiem i wyładunkiem, postoju na stacjach rozrządowych i technicznych, postoju w naprawie.

Wagony towarowe — wąskim gardłem kolejnictwa

Jeżeli mówimy o taborze kolejowym, to chodzi nam w obecnym okresie przede wszystkim o wagony towarowe. One są bowiem obecnie tzw. wąskim gardłem kolejnictwa. Wskazały nam na to dobitnie trudności w wykonaniu przewozów towarowych, jakie przeżywało nasze kolejnictwo latem ubiegłego roku. Wtedy, po raz pierwszy od kilku lat już latem, a nie dopiero w czasie jesiennego szczytu przewozów towarowych, brakowało w poszczególne dni wagonów dla załadunku węgla, cementu, kamienia i innych towarów. Do powstania tych trudności przewozowych latem ubiegłego roku w niemałym stopniu przyczyniło się nie wykonanie planu napraw taboru wagonowego w pierwszej połowie 1951 r. Do powstania tych trudności przyczyniła się również długoletnia, krótkowzroczna polityka Ministerstwa Kolei odraczania jesienią rewizji starych wagonów, odstawiania do rezerwy wagonów z odroczoną rewizją, co daje doraźne polepszenie sytuacji w okresie napięcia trudności wagonowych, kosztem pogorszenia warunków pracy w okresach następnych.

Bez należytej analizy źródeł trudności zeszłorocznych, bez przemyślenia na tym gruncie szeregu środków zaradczych, nie możemy przeprowadzić należycie mobilizacji szerokich rzesz kolejarskich do realizacji zwiększonych w stosunku do ub. r. zadań przewozowych.

W pierwszym rzędzie trzeba zerwać z praktyką ciągłego łatania dziur tam, gdzie „się pali" i przejść do planowej, przemyślanej polityki systematycznego polepszania stanu naszego taboru kolejowego i urządzeń technicznych, konsekwentnie i uporczywie wprowadzać tę politykę w życie tak, by tabor nasz mógł stale w pełni zaspokajać rosnące z każdym rokiem, z każdym miesiącem zadania przewozowe.

Trzeba żyć tętnem całego kraju

Potężny rozwój naszej gospodarki narodowej powoduje odpowiedni z roku na rok wzrost zadań przewozowych kolejnictwa. Ale wzrost tych zadań nie postępuje przecież równomiernie we wszystkich ogniwach naszego kolejnictwa, na wszystkich dyrekcjach, magistralach, węzłach i stacjach. Realizując wspaniały plan uprzemysłowienia kraju w pierwszym rzędzie i w największym stopniu rozwijamy przemysł i budownictwo na terenach wschodnich i południowych, gdzie najsilniej odczuwamy skutki zacofania gospodarczego, pozostawionego nam w spadku przez niesławne rządy burżuazyjne. Powoduje to zmianę nasilenia potoków ładunkowych w poszczególnych dyrekcjach i na poszczególnych liniach kolejowych, stwarza zupełnie nowe kierunki i potoki ładunkowe. Znamy przecież wypadki, że gdzie parę lat temu była malutka, nieznana stacyjka — teraz przychodzą i codziennie muszą być na niej rozładowywane dziesiątki, a nawet setki wagonów. Jasne, że w pierwszym okresie stwarza to nam dodatkowe trudności. Przecież na tych terenach, które były ongiś mało uprzemysłowione, słabo jest też rozwinięta sieć kolejowa, mało rozbudowane są stacje rozrządowe. By te trudności przezwyciężyć należało się z góry do tego dzieła przygotować. Tego jednak nie zrobiły w dostatecznym stopniu ani odpowiednie dyrekcje kolejowe, ani Ministerstwo Kolei.

Nie doceniliśmy, że wielki plan 6-letni, że wielkie budowle socjalizmu dokonują rewolucji nie tylko w strukturze gospodarczej naszego kraju, nie tylko w naszym życiu gospodarczym i społecznym, lecz również i w życiu i warunkach pracy naszego kolejnictwa. Nic dziwnego, że w wyniku tego zaskoczyły nas latem 1951 r. trudności przewozowe, które powstały najpierw w dyrekcjach krakowskiej, lubelskiej i warszawskiej, a odbiły się później i na innych dyrekcjach.

Stąd podstawowy wniosek — trzeba zdecydowanie łamać konserwatyzm, tkwiący jeszcze w niektórych ogniwach administracji kolejowej, to bierne przyglądanie się wypadkom, tę nieuzasadnioną wiarę w samoczynne działanie kolejnictwa, w jego samoczynne dostosowywanie się do potrzeb gospodarki narodowej. „Transport — aby się czynnie przyczyniać do nieustannego rozwoju gospodarki narodowej — winien się rozwijać nie tylko na równi z przemysłem, lecz również wyprzedzać go" — pisze organ KC WKP(b) „Prawda" w artykule o zadaniach kolejnictwa radzieckiego. Przodująca, dynamiczna rola kolejnictwa radzieckiego w realizacji tych doniosłych wskazań winna być dla nas drogowskazem.

Ugruntowywać nowe formy i metody pracy

Plan przewozowy kolejnictwa w r. 1952, zadane mu mierniki pracy są dosyć napięte, zresztą jak i w innych gałęziach gospodarki narodowej. Aby je wykonać nie wystarczy praca starymi metodami, którymi mogliśmy się posługiwać w pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy mieliśmy znaczne jeszcze rezerwy zdolności przewozowych kolei.

Trzeba stwierdzić, że Ministerstwo Kolei już w roku ubiegłym poczyniło — opierając się na doświadczeniach radzieckich — cały szereg twórczych innowacji w strukturze organizacyjnej i metodach pracy naszego kolejnictwa.

Do tych innowacji należy wprowadzenie dyspozytorskiego systemu kierowania ruchem kolejowym na linii. Wprowadzenie dyspozytorów węzłowych i odcinkowych np. w oddziale bydgoskim pozwoliło na zwiększenie przelotowości magistrali kolejowej, która to przelotowość przy starych metodach prowadzenia ruchu kolejowego zbliżała się już do pełnego wykorzystania. Wprowadzenie łączności selektorowej przyczynia się również do podniesienia sprężystości i operatywności w kierowaniu ruchem kolejowym.

Do tych innowacji należy utworzenie oddziałów eksploatacyjnych poprzez połączenie oddziałów ruchowo-handlowych i mechanicznych. Ma to na celu przede wszystkim zacieśnienie współpracy podstawowych służb eksploatacyjnych — ruchu i mechanicznej i powołanie jednego gospodarza, koordynatora całokształtu pracy kolei na szczeblu oddziału (tj. w ogniwie pośrednim między dyrekcjami okręgowymi a stacjami i parowozowniami).

Oczywista, że same zarządzenia Ministerstwa nie wystarczą, aby te i inne innowacje należycie zagrały w życiu kolejnictwa. Do tego trzeba, by je poparł szeroki aktyw kolejarski, by o ich realizację biły się organizacje partyjne i związkowe, by w szczególności przez właściwy dobór kadr i ich należyte przeszkolenie zapewnić sprawne działanie nowych ogniw kierowniczych naszego kolejnictwa. Stąd płynie podstawowe zadanie kolejarskich organizacji partyjnych — być szermierzem postępu technicznego na naszych kolejach, łamać konserwatyzm i rutyniarstwo, na każdym kroku popierać inicjatywę usprawnienia pracy naszego kolejnictwa, łamać przeszkody na drodze realizacji myśli nowatorskiej, pełną garścią korzystać z przodujących doświadczeń kolejnictwa radzieckiego, twórczo je dostosowując do naszych warunków pracy.

Podnieść jakość napraw — zapewnić rytmiczność pracy

Niezbędnym warunkiem zapewnienia ilości taboru, koniecznej dla wykonania zadań przewozowych, jest systematyczne wykonywanie planu napraw przez wszystkie zakłady naprawcze i warsztaty pomocnicze PKP. W związku z tym niepokojące jest niewykonanie planu napraw wagonów towarowych przez zakłady naprawcze PKP w styczniu i lutym br., w szczególności przez zakłady w Gliwicach, Bydgoszczy i Stargardzie. Jest to tym bardziej niepokojące, że napięcie przewozów w pierwszych miesiącach roku jest przecież niższe, niż w pozostałych, łatwiej jest w tych miesiącach wycofać wagony z ruchu do napraw, niż w następnych.

Zaznaczyć trzeba, że obowiązkiem naszym jest nie tylko wykonanie planu pod względem ilościowym, globalnym (w cenach niezmiennych), nie tylko wykonanie planu napraw według asortymentu (tzn. i napraw wagonów, i napraw parowozów i planu produkcji dodatkowej), lecz również wykonanie napraw w odpowiedniej jakości, zapewniającej bezawaryjną pracę naprawionego taboru. Najbardziej sprzyja realizacji tych zadań rytmiczność pracy. Charakterystyczne, że najbardziej przodujące w wykonaniu i przekroczeniu planu napraw zakłady w Ostrowiu Wlkp. i Ostródzie cechuje właśnie rytmiczność pracy, oparta na potokowym systemie napraw wagonów. W lutym br. w zakładach tych plan miesięczny w I dekadzie został wykonany w 32 proc., podczas gdy np. w Pile i Oleśnicy w tymże czasie plan został wykonany w 8 — 8,5 proc. Możemy łatwo sobie wyobrazić, co się działo w ostatnich dniach lutego w tych ostatnich zakładach, by zapewnić wykonanie planu miesięcznego.

Jest więc rzeczą konieczną, by kolejarskie organizacje partyjne codziennie kontrolowały wykonanie planów, a nie zajmowały się tym wtedy tylko, gdy się już „pali" z wykonaniem planu, by wnikliwie analizowały źródła powstających trudności i szukały wspólnie z administracją, wspólnie z radami zakładowymi środków do rozwiązania tych trudności, by mobilizowały ogół pracowników do walki o pokonanie tych trudności, o podniesienie dyscypliny pracy, skupiając swoją uwagę, energię i wysiłek na najsłabszych ogniwach pracy danego zakładu.

Więcej troski i opieki nad realizacją zobowiązań we współzawodnictwie pracy

Potężną dźwignią mobilizacji mas kolejarskich do walki o realizację stojących przed nimi zadań jest rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Analizując dotychczasowe wyniki rozwoju współzawodnictwa pracy na kolei, obok niewątpliwego osiągnięcia, jakim jest bogactwo, różnorodność jego form, będące owocem twórczej inicjatywy przodujących kolejarzy, stwierdzamy pewną niewspółmierność między szerokim ruchem składania zobowiązań, a stosunkowo skromnymi wynikami ich realizacji.

Charakterystyczne jest przy tym, że szeroko przyjmują się i najlepsze wyniki dają te formy współzawodnictwa, jak np. bezawaryjne przetaczanie wagonów wśród drużyn manewrowych itp., gdzie praca danej grupy robotników nie jest ściśle związana z pracą innych grup. Natomiast stosunkowo nikłe są wyniki w tej dziedzinie współzawodnictwa, jak na przykład o zwiększenie przebiegu dobowego parowozów, o zwiększenie ciężaru pociągów, gdzie współzawodniczący maszyniści mogą zrealizować swoje zobowiązania tylko pod warunkiem poparcia ich przez pracowników innych służb jak ruchowców, drogowców itd. Stwierdzamy również, że brak jest codziennej, uporczywej opieki i troski ze strony organizacji partyjnych i związkowych o rozwój współzawodnictwa pracy. Często ograniczamy się do samego faktu podpisania zobowiązania: co ładniejsze, co efektowniejsze zobowiązania podajemy do prasy — i niestety na tym się przeważnie kończy. Nie śledzimy systematycznie za przebiegiem realizacji zobowiązań, nie mobilizujemy administracji do okazania pomocy współzawodniczącym, do usuwania trudności technicznych, jakie się wyłaniają, nie analizujemy przyczyn, dlaczego to czy inne zobowiązanie nie zostało wykonane.

Stąd wniosek — mniej efekciarstwa, więcej codziennej opieki i troski o współzawodniczących, więcej uwagi dla kompleksowych form współzawodnictwa, obejmujących pracowników kilku powiązanych swą pracą służb.

Zacieśnić współpracę z klienturą

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1951 r. postawiła sprawę podniesienia dyscypliny przewozowej klientury jako jeden z podstawowych warunków wykonania przez kolejnictwo stojących przed nim napiętych zadań. Chodzi tu przede wszystkim o usprawnienie planowania przewozów, o zapewnienie równomiernego ładowania wagonów w poszczególnych dekadach miesiąca i w poszczególnych dniach tygodnia, o skrócenie postoju wagonów pod za- i wyładunkiem.

(dokończenie na str. 4)

Towarzysze z ZPB im. Marchlewskiego, dlaczego nie dajecie nam przędzy?

Nie przyjemnie jest mi mówić o przeszkodach w wykonaniu zobowiązań, jakie nasza trójka tkacka powzięła dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta. No, bo cóż — od 5 do 21 marca mieliśmy zaledwie kilka takich dni, kiedy zobowiązanie realizowane było z nadwyżką. W pozostałym okresie — wstyd o tym mówić — stale mamy około 75 procent planów dziennych.

Ale jak tu robić, jak tu wykonywać te zobowiązania, którymi chcemy zadokumentować naszą miłość dla towarzysza Bieruta i pokazać całej klasie robotniczej, że stosowanie wyższych form pracy przynosi korzyści naszemu państwu i bezpośrednio nam, kiedy ciągle mamy postoje: to brak wątku, to znów brak osnów. W zeszłym tygodniu przez kilka dni staliśmy po dwie a nawet trzy godziny na zmianę.

Trudno mnie, prostej tkaczce jest zrozumieć, jak to się dzieje, że nie mamy wątku do roboty. Wiem, że nasza dyrekcja stara się jak może, ale tu Centralny Zarząd powinien wejść i jakoś uporządkować te sprawy. Poza tym watek jest na zbyt krótkich cewkach, przez co mamy utrudnioną pracę. Wiele do życzenia pozostawia też jego jakość.

A przecież nasi towarzysze z zakładów im. Marchlewskiego, czy z ZPB im. Armii Ludowej, z których to fabryk dostarczają nam przędzę, wiedzą, że podjęliśmy zobowiązanie, wiedzą, że to zobowiązanie musi być wykonane.

Codziennie rano u nas na sali wywieszają „błyskawice", z wynikami z poprzedniego dnia. Jestem pewna, że gdyby towarzysze z ZPB im. Marchlewskiego przyszli do nas i popatrzyli, z jaką żałością nasi ludzie przechodzą obok tej gazetki, jak nieraz wymyślają im w złości — zrobiliby niewątpliwie wszystko, abyśmy ten wątek z ich fabryki dostali.

Jesteśmy wszyscy robotnikami i mamy jeden robotniczy język, język którym pisany jest projekt naszej Konstytucji, której twórcą jest taki sam robociarz jak my — towarzysz Bierut i On to właśnie mówi tam, że pracą swoją, że przez współzawodnictwo, przez stosowanie nowych metod pracy, wzmacniamy potęgę naszej ojczyzny, że powinniśmy wypełniać swoje obowiązki wobec państwa.

A co to znaczy według mnie? Znaczy to, że każdy z nas, na swoim posterunku, musi wykonywać to, co do niego należy, gdyż pracujemy przecież nie dla kogo innego tylko dla siebie.

Dlatego, chcąc wypełnić z honorem swoje zobowiązanie, jakie złożyłam towarzyszowi Bierutowi, apeluję do towarzyszy z zakładu im. Marchlewskiego i ZPB im. Armii Ludowej.

Pomóżcie wykonać nasze postanowienia, dajcie nam więcej wątku i osnów. Pracujemy dla wspólnego dobra i wspólną pracą zbudujemy to, co jest najdroższe każdemu robotnikowi — ustrój socjalistyczny.

ADAMINA JANIAK
tkaczka z zespołu trójkowego z ZPB im. Szymańskiego w Łodzi

Chłopi Lubelszczyzny obejmują nowe gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych

(f) Z woj. lubelskiego wyjechali już pierwsi osadnicy, którzy obejmą gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych, jakie sobie poprzednio zarezerwowali.

Jan Zmora z Miłocina, jadący wraz z żoną i trojgiem dzieci do gromady Obrzynowo w pow. Susz woj. olsztyńskie, powiedział: „Tu, w Miłocinie, gnieździłem się wraz z całą rodziną, z matką i siostrą w małym domku — ziemi mieliśmy tylko 2 ha, a na takim gospodarstwie trudno utrzymać 7 osób. Brat mój już w 1946 r. przeniósł się do woj. olsztyńskiego i ciągle mnie namawiał, żebym też tam wyjechał, ale ja się jakoś ociągałem. Kiedy się dowiedziałem, że teraz państwo daje taką dużą pomoc, pojechałem zaraz do brata i znalazłem gospodarstwo. Będę tam miał murowany dom mieszkalny, murowaną stajnię, oborę, stodołę i 9,70 ha dobrej ziemi. Będzie więc na czym gospodarzyć".

Takich jak ob. Zmora jest więcej. Katarzyna Welc z gromady Niedrzwica Duża, pow. Lublin, wybrała sobie gospodarstwo o obszarze 9 ha w gromadzie Mokrzeszów, w pow. Świdnica.

Również ob. Edward Czubak zamieszkały w gromadzie Ożarów pow. Lublin, wynalazł sobie 9 hektarowe gospodarstwo w gromadzie Chocim, pow. Krosno Nadodrzańskie.

10.050 litrów mleka rocznie od jednej krowy

(f) W trzecim roku planu 6-letniego — obok dalszego podniesienia wydajności z ha wszystkich roślin — stoi przed PGR-ami zadanie poważnego zwiększenia hodowli, aby móc dostarczyć w roku bież. więcej niż w latach poprzednich mięsa, tłuszczu i innych produktów zwierzęcych na zaopatrzenie ludności miast. PGR przystąpiły do realizowania swoich planów hodowlanych, mając w tej dziedzinie już wiele osiągnięć i doświadczeń.

Np. zespół PGR Pieńkowo, w pow. Sławno w woj. koszalińskim, dzięki starannej pielęgnacji, stosowaniu racjonalnych metod hodowlanych, a przede wszystkim odpowiedniemu normowaniu pasz, co jest zasługą zootechnika zespołowego Włodzimierza Karotki, od 487 krów uzyskuje przeciętnie po 3.500 litrów mleka rocznie.

W okręgu PGR Słupsk najwyższą wydajność mleka od krów uzyskał oborowy Franciszek Klawiter z PGR Cecynowo. Od powierzonych jego opiece 93 krów osiągnął on przeciętnie w roku ub. po 4.989 litrów mleka rocznie, a od krów rekordzistek uzyskał następującą wydajność: od krowy „Bazia" — 10.058 litrów, a „Cecery" — 9.071 litrów mleka.

Twórczy wysiłek niezbędnym warunkiem wykonania zadań przewozowych kolejnictwa

(dokończenie ze str. 3)

O ile w pierwszych miesiącach po uchwale Rządu stwierdzić można było pewne, aczkolwiek jeszcze niedostateczne, postępy w dziedzinie wdrożenia klientury do planowych form współpracy z kolejnictwem, co przyczyniło się do sprawnego przeprowadzenia zeszłorocznych przewozów jesiennych — o tyle niepokojący jest zastój na tym odcinku w pierwszych miesiącach br. Co gorsza, osłabł znacznie ostatnio nacisk odpowiednich ogniw kolejnictwa na klienturę w kierunku zapewnienia regularnego składania 5-dniowych planów załadunku, kontroli nad tym, by te składane plany odpowiadały późniejszemu rzeczywistemu zapotrzebowaniu.

Te nastroje samouspokojenia i beztroski prowadzą do demobilizacji na tym odcinku i mogą być niebezpieczne w skutkach. Jeżeli teraz nie wdrożymy klientury do przestrzegania dyscypliny przewozowej, jeżeli nie zapewnimy usprawnienia planowania przewozów, jeżeli teraz nie zabezpieczymy uporządkowania stanu bocznic klientury, rozszerzenia — tam gdzie trzeba — frontu za i wyładunku, usprawnienia i powiększenia — tam gdzie trzeba — ilości urządzeń mechanizacji za i wyładunku, to w następnych miesiącach, gdy wzrośnie napięcie przewozów, gdy zacznie nam brakować niezbędnej ilości wagonów, zastosowanie tych środków może się okazać spóźnione i mało skuteczne. Sprawa ta winna więc być przedmiotem niesłabnącej uwagi ze strony terenowych komitetów partyjnych (KW, KP i KM), które poprzez mobilizację organizacji partyjnych i kontrolę działania administracji odpowiednich ogniw kolei i klientury mogą zapewnić zacieśnienie ich współpracy na tym odcinku.

Podnieść regularność biegu pociągów pasażerskich

Skupienie uwagi na podstawowym zadaniu wykonania przewozów towarowych nie powinno osłabić troski o usprawnienie przewozów pasażerskich. W tej dziedzinie niepokojące jest zjawisko obniżenia regularności biegu pociągów pasażerskich, które obserwowaliśmy szczególnie w miesiącach zimowych. Przecież każda minuta opóźnienia pociągu, pomnożona przez rosnace rzesze robotników, których dowozimy do pracy, przynosi poważne straty gospodarce narodowej.

Teraz, gdy zbliżamy się do letniego szczytu przewozów pasażerskich, świadomość poważnych obowiązków, ciążących na nas w związku z tym, winna poprzez organizacje partyjne dotrzeć do każdego kolejarza i stać się dźwignią uporczywego wysiłku, by zapewnić pełną sprawność ruchu pociągów pasażerskich, którą nasze odrodzone kolejnictwo przez szereg lat słusznie się chlubiło.

Szeroka fala zobowiązań, powziętych przez ogół kolejarzy na wezwanie załogi Pafawagu i zakładów naprawczych Ostrowa Wlkp. dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bieruta i święta 1 Maja, świadczy o patriotycznym entuzjazmie szerokich mas kolejarskich. Krocząc pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na czele której stoi tow. Bierut, kolejarze polscy pokonają stojące przed nimi trudności i zwycięsko wykonają napięty plan przewozów 1952 r., dając tym samym swój wkład w realizowany twórczym wysiłkiem całego narodu plan przełomowego, trzeciego roku planu 6-letniego.

J. GORDON

Patriotyczny czyn naszej młodzieży

Wiesław Iwanicki

Chociaż jest już druga połowa marca i rozpoczęła się kalendarzowa wiosna, mróz trzyma jeszcze mocno. A mróz to wróg robót lastrykarskich. Jeszcze trzy, cztery stopnie — to pół biedy. Ale na przykład dziewięć stopni, to... Brygada młodzieżowa lastrykarzy tow. Rowińskiego z Muranowa pracuje i przy dziewięciu stopniach.

— Słowo obowiązuje. Przecież zobowiązanie podjęliśmy na cześć naszego Prezydenta, wielkiego przyjaciela i opiekuna młodzieży. A mróz? — brygadzista Rowiński uśmiecha się i tłumaczy. — Na mróz mamy sposoby. Dodajemy do wody chlorku, aby nie marzła tak szybko, w miarę potrzeby, podgrzewamy wodę.

— Popatrzcie na ten blok — tow. Rowiński wskazuje na duży 6-piętrowy budynek. — Miał być gotowy dopiero w połowie maja. Nasza brygada i inne brygady, prowadzące roboty wykończeniowe zobowiązały się, że blok ten oddamy do użytku do dnia 1 maja. Postaramy się, żeby zobowiązanie było wykonane na czas, albo przed czasem.

I kogo byśmy z brygady tow. Rowińskiego nie zapytali o zobowiązania, usłyszymy tę samą odpowiedź.

Już wkrótce po podjęciu zobowiązań, przeciętna wydajność w brygadzie lastrykarzy wzrosła z 240 na 268 procent normy.

*

„Uwaga, góra! Podaj!" — rozlega się okrzyk. Przez kilka sekund słychać łoskot windy i za chwilę wózek pełen betonu jest już na górze.

„Uwaga, dół!" Winda podnosi się nieco w górę, robi pół obrotu i szybko opada na dół. Po chwili wraca na górę z wózkiem naładowanym betonem. Wózki są szybko przetaczane na drugą stronę bloku. Równomiernie rozlewa się świeży beton po pustakach DMS.

Szybko i rytmicznie pracuje młodzieżowa brygada betoniarska tow. Bolesława Ziarno z Muranowa.

Mieszkańcy Muranowa, przechodząc koło bloku, na którym pracuje brygada tow. Ziarno, często zatrzymują się i przyglądają z podziwem pracy młodych betoniarzy. Blok rośnie jak na drożdżach.

Kilka dni temu młodzieżowy zespół tow. Ziarno zaciągnął na cześć 60 rocznicy urodzin towarzysza Prezydenta Bieruta Warty Pokoju. „Zobowiązanie nasze — 200 metrów betonu ponad plan do dnia 18 kwietnia br., przekroczymy w dniach Wart Pokoju o 25 procent" — postanowili młodzi betoniarze.

I robota poszła jeszcze żywiej. Zaostrzyła się walka z mrozem, utrudniającym roboty betoniarskie.

— Najpierw postaraliśmy się o materiał. Zgromadziliśmy odpowiedni zapas — opowiada tow. Kołakowski. — Wybraliśmy na materiał najodpowiedniejsze miejsca, aby podejście było dobre i nie trzeba było tracić niepotrzebnie czasu i wysiłku na przenoszenie. A gdy widzimy, że mróz bierze na noc większy, to zawsze jeden, albo dwóch kolegów z brygady zostaje na nocny dyżur i pilnuje, koszy z palącym się koksem, aby nie zamarzł żwir. Rano, gdy brygada przyjdzie do pracy jest już wszystko przygotowane.

— Staramy się usprawniać pracę na każdym kroku — dodaje tow. Grobelny. Zobowiązanie mamy poważne. A przecież chcemy je nie tylko wykonać, lecz i przekroczyć.

*

Młodzież warszawskiego zagłębia budowlanego — Muranowa, MDM-u, Mirowa, Pragi i dziesiątków innych wielkich budowli.

Młodzież Zakładów im. Dymitrowa, Zakładów im. Komuny Paryskiej i różnego rodzaju przedsiębiorstw stolicy. Uczniowie i studenci. Na kartkach papieru, wyrwanych z zeszytów, z notesów, na ćwiartkach papieru kancelaryjnego i niebieskich kartkach z kopiałów — setki i tysiące podpisów, nie zawsze może wprawnie kreślonych, lecz za to zdecydowanie, z rozmachem.

A za podpisami — dziesiątki nowych mieszkań dla ludzi pracy, dodatkowe tony produkcji, dodatkowe oszczędności, lepsze wyniki w nauce.

Nie ma w kraju zakątka, gdzieby apel Pafawagu nie odbił się szerokim echem wśród naszej młodzieży. Radośnie i z entuzjazmem przystępują młodzi chłopcy i dziewczęta do walki o realizację czynu produkcyjnego na cześć ukochanego Prezydenta, wielkiego przyjaciela i opiekuna młodzieży oraz dla uczczenia święta klasy robotniczej 1 Maja.

*

Płyną meldunki z całego kraju o nowych cennych zobowiązaniach, każdy dzień przynosi wiadomości o zwycięskim przebiegu ich realizacji.

Młodzieżowy zespół odlewniczy im. Wilhelma Piecka z Zakładów im. Strzelczyka wykonuje 122 procent normy, a zespół młodzieżowy im. Janka Krasickiego z heblarek wyrabia 127 procent normy.

W Zakładach Metalowych M-3 młodzi metalowcy osiągają coraz to nowe sukcesy. I tak tow. Zygmunt Pabian wykonuje 230 procent normy, tow. Kazimierz Kowalski 260 procent, zaś tow. Jan Wróblewski — 240 procent normy.

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. I Dywizji Kościuszkowskiej zobowiązania podjęło około 400 młodych robotników na łączną sumę 830 tysięcy złotych.

7 młodzieżowych trójek tkackich z Zakładów im. Marchlewskiego zobowiązało się wyprodukować 2.280 metrów materiału ponad plan.

Młodzież z kopalni pow. bytomskiego wydobędzie ponad plan 2.658 ton węgla. Młodzież z kopalni Zabrze - Wschód — 1.600 ton węgla.

Ogólna wartość zobowiązań, podjętych przez młodzież woj. katowickiego, przekroczyła już sumę 4.420 tysięcy złotych. W realizacji zobowiązań przodują ZMP-owcy.

Meldunki z Wybrzeża:

ZMP-ówka tow. Petrykówna, traktorzystka z POM Nowy Staw podjęła zobowiązanie zaorania 550 ha, z tego 50 ha na zaoszczędzonym paliwie. Podobne zobowiązania podjęło wielu innych młodych traktorzystów z woj. gdańskiego.

Młodzież szkolna z Lubiszewa, pow. Malbork, zrzeszona w szeregach organizacji harcerskiej, postanowiła urządzić ogródek miczurinowski, zebrać do końca roku 300 kg makulatury i przepracować w spółdzielni produkcyjnej przy pracach rolnych 300 dniówek.

ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej w Podzamczu, w powiecie kwidzyńskim, oczyszczą dwie tony zboża do siewu oraz wyremontują i udekorują świetlicę.

Meldunki z woj. bydgoskiego:

Młodzieżowa brygada im. 1 Maja tow. Kazimierza Kocińskiego z armaturowni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy, jako pierwsza zameldowała o wykonaniu swych zobowiązań na 12 dni przed terminem i podjęła dalsze zobowiązania.

W Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn w walce o realizację zobowiązań przodują brygady młodzieżowe tow. tow. Sobolewskiego i Brukwickiego, które wykonały już 90 procent swych zobowiązań.

*

Z młodzieńczym zapałem włączyły się tysiące młodych do czynu na cześć ukochanego Prezydenta. I w czynie tym wyrosłym z serca i świadomości wraz z tonami metalu i węgla, tkanin i zboża, rosnąć będą ludzie, którzy go podjęli. Rosnąć będą nowe zastępy przodowników pracy i racjonalizatorów, zastępy tych, którzy są słusznie dumą młodego pokolenia. Rosnąć będzie nasza młodzież, budująca swą własną przyszłość, siłę i szczęście swojej Ojczyzny.

O wysoką jakość produkcji



Sumienna kontrola techniczna to niezwykle ważny czynnik w walce o jakość produkcji. Załoga Śląskich Zakładów Mechaniczno-Optycznych w Katowicach zobowiązała się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta, wyprodukować ponad plan artykuły o wartości 220 tysięcy zł. „Na nas spada obowiązek wzmożenia swej pracy i przeprowadzenia w terminie kontroli ponadplanowej produkcji" — mówią kontrolerki Łucja Jejnek i Marta Ganszczek

Foto CAF — Kondracki

Przodujące brygady przy budowie Nowej Huty

(a) Spośród z górą 200 brygad produkcyjnych zatrudnionych przy budowie kombinatu i osiedla robotniczego Nowej Huty, które przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady, wysunęły się na czoło brygada betoniarska Z. Kwarcińskiego, ciesielska Cz. Fedorowicza, zbrojarska T. Wieczorka i malarska St. Ratusia z kombinatu oraz brygady murarskie J. Kicy i St. Brozka i betoniarska J. Malińskiego z terenu budowy osiedla C-2 Nowa Huta.

Brygada betoniarska Kwarcińskiego osiąga systematycznie 310 procent normy i wyróżnia się jakością wykonania robót, dbałością o sprzęt i poważnymi osiągnięciami w oszczędzaniu materiału.

Brygada ciesielska Fedorowicza osiąga średnią wydajność w granicach od 270 do 280 procent normy.

Gromadzka gazetka ścienna orężem walki klasowej

„Próżno ty kułaku
Wolnym krokiem człapiesz
Musisz sprzedać swoje
Pod gromady okiem".

Oto zwrotka wierszyka znajdującego się m. in. w gazetce ściennej gromady Brackowo woj. warszawskiego.

Urządzona w Zarządzie Głównym ZSCh wystawa gromadzkich gazetek ściennych i obradujący niedawno w Warszawie zjazd ich zespołów redakcyjnych pozwoliły ocenić pracę, jaka na tym odcinku została już wykonana, pozwoliły również jaśniej dostrzec, co jeszcze do zrobienia pozostało.

Na łamach gromadzkiej gazetki ściennej powinny być omawiane osiągnięcia poszczególnych gromad, i poszczególnych ludzi w gromadzie, tu powinna być przeprowadzona wymiana doświadczeń i tu odbywać się powinna najbardziej drobiazgowa krytyka błędów i niedociągnięć. Gazetka gromadzka najbardziej jest zbliżona do terenu, najściślej związana z czytelnikiem i dlatego oddziaływać powinna najbardziej bezpośrednio.

*

Przytoczony wierszyk z gazetki w Brackowie odmalowuje konkretną sytuację w gromadzie. Napisany być musiał w czasie skupu zboża, zrodziła go walka o wykonanie planu, ma swoje określone miejsce w czasie i przestrzeni.

Nie od razu jednak zespoły redakcyjne gazetek ściennych doszły do zrozumienia swej roli. I nie wszystkie dziś jeszcze z zadań swych wywiązać się umieją. Zjazd jednak wykazał, że między poziomem gazetek w roku ubiegłym a gazetkami w roku bieżącym istnieje poważna, zasadnicza różnica, że rok ten nie został zmarnowany.

Jakimiż drogami dochodziły zespoły do właściwego ustawienia pracy, do tego, by gazetka była tym, czym być powinna — orężem walki klasowej na wsi?

Ob. Anna Baranowska z gromady Gołębiów w woj. łódzkim opowiada o błędach, jakie zespół w pierwszym okresie popełniał, jak te błędy zrozumiał i jak je usunął. Zespół starał się o to, by gazetka ładnie wyglądała, by miała oprawę graficzną, ale zapominał, że gazetka musi zawierać treść interesującą gromadę. Gazetki jednak prawie nikt nie czytał. Wówczas redakcja przeprowadziła ankietę wśród czytelników — jaki jest powód tak małej popularności gazetki? Powód okazał się bardzo prosty — artykuły były oderwane od terenu, pisane językiem zawiłym, napuszonym i niezrozumiałym.

O podobnych trudnościach opowiada ob. Bieliński z gromady Skroń w woj. kieleckim. Zespół postanowił przeprowadzać na zebraniach gromadzkich dyskusje na temat artykułów umieszczanych w gazetce. Dyskusje nie udawały się. Ludzie milczeli. Powód: artykuły nie były związane z terenem, z zagadnieniami nurtującymi gromadę, nie interesowały i nie mogły wywołać dyskusji.

Wsłuchiwanie się w głosy czytelników, uwzględnianie ich krytyki i żądań pozwoliło zespołom tym naprawić błędy i uczynić z gazetki prawdziwy głos gromady.

Droga, którą przeszły zespoły redakcyjne nie była łatwa. Zespoły nie były doświadczone, nie mieliśmy tradycji gazetek ściennych. Zbyt słabo były popularyzowane doświadczenia Związku Radzieckiego. Trzeba było przełamywać wiele oporów. I dziś jeszcze mamy gazetki, po przeczytaniu których nie widzimy ani gromady, ani toczącej się w niej walki, ani ludzi. Często jeszcze zdarza się, że zamiast oryginalnych, krótkich korespondencji widnieją na tablicach wycinki z prasy, albo długie, oderwane „kobyły", których nikt nie czyta. Duża jednak część gazetek stanowi odzwierciedlenie życia gromady i staje się siłą mobilizującą gromadę do walki o podniesienie produkcji rolnej, o wykonanie obowiązków względem państwa ludowego.

I tak na przykład gazetka z gromady Suczki w woj. białostockim podaje nazwiska przodowników pracy w spółdzielni produkcyjnej, podaje osiągnięcia gospodarzy indywidualnych W gazetce „Życie Rożnowa" z woj. poznańskiego znajduje się zdjęcie chłopa, który został odznaczony dyplomem za wywiązanie się z akcji kontraktacji. Ta sama gazetka w dziale humoru poddaje krytyce pracę personelu miejscowego sklepu GS.

Godnym podkreślenia jest, że gazetki wiele miejsca poświęcają walce z kułakiem. Dla przykładu wspomnimy artykuł z gazetki w Czarnocinie woj. łódzkie pt. „Kułak poniesie zasłużoną karę".

Są już liczne przykłady, że dobre aktywne zespoły redakcyjne nie tylko odmalowują życie gromady, ale walczą o usunięcie i naprawienie błędów, stawiają postulaty, walczą o ich wykonanie. Gazetka „Echo babiogórskie" wychodząca w Sidzinie w woj. krakowskim porusza w swoich artykułach najróżnorodniejsze zagadnienia. A więc: sprawę klasyfikacji gruntów, mobilizacji do akcji skupu zboża, sprawy młodzieżowe. W stałej rubryce „Zgrzebłem po grzbiecie" — krytykowane są różne niedociągnięcia, błędy i świadoma wroga działalność Zespół ma 27 stałych korespondentów. Jest to przykład właściwej współpracy z terenem.

Przytoczyliśmy zaledwie kilka przykładów. Przykładów takich można by wyliczyć znacznie więcej. Po najbardziej zapadłych zakątkach kraju, we wsiach, gdzie dziadek pamiętał pańszczyznę, ojciec giął się pod jarzmem wyzysku, a syn nie widział przed sobą przyszłości, we wsiach, gdzie biedniak i średniorolny, nie mieli możności nawet poskarżyć się na krzywdę, bo skarga ich ginęła bez echa, teraz chłop śmiało i otwarcie krytykuje, walczy o swoją i swoich dzieci przyszłość. Chłop przestaje być „zastraszanym" — staje się gospodarzem w całym tego słowa znaczeniu. Pisze o swoich osiągnięciach, o swoich trudnościach, o swojej walce. Słowa jego — umieszczone na tablicy gazetki ściennej czyta cała gromada.

Są jeszcze gazetki złe. Są gazetki istniejące i wychodzące jedynie formalnie. To prawda. Wydaje się jednak, że pierwsze lody zostały przełamane. Droga została utorowana. Jest to początek. — Tego początku nie wolno zaniedbywać. Należy doświadczenia dobrych zespołów jak najbardziej spopularyzować — drogą korespondencji, instrukcji, spotkań, zjazdów i wystaw.

Wydaje się również, że w pracy gromadzkich gazetek ściennych bardzo pomogłaby wymiana doświadczeń z zespołami gazetek fabrycznych. Dobrze byłoby gdyby zorganizowaną w Zarządzie Głównym ZSCh wystawę zwiedziły warszawskie zespoły redakcyjne. Umożliwiłoby to przeprowadzenie dyskusji i wymiany doświadczeń między fabrycznymi i gromadzkimi zespołami.

(Z. K.)

Wiadomości sportowe

V Międzynarodowy Wyścig Pokoju tematem konferencji prasowej w Berlinie

BERLIN. — W redakcji „Neues Deutschland" odbyła się konferencja prasowa na której omówiono przygotowania do V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. Otwierając konferencję szef Urzędu Informacji NRD prof. Eisler wskazał na doniosłe znaczenie sportowe i polityczne Wyścigu Pokoju, którego trasa prowadzi w br. również przez teren Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Redaktor naczelny „Neues Deutschland" Herrnstadt omówił historię tradycyjnych wyścigów pokoju Warszawa — Praga — podkreślając, że propozycja aby wyścig przebiegał przez teren NRD wysunięta została przez przyjaciół polskich. Członek Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju red. Schlosse, podał wyniki wspólnych narad i wymiany doświadczeń jakie miały miejsce pomiędzy komitetami organizacyjnymi „Trybuny Ludu", „Rudeho Prava" i „Neues Deutschland" w Warszawie i Decinie (CSR).

Finały pucharu CRZZ w koszykówce

W sobotę 22 bm. rozpoczęły się w Warszawie w Hali Mirowskiej finały największej masowej imprezy w piłce siatkowej — zawodów kół sportowych o puchar CRZZ.

Spośród 3 tysięcy drużyn kół sportowych wszystkich zrzeszeń sportowych związków zawodowych, wyłonione zostały 4 najlepsze drużyny męskie i 4 żeńskie.

W pierwszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki:

mężczyźni: Stal — Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu — Koło Sportowe Budowlani (Wrocław) 3:1 (15:10, 15:11, 11:15, 15:10). Ogniwo Elektrownia Szombierki (Bytom) — Kolejarz Zarząd Portu w Szczecinie 3:1 (15:9, 7:15, 15:3, 15:8);

kobiety: Unia Łódzkie Zakłady Papiernicze — Spójnia Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni (Grudziądz) 3:0 (15:9, 15:8, 16:14), Spójnia Państwowe Zakłady Zbożowe (Olsztyn) — Ogniwo Zakłady Sieci Elektrycznych (Tarnów) 0:3 (6:15, 2:15, 10:15).

W niedzielę 23 bm. o godz. 9.00 odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek.

Koszykarze walczą o wejście do ligi

KRAKÓW. W Krakowie rozpoczął się turniej drużyn koszykówki walczących o wejście do ligi. W zawodach biorą udział: OWKS z Lublina, AZS (Wrocław), Budowlani (Toruń) i Ogniwo (Łódź).

W pierwszym meczu OWKS (Lublin) pokonał AZS (Wrocław) 53:42 (26:25). W drugim spotkaniu Budowlani (Toruń) wygrali z Ogniwem (Łódź) 67:59 (27:33).

*

W drugim dniu turnieju drużyny OWKS (Lublin) i Budowlani (Toruń) odniosły dalsze zwycięstwa.

OWKS pokonała po wyrównanej grze Ogniwo (Łódź) 60:53 (30:31), a Budowlani po zaciętej walce zwyciężyli zespół akademików z Wrocławia 59:52 (32:30).

Jedenasta runda międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie

BUDAPESZT (tel. wł.). — W międzynarodowym turnieju szachowym rozegrano jedenastą rundę. Ogólne zainteresowanie budziło spotkanie przodowników turnieju — Hellera i Stahlberga. W początkowej fazie gry Stahlberg skoncentrował grę na zdobyciu daleko wysuniętego piona centralnego przeciwnika, a Heller — na obronie tego piona. W dalszym ciągu gdy Heller przejął jednak inicjatywę i uzyskał przewagę, partia została odłożona w pozycji w której Stahlberg ma szanse na remis przez wieczny szach.

Mistrz Polski Śliwa grając czarnymi przeciwko arcymistrzowi Szabo, grał wyjątkowo spokojnie i dobrze doprowadzając partię do końcówki skoczkowej, w której ma piona więcej i lepszą pozycję. Ma on szansę na wygranie partii.

Botwinnik w partii z Trojanescu błyskotliwą kombinacją zagroził przeciwnikowi dużymi stratami materialnymi. W 23 posunięciu mistrz rumuński poddał partię.

Pierwsze zwycięstwo w turnieju odniósł Platz pokonując Kottnauera. Barcza zremisował z O'Kellym a Gereben z Pilnikiem.

Keres ma dwie lekkie figury za wieżę i piona w odłożonej partii z Szilym. Partia Petrosjana z Benko miała ostry przebieg. W odłożonej pozycji Petrosjan ma piona mniej. Partia Smysłowa z Golombkiem została odłożona w pozycji z obustronnymi szansami.

W niedzielę odbędzie się dwunasta runda. (b)

Teatr

„Pan Jowialski" na scenie Teatru Żydowskiego

Premiera w Teatrze Żydowskim: Aleksandra Fredry „Pan Jowialski" w przekładzie Idy Kamińskiej (dialogi) i Lejba Olickiego (bajki). Inscenizacja i reżyseria Idy Kamińskiej, scenografia Edwarda Grajewskiego.

„Komedia Fredry koniec wzięła" — mówili kosmopolici w Polsce burżuazyjnej. Okazało się, że w Polsce Ludowej złe czasy nastały dla kosmopolitów, ale nie dla Fredry. Sztuki Fredry przeżywają w Polsce współczesnej niebywały renesans. Rok Fredrowski — 75-lecie śmierci pisarza — napotkał w teatrach polskich na jak najszerszy oddźwięk. I nie tylko w polskich. Z interesującą premierą sztuki Fredry wystąpił również Teatr Żydowski z Łodzi, wystawiając „Pana Jowialskiego". Piękny to objaw czynnego zainteresowania twórczego zespołu polskimi tradycjami kulturalnymi.

Utarło się w swoim czasie błędne mniemanie, że sztuki Fredry — poza nielicznymi wyjątkami — są nie do przeniesienia z polskiego na inny grunt, tak bardzo ich treść, ich atmosfera są specyficznie polskie, „nieprzetłumaczalne". Zaprzeczeniem tej tezy jest sposób, w jaki Teatr Żydowski zinterpretował „Pana Jowialskiego" — i to mimo, że inscenizacja niezupełnie była konsekwentna, i że częściowo zawiódł koloryt epoki (m. in. w dekoracjach) Sztuka, choć silnie określona przez Kamińską, nie straciła swego realistycznego wyrazu i nie przemieniła się w jakąś oderwaną komedię charakterów. Jowialszczyzna w ujęciu zespołu Teatru Żydowskiego to cecha nie tylko polsko-szlachecka — to przede wszystkim realistyczny wizerunek feudalnych nierobów i pustogłowów poszukujących nieustannej zabawy, obracających klasowe przywileje na próżniacze życie.

W przedstawieniu Teatru Żydowskiego jest kilka interesujących i pobudzających do dyskusji ról. Niektóre odbiegały od wzorów, znanych z teatru polskiego, niektóre bardzo się do nich zbliżały.

Centralną postacią (zgodnie z tytułem komedii), górującym nad otoczeniem fizycznie i materialnie dziedzicem Pustakówki był Majer Melman, polonus w typie, o szerokim geście, donośnym głosie i hałasie wokół swej osoby. Wraz z Rut Taru-Kowalską (pani Jowialska) tworzyli celnie odtworzoną parę polsko-szlachecką.

Jowialskiego-juniora gra w sposób niezwykle interesujący J. Widecki: w jego ujęciu Szambelan jest kretynem bardzo normalnym, pospolitym, bez cienia patologii; postać wyrazista i zagrana wybornie z pełnym artystycznym umiarem.

Pełną finezji grę zademonstrowała Ida Kamińska, jako Szambelanowa: odtrącając wszelkie wabiki ku farsie, stworzyła Kamińska postać z komedii salonowej, damę, której francuszczyzna jest nienaganna, a opowiadania o nieboszczyku jenerał-majorze Tuzie, podawane dyskretnie. To stwarzało kontrast pomiędzy sarmatyzmem jej teściów i ograniczeniem Szambelana i dawało obraz kosmopolityzmu, wciskającego się nawet do Pustakówek. Figurą świadomie kosmopolityczną był też Janusz M. Spektora.

Romansową, ale i sprytną Helenę gra podług wypróbowanej szkoły aktorskiej K. Efron. Ważnej postaci Ludmira (K. Latowicz) brakło romantycznego polotu i niezbędnego wdzięku, którym mógł sobie zjednać dziadka i wnuczkę Jowialskich. Wiktora grał poprawnie M. Grynsztein.

JASZCZ

Pod ostrym kątem

A mierniczy czeka

Pracownik wydziału personalnego w Stoczni Gdańskiej zdziwił się niepomiernie. Jeszcze raz przejrzał leżące przed nim papiery: Świadectwo ukończenia dwuletniej szkoły topografów, świadectwo maturalne, zaświadczenia o wieloletniej pracy na stanowisku samodzielnego mierniczego, list pochwalny za osiągnięcie 199 procent normy w pracy pomiarowej itd., itd.

— Chcecie — zapytał niepewnie — pracować u nas w Stoczni jako niewykwalifikowany robotnik?

— Tak...

To nie fantazja. Tak było. Mierniczy Zygmunt Puchalski od wielu lat pracuje w swoim zawodzie. Po reorganizacji gdańskiego oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Pomiarów, w którym dotychczas pracował — zaczął szukać pracy.

Z WRN w Gdańsku, gdzie zwrócił się do wydziału rolnictwa i leśnictwa — odesłano go do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie, do Departamentu Urządzeń Rolnych.

Pojechał. W Ministerstwie powiedzieli:

— Jedźcie do Gdańska, do naczelnika pomiarów rolnych. Przyjmie.

Nie przyjęli. W Gdańsku zaproponowano mu, by wysłał podanie. Znów do Ministerstwa.

Wysłał. Przychodził parę razy do WRN. Bez skutku. Po którymś z kolei już razie pracująca tam urzędniczka odebrała mu resztę nadziei.

— Tak prędko to nie idzie. U nas na załatwienie sprawy czeka się kilka miesięcy.

Wtedy właśnie zwrócił się do urzędu zatrudnienia. Urząd zatrudnienia odesłał go do Stoczni.

Jeżeli mierniczy Puchalski nie pracuje dziś jako niewykwalifikowany robotnik w Stoczni — to tylko dlatego, że pracownik wydziału personalnego wie o tym, iż w stopniu znacznie większym brak nam wykwalifikowanych mierniczych, niż niewykwalifikowanych robotników.

...o czym — jak to wynika z tej nieprawdopodobnej, choć niestety prawdziwej historii, nie wiedzą widocznie w Departamencie Urządzeń Rolnych i w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa WRN w Gdańsku.

Brak im mierniczych, ale w nadmiarze w ich pracy występuje biurokracja.

(wik)

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Przed sezonem masowych imprez rozrywkowych

Wydział Kultury St. RN rozpoczął już przygotowania do niedzielnych imprez rozrywkowych i kulturalnych w parkach i na placach stolicy.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dni wolne od pracy, w parkach warszawskich urządzane będą koncerty rozrywkowe, koncerty muzyki poważnej i umuzykalniające, które cieszą się szczególnym powodzeniem.

W ubiegłym sezonie letnim w parkach koncertowała orkiestra Filharmonii Warszawskiej. Koncerty przyjęte przez publiczność z wielkim uznaniem powinny być kontynuowane i w zbliżającym się sezonie. Koncerty w parkach dają możność słuchania muzyki w wykonaniu najlepszej naszej orkiestry dużej liczbie słuchaczy.

Zabawy ludowe odbywały się dotychczas nie zawsze w odpowiednich warunkach. Na miejscu zabaw często brak było muszli dla orkiestry i parkietu dla tańczących. Obecnie Wydział Kultury dąży do tego, żeby stworzyć stałe punkty zabawowe na terenach odpowiednio przygotowanych.

Na Bielanach, gdzie jest największa frekwencja, urządzone zostaną dwa parkiety. Drugim stałym punktem zabaw będzie ośrodek w Powsinie. 22 lipca warszawiacy otrzymają nowe tereny masowych zabaw i wypoczynku — część Parku Kultury na Powiślu.

W tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym imprezy niedzielne będą znacznie bardziej urozmaicone, zwiększona zostanie ilość imprez sportowych. W związku z tym wzrośnie ilość boisk, urządzeń i sprzętu sportowego.

W ośrodku sportów letnich przy Wale Miedzeszyńskim zostanie uzupełniony sprzęt sportowy.

Do planów związanych z akcją letnią powinni się włączyć także przedstawiciele handlu, aby usunąć wszystkie niedociągnięcia jakie były jeszcze w ub. r. Głównymi niedociągnięciami był brak stałych kiosków z żywnością i napojami chłodzącymi. Prowizoryczne zaopatrzenie z samochodów dezorganizowało często zabawę. Ludzie tłumnie oblegający samochody MHD i WSS przeszkadzali innym słuchać muzyki i odczytów.

Stały kiosk Miejskiego Zakładu Mleczarskiego, urządzony na terenie dziecięcym, mimo sprawnej obsługi nie był w stanie obsłużyć wszystkich zgłaszających się. Dlatego należałoby otworzyć drugi taki kiosk na terenie górnym.

Drugim poważnym niedociągnięciem hamującym właściwy rozwój akcji letniej w doskonale wyposażonym ośrodku w Powsinie, jest zła komunikacja. Z ośrodka mogącego pomieścić ponad 20.000 osób korzysta zaledwie około 1.500 osób.

O lepszym wykorzystaniu tego ośrodka powinni pomyśleć także towarzysze z wydziałów socjalnych warszawskich zakładów pracy.

Należałoby również pomyśleć o ustaleniu miejsca zabaw dla mieszkańców Woli i Pragi, gdzie dotychczas odbywało się stosunkowo niewiele imprez masowych.

(kw)

„Urlop" od skarg i zażaleń

W referacie skarg i zażaleń przy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Śródmieście nie ma komu załatwiać interesantów. Jedyny pracownik referatu Aleksandra Witman poszła kilka dni temu na urlop a Prezydium DRN zapomniało zupełnie przydzielić zastępcę.

Czyżby Prezydium sądziło, że DRN może sobie pozwalać na taki „urlop" od skarg i zażaleń?

(Ryb)

Ponad 100 tysięcy ludzi pracy Warszawy realizuje zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja

Fala zobowiązań jakimi świat pracy stolicy pragnie uczcić 60-lecie urodzin towarzysza Bieruta i święto 1 Maja ogarnęła niespotykaną w dotychczasowych zobowiązaniach liczbę. Dla udokumentowania miłości i przywiązania do Wielkiego Budowniczego nowej socjalistycznej Warszawy 109 tysięcy pracowników sponad 660 zakładów pracy podjęło zobowiązania zespołowe, 13.500 pracowników zobowiązania indywidualne. Wartość dotychczasowych zobowiązań wyraża się sumą przeszło 82 milionów złotych. Nie wszystkie jednak zobowiązania da się przeliczyć na złotówki. Zobowiązania bowiem podjęli nie tylko pracownicy produkcyjni. Zobowiązania podjęły także setki ludzi nauki, kultury, inteligencji technicznej.

Takiego szerokiego udziału inteligencji technicznej i pracowników nauki w zobowiązaniach zarówno indywidualnych jak i zespołowych nie było w latach ubiegłych. Nigdy dotychczas nie podejmowano tak różnorodnych zobowiązań. Obok zobowiązań przyspieszenia wykonywania planów, podwyższenia wykonania norm, zgłaszano zobowiązania oszczędnościowe, zobowiązania rozszerzenia metody Kowalowa. Setki zobowiązań dotyczą opracowania pomysłów racjonalizatorskich.

Weźmy dla przykładu tylko kilka większych zakładów. Główny elektrotechnik z zakładu im. Komuny Paryskiej zobowiązał się opracować system obniżenia o 15 proc. szczytu pobierania mocy elektrycznej. Brygada robotniczo-inżynierska tego zakładu zobowiązała się opracować nową technologię produkcji pól stykowych, co zaoszczędzi naszej gospodarce 65 ton miedzi rocznie. Grupa techniczno-inżynieryjna zakładów im. Dymitrowa zobowiązała się do 18 kwietnia opracować nowy system budowy odgromników, co powinno zlikwidować wąskie gardło w całej naszej energetyce.

Po raz pierwszy dzięki zobowiązaniom wprowadzono system Korabielnikowej w zakładach przemysłu elektrotechnicznego stolicy, np. do zakładów im. Kasprzaka, T-11, ZWUT, ZWAWN.

W fabryce im. gen. Świerczewskiego zobowiązano się wprowadzić kompleksowe szybkościowe frezowanie.

Stosowana dotychczas bardzo nieśmiało i tylko w niektórych działach zakładów pracy metoda Kowalowa wprowadzana jest w coraz to nowych zakładach, oraz na budowlach stolicy.

Na bazie zobowiązań rozwija się silnie ruch racjonalizatorskich brygad.

W dziesiątkach zakładów zobowiązania zespołowe podejmowali wspólnie w jednych zespołach inżynierowie i robotnicy, wspólnie opracowywali nowe pomysły i teraz je realizują bądź też już je zrealizowali. Inż. Daab z technikiem Uziakiem i majstrem Gniadkiem wspólnie pracują nad nowym pomysłem. Tow. Katyla wspólnie z inż. Łukomskim i robotnikami pracują nad dokumentacją techniczną i wykonaniem 10 prototypów nowych odgromników zaworowych.

Urbaniści, architekci i inżynierowie biur projektowych wyrażając swe przywiązanie do towarzysza Bieruta, który nakreślił i wytyczył wielki plan odbudowy i przebudowy naszej stolicy, postanowili wzmóc swe wysiłki w budowie nowej Warszawy.

Na 700 pracowników pracowni „Miastoprojekt" 521 podjęło zobowiązania. Są to m. in. zobowiązania przyspieszenia wykonania dokumentacji technicznych dla dziesiątków budowli, zastąpienia deficytowych materiałów itp.

Dowodem przywiązania do wielkiego opiekuna nauki są zobowiązania podjęte przez pracowników instytutów naukowych. Opracują oni szereg wniosków mających znaczenie trwałe dla naszej gospodarki. Czy to będzie opracowanie syntezy kofeiny, dotychczas importowanej, czy też opracowanie metody twardego chromowania narzędzi tnących, czy też wynalezienie nowego płynu hamulcowego, czy budowa nowych aparatów do pobierania gazu z otworów wiertniczych, czy wreszcie przyspieszenie przez naszych naukowców wydania dziesiątków dzieł naukowych — to wszystko ma trwałe i doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki i nauki.

Do fali zobowiązań włączyli się artyści scen stołecznych, lekarze, personel handlu, studenci i profesorowie szkół i uczelni stołecznych, oraz młodzież szkolna.

W ogólnej fali zobowiązań nie zabrakło również chłopów gromad przyłączonych do stolicy. Chłopi zobowiązali się naprawić ponad 32 km dróg, wykopać 11 km rowów odwadniających, urządzić 5 świetlic, 4 boiska, zbudować 5 mostków itd.

Z dotychczasowych meldunków można wywnioskować, że zobowiązania podjęte przez warszawski świat pracy są zwycięsko realizowane. Załoga MDM do chwili obecnej wykonała już około 30 procent swych zobowiązań. Najlepsze wyniki osiąga tu zespół tow. Władysława Ostatka, przekraczający stale 350 procent normy. Nie ustępuje mu zespół tow. E. Słupeckiego. Załoga Zjednoczenia nr 4 wykonała 20 procent zobowiązań, Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych — 35 procent. Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych — 20 procent.

Załoga zakładu im. Komuny Paryskiej wykonała już 41 procent swych zobowiązań. Brygada inżyniersko-robotnicza wykonała swe zobowiązania opracowania nowej technologii produkcji pól stykowych. 65 ton miedzi zostanie w ten sposób zaoszczędzone. Brygady montażu przez wprowadzoną metodę Kowalowa zwiększyły wydajność pracy o 55 procent.

310 metrów materiału bieliźnianego zaoszczędziła już w ramach zobowiązań krojownia WZPO — 1.

Załoga Warszawskiej Wytwórni Części Samochodowych osiągnęła dzięki zobowiązaniom do 22 marca 197 procent planu miesięcznego. Dalsze meldunki o zwycięskim realizowaniu podjętych zobowiązań wciąż nadchodzą.

Nadchodzą również dalsze zobowiązania z zakładów spółdzielczych i przemysłu terenowego. Napływają nowe meldunki o zobowiązaniach od młodzieży szkolnej, od wszystkich ludzi, którzy swą wzmożoną pracą pragną się przyczynić do rozwoju wielkiej pięknej socjalistycznej Warszawy, stolicy Polski Ludowej, budującej pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta szczęśliwą przyszłość.

(i.k.)

„O 300 ton mniej węgla spalimy w tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym"

Osiągnięcia palaczy z Warszawskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego

— Jak doszliście do tego, że już od trzech miesięcy spalacie o 17 procent mniej paliwa?

— To jest zwykła rzecz — odpowiada brygadzista kotłowni Warszawskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego Franciszek Tupalski. — Spójrzcie — otwiera żelazne drzwi paleniska i pokazuje jego wnętrze — widzicie, jak równo zasypujemy ruszta? Chodzi właśnie o to, aby ruszta zasypywać paliwem cienką i równą warstwą, wtedy następuje właściwe spalanie.

Równy rozsiew paliwa na ruszcie

— Pilnujemy, aby do rusztów był odpowiedni dopływ powietrza — wtrąca palacz Franciszek Wtorkowski — bo jak węgiel wypala się nierównomiernie wtedy powstają na rusztach tzw. „łaty". W jednym miejscu jest jeszcze niewypalony węgiel, a w innym znów została „łata" gołych rusztów, przez które płynie zimne powietrze.

Wtorkowski bierze szuflę, otwiera szybko drzwi trzeciego z kolei paleniska i szybkimi rzutami zasypuje ruszta węglem, a następnie szybko i szczelnie zamyka drzwi paleniska.

— Widzieliście — mówi brygadzista — Wtorkowski doszedł już do takiej wprawy, że na zasypanie rusztu potrzebuje zaledwie kilka sekund. A jak zasypuje — ho ho — i maszyna równiej by tego nie zrobiła — i spojrzał na zegary kontrolne przy piecach. — Takie ciśnienie mamy przez całą dobę.

Kotłownia WZPS opalana jest w zasadzie miałem węglowym. Ale palacze wykorzystują również gorszy gatunek paliwa — wysiewki koksu. Oczywiście, że dostarczany miał węglowy z różnych kopalń, ma różną kaloryczność. Zdarza się, że w miale węglowym jest do 20 procent części niepalnych. Palacze nie składają reklamacji, starają się dostosować do warunków.

Gdy nadejdzie nowy transport miału węglowego, wówczas brygadzista Franciszek Tupalski bada jego gatunek, a potem poucza palaczy o najwłaściwszych sposobach jego wykorzystania. I tak na przykład miału obecnie spalanego wrzuca się na zasypanie rusztu 12 szufli. Ale nieraz wrzuca się 8, a nieraz 14 szufli. Zależy od tego, jakie własności ma paliwo. Tak prowadząc pracę, palacze WZPS zaplanowali sobie, że w 1952 r. spalą około 300 ton mniej węgla niż w roku 1951.

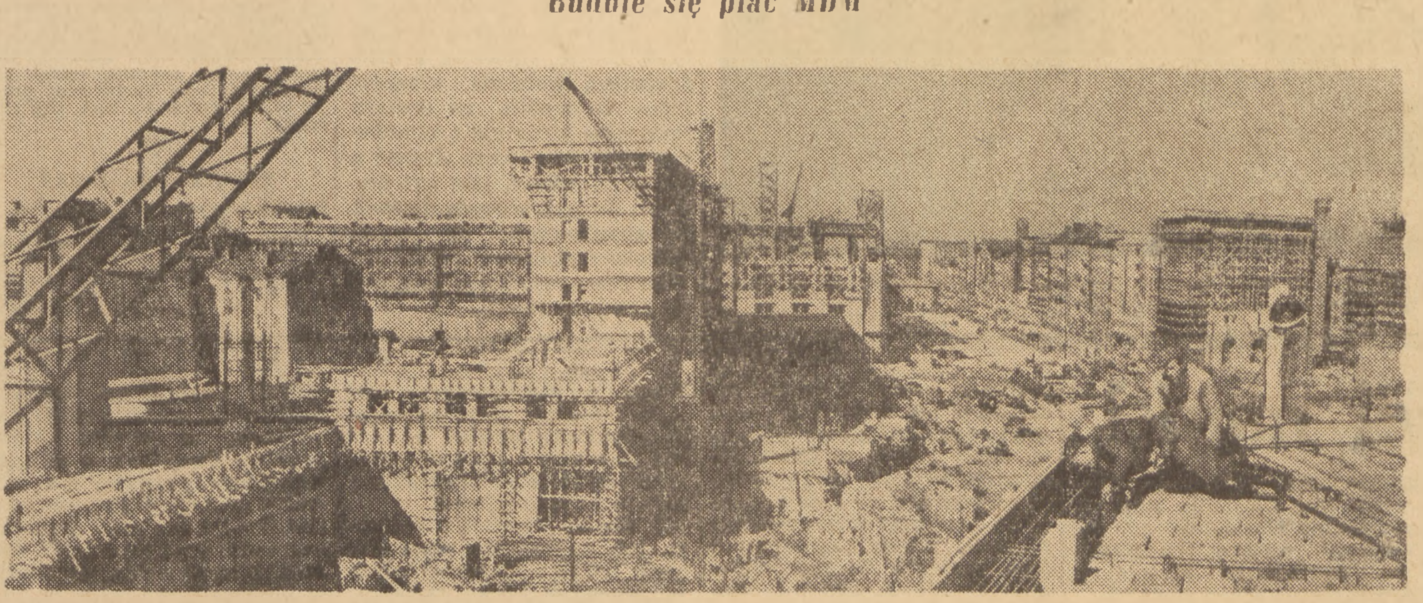
Konserwacja urządzeń — ważny element walki o oszczędność

Osobnym zagadnieniem w kotłowni jest sprawa stałej konserwacji kotłów i urządzeń kotłowni. Tę część wzięła na siebie również obsługa kotłowni, a więc brygadzista Franciszek Tupalski ze swymi palaczami i obsługą pomp.

I trzeba przyznać, że prace te wykonują solidnie. Nie widać zupełnie niedociągnięć. Wszystkie urządzenia są należycie i czysto utrzymane. Odpowiednio obudowane i izolowane kotły i przewody wodno-parowe zapewniają prowadzenie racjonalnej gospodarki cieplnej.

(w)

Buduje się plac MDM



Plac MDM, który będzie jednym z najpiękniejszych placów stolicy posiadać będzie 200 metrów długości i 120 metrów szerokości. Cała jego powierzchnia wyłożona zostanie ozdobną mozaiką z czerwonego i żółtego klinkieru. Jezdnie placu otrzymają nawierzchnię asfaltową. W południowej jego części ustawione będą 3 dwudziestometrowej wysokości kandelabry. Niezależnie od tego wokół placu ustawione zostaną 84 wysokie nowoczesne latarnie.

Na zdjęciu: ogólny widok placu MDM. Na pierwszym planie z prawej strony przygotowanie stropu bloku 6-F do betonowania. Na lewo blok 4-A i częściowo widoczny blok 5-B stanowiące zabudowę południowo-zachodniej strony placu MDM. W dali rozciąga się perspektywa poszerzonego odcinka ulicy Marszałkowskiej z narożnymi blokami I-C i 2-A wybudowanymi u zbiegu nowej osi ulicy Pięknej z ulicą Marszałkowską.

Szeroki aktyw społeczny popularyzuje projekt Konstytucji

Trwająca od 6 tygodni ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji objęła tysiące mieszkańców Warszawy.

Pierwsze dni po ogłoszeniu projektu i oddaniu go pod dyskusję narodu minęły pod znakiem masowych zebrań w zakładach pracy stolicy. W wielkich halach fabryk na Grochowie i Woli, Okęciu i Pradze, na dziesiątkach budów nowej stolicy ludzie pracy zabierali głos, mówili o Konstytucji i o tym czym ona jest dla narodu.

Liczne zebrania objęły również pracowników instytucji, urzędów i uczelni warszawskich.

W przeszło 3.000 zebrań i odczytów wzięło udział ponad 140.000 osób.

Mężczyźni i kobiety mówiąc o projekcie Konstytucji wskazywali na siebie, na swoją pracę i walkę, jako na żywą ilustrację zdobyczy Polski Ludowej.

Wypowiedzi ludzi pracy były wyrazistą konfrontacją dnia dzisiejszego z dniem wczorajszym i pomagały rozumieć i widzieć perspektywę wielkiego rozwoju naszej Ojczyzny — wzywały do zaostrzenia walki z marnotrawstwem, do zwiększenia troski o własność społeczną.

Ofiarna praca aktywu społecznego

Na terenie Warszawy czynne są obecnie 144 placówki dyskusji nad Konstytucją. Zadaniem ich jest upowszechnianie i wyjaśnianie artykułów projektu wśród najszerszych rzesz ludności miasta.

Do pracy w tych placówkach włączył się licznie aktyw społeczny. Ponad 6.000 aktywistów odwiedza mieszkania wyjaśniając w bezpośredniej rozmowie wiele zagadnień związanych z projektem Konstytucji.

Ofiarna praca agitatorów spotyka się ze zrozumieniem i sympatią ludzi pracy.

W 35 mieszkaniach — mówi tow. Moszner aktywista społeczny z punktu dyskusji nad Konstytucją mieszczącego się przy ul. Wilczej 2-4 — w których byłem — rozmowa nie zawsze zaczynała się z ożywieniem, natomiast zawsze kończyć ją musieliśmy ze względu na spóźnioną porę, zapraszani serdecznie na następne odwiedziny.

Zebrania mieszkańców w blokach

Placówki dyskusyjne zorganizowały również zebrania mieszkańców poszczególnych bloków mieszkaniowych. Dotychczas odbyło się na terenie miasta 337 tego rodzaju zebrań. Większość tych zebrań urozmaicono występami artystycznymi. Punkty dyskusyjne z terenu dzielnicy Praga — Południe zorganizowały większe zebrania mieszkańców. Jedno z nich odbyło się w sali kina 1 Maj. Przybyło na nie 800 mieszkańców, drugie — w świetlicy zakładów im. 22 Lipca zgromadziło 350 osób. Na obu zebraniach po krótkich prelekcjach odbyły się występy artystyczne. W świetlicy zakładów im. 22 Lipca po dyskusji odegrana została sztuka: „Wczoraj i Przedwczoraj".

Zebrania organizowane są w najdalszych punktach Wielkiej Warszawy. Placówką konstytucyjną w gminie Ugory na terenie dzielnicy Praga — Północ opiekuje się załoga FSO na Żeraniu. Placówka, pracując w trudnych warunkach lokalowych potrafiła związać się z miejscową ludnością i zgromadzić na organizowanych przez siebie wieczorach dyskusyjnych licznych mieszkańców. Spotkanie przodowników pracy z FSO, odczyt lekarza, spotkanie Hiszpanów pracujących w FSO z mieszkańcami Ugorów wpłynęły w znacznym stopniu na ożywienie i poszerzenie dyskusji na zebraniach.

Różnorodne formy pracy agitacyjnej

Odczyty na tematy konstytucyjne urządzane w hotelach robotniczych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej gromadzą licznych słuchaczy. TWP zorganizowało już 83 odczyty, po których w czasie dyskusji referenci szczegółowo omawiali zagadnienia poruszone w dyskusji przez zebranych.

Wiele zakładowych i szkolnych gazetek zajęło się popularyzacją projektu Konstytucji. Różnorodność materiałów, wysoka nieraz forma wykonania przyciągają wzrok.

W domu harcerza na Pradze zorganizowano wystawę najlepszych gazetek ściennych wykonanych przez młodzież szkół podstawowych.

Do pracy nad popularyzacją projektu Konstytucji zgłaszają swój udział amatorskie zespoły świetlicowe warszawskich zakładów pracy.

Masy pracujące w coraz liczniejszych wypowiedziach zatrzymują się na artykułach projektu Konstytucji wskazujących drogi rozwojowe naszego narodu.

W dyskusjach i wypowiedziach ludzie pracy podkreślają znaczenie podnoszenia wydajności pracy, wyrażają troskę o zabezpieczenie dotychczasowych osiągnięć naszego narodu, stwierdzają konieczność otoczenia opieką majątku społecznego i walki z marnotrawstwem; przejawiają wiele inicjatywy i troski o umacnianie siły i obronności Ojczyzny.

(woj)

Chcemy czystej Warszawy

Robi się cieplej, a z pierwszymi cieplejszymi dniami zjawiają się nowe kłopoty dla naszego miasta. Do redakcji nadchodzą listy dziesiątków czytelników, którzy wskazują na nieporządki panujące w osiedlach, domach, zakładach pracy. Czytelnicy alarmują o braku gospodarzy na niektórych wysypiskach.

Nie uporządkowane domy, nie opróżnione śmietniki, brudy na klatkach schodowych, podwórkach i ubikacjach stają się obecnie nie tylko bardziej widoczne i dokuczliwe, ale również stwarzają warunki sprzyjające rozmnażaniu się szczurów i myszy oraz innych owadów i insektów. Dlatego też wszystkie instytucje i urzędy, zakłady pracy przystąpią w roku bieżącym wzorem lat ubiegłych do akcji sanitarno-porządkowej. W żadnym wypadku nikt nie może oglądać się na Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta.

MPOM będzie robić co do niego należy

Do MPOM należy oczyszczanie pewnej części ulic i placów oraz wywózka nieczystości wyłącznie z tych domów, z administracjami których przedsiębiorstwo podpisało umowę. W zasadzie MPOM spełnia w tej chwili tylko część zadań, jakie tego rodzaju przedsiębiorstwo w wielkim mieście spełniać powinno. Na przeszło 10 milionów m kw. powierzchni ulic i placów stolicy MPOM obsługuje tylko 3,5 miln. m kw. Wywozem nieczystości objętych jest przez MPOM zaledwie 38 procent nieruchomości.

Tylko połowa szamb, które sprawiają tyle kłopotu mieszkańcom Saskiej Kępy, Grochowa czy Włoch jest oczyszczana przez MPOM. Wywózka śmieci i fekaliów z pozostałych domów obciąża administracje, które nie zawsze dobrze wywiązują się z obowiązków.

MPOM nie jest w stanie, przy obecnych środkach, rozszerzyć swej działalności, ponieważ nawet obecne obowiązki wypełnia z wielkim wysiłkiem, bardzo często wywołując liczne skargi.

Sprzęt, którym rozporządza przedsiębiorstwo jest nie tylko niedostateczny, ale i przestarzały. Z 13 posiadanych przez MPOM polewaczek, 6 to stare zużyte i ciągle psujące się jednostki z roku 1926, utrzymywane przy życiu dzięki ofiarnej pracy załogi warsztatów. Pozostałe 7 to — zupełnie nie odpowiadające warunkom stołecznym — małe polewaczki. Tymczasem, aby uchronić miasto przed kurzem w lecie, potrzeba przynajmniej 82 wozów uniwersalnych, które by nie tylko polewały, ale również zamiatały i zmywały jezdnie. Podobnie wygląda sprawa na odcinku samochodów do wywożenia śmieci.

Dozorcom trzeba przypominać o ich obowiązkach

Poważne obowiązki w zakresie utrzymania miasta w czystości obciążają dozorców domów. Obowiązki te zostały ujęte w rozporządzeniu Prezydium St. RN z 19. XII. 1950 r.

Niestety ubiegłej zimy okazało się, że bardzo wielu dozorców nie stosuje się do przepisów wobec czego zachodziła konieczność stosowania wobec nich ostrych sankcji. Dlatego też w okresie lata zarówno organa MO jak i powołane ostatnio przy prezydiach rad dzielnicowych komisje porządku publicznego powinny zwrócić szczególną uwagę na to, ażeby zgodnie z rozporządzeniami nie tylko podwórko i klatki schodowe, ale również chodniki i połowa jezdni były porządkowane i polewane wodą do godziny 7 rano.

Wszyscy powinni pomóc w akcji sanitarno-porządkowej

Wiosna stwarza konieczność przeprowadzenia gruntownych porządków — oczyszczania miasta z wszystkich śmieci, jakie pozostały po okresie zimowym. W tej zakrojonej na szeroką skalę akcji porządkowej powinni wziąć udział wszyscy mieszkańcy stolicy. Komitety blokowe, zakłady pracy, szkoły, zakłady żywienia zbiorowego, kierownictwa hoteli robotniczych powinny w ciągu kwietnia, siłami społecznymi, doprowadzić do porządku wszystkie używane przez nich pomieszczenia, założyć na terenach nieużytkowanych zieleńce i trawniki.

Jednak nawet najlepiej przeprowadzone porządki nie wystarczą. Wszyscy chcemy czystej i zdrowej Warszawy i od nas w dużej mierze zależy czy będzie ona czysta tylko na wiosnę, czy też przez cały rok.

(i)

Centralny Dom Dziecka ma poważne braki w zaopatrzeniu

Jedną z najbardziej popularnych placówek handlu uspołecznionego w Warszawie, jest Centralny Dom Dziecka.

Naczelnym zadaniem i podstawą działalności CDD jest zaspokojenie potrzeb dzieci i młodzieży do lat 14, w zakresie odzieży, bielizny, zabawek, książek, artykułów do pielęgnacji niemowląt i różnego sprzętu, jak wózki dziecinne, łóżeczka, tornistry itd.

Kierownictwo CDD wykazało słuszną inicjatywę, urozmaicając swoją działalność handlową i usługową dobrze pomyślanymi i wykonanymi atrakcjami. Dziecinny salon fryzjerski cieszy się zasłużoną sławą. Domek Baby Jagi pomysłowo urządzony i prowadzony, jest nowością pożyteczną, sprawiającą dzieciom wielką radość.

Nie można nie docenić tej inicjatywy, wzbogacającej i rozszerzającej zakres usług. Jednak porównanie z dbałością o wypełnianie przez CDD podstawowych zadań, jest wyraźnie niekorzystne dla tych ostatnich. Nie widać bowiem np. dostatecznej inicjatywy w zakresie zaopatrzenia CDD w odpowiedni asortyment towarowy.

Zaopatrzenie stoisk nie jest jeszcze wystarczające. Na półkach widać nierzadko przypadkowość, brak troski o urozmaicenie artykułów i lekceważenie zdrowych zasad kalkulacji.

Braki w asortymencie towarów

W stoisku z książkami panuje duży ruch. Cóż, kiedy zbyt często sprzedawczyni odpowiada na pytania klientów odmownie. Brak jest zbiorów bajek i baśni, brak szerszego wyboru lektury szkolnej, brak elementarzy.

Znaczne luki w asortymencie odczuwają stoiska z wyrobami dzianymi, bielizną pościelową i osobistą. Nie ma bielizny dzianej dla dzieci do lat 5. Artykułu pierwszej potrzeby — koszulek chłopięcych do lat 6. również nie można otrzymać.

Na zapytania o komplety bielizny i piżamy dla dzieci od lat 10 do lat 14, sukieneczki dla dzieci półrocznych, poszukiwane dla dzieci jednorocznych majteczki z klapą i gumką — sprzedawczynie odpowiadają:

— Niestety, brak.

Wiosnę kalendarzową już mamy, ciepłe dni nadejdą szybko, a płaszczyków dla chłopców w wieku do lat 7 — w CDD nie ma.

Dzieci chętnie bawią się piłkami, kuchenkami, wiaderkami, cymbałkami, misiami i zabawkami mechanicznymi — i zabawki te można nabyć w CDT, a w CDD ich nie ma. Zabawek dla dzieci dwu- i trzyletnich w ogóle brak.

Jakość nie zawsze w parze z ceną

Wymagania klientów są różne, a w stoiskach zauważyć można brak zróżnicowania artykułów zarówno pod względem ceny, jak i jakości.

Dostarczanie nabywcy towarów wyłącznie drogich, jest rażącym błędem zaopatrzenia CDD. Oznacza ono bowiem ignorowanie upodobań i możliwości finansowych nabywców. Przecież wyroby tańsze, popularne — to wcale nie znaczy brzydsze, mniej estetycznie wykonane.

Z jakością towaru też bywa czasem źle. Magazyny CDD powinny zwrócić większą uwagę na towar przyjmowany od dostawców. Zdarzają się tu jeszcze wypadki świadczące o znacznych niedopatrzeniach i lekceważeniu odbiorcy. W sprzedaży znajdują się na przykład pajacyki, których rękawki nie tylko są nieproporcjonalnie małe, ale i złym wykonaniem odbijają od całości. Podobnie przedstawiają się ładnie wykonane śpioszki dziecinne, które mają „tylko" jedną wadę: stopy obliczone są zapewne dla lalek dużo mniejszych od niemowląt.

Na półce zgodnie obok siebie leżą pajacyki ozdobione białymi pasami w cenie 81 zł i pajacyki ozdobione czerwonymi pasami w cenie 29.50 zł. Różnią się od siebie tylko kolorem pasów i — ceną. Niczym więcej. Zdziwienie klienta, który słusznie uważa, że różnice cen należy tłumaczyć różnicą jakości, a nie kalkulacji — potęguje fakt, że trzeci rodzaj pajacyków przewyższający tamte dwa jakością, kosztuje 42 zł.

Niejednokrotnie towar trafia do niewłaściwych stoisk, powodując dezorientację i niepotrzebne wędrówki nabywców po piętrach w poszukiwaniu towaru.

Brak dbałości o wzory i kolory

Stwierdzić trzeba, że półki i szafy w CDD nie zatrzymują wzroku nabywcy żywością barw odzieży i bielizny dziecięcej. Pajacyki, sweterki, bluzeczki dziane, ubranka są szare. Najczęściej spotykane kolory należą do kategorii tzw. „ochronnych".

Odcień wypłowiałego granatu, czy szaro-buraczkowy, kłóci się z buzią 2—4-letniego dziecka. Fakt ten zaopatrzenie CDD powinno wziąć bezwzględnie pod uwagę. Odzież dziecięca, zwłaszcza spodnia, wiosenna i lekka, powinna być utrzymana w kolorach jasnych, a wzory materiałów urozmaicone żywymi deseniami.

Warto, aby w przededniu sezonu wiosennego, kierownictwo CDD zwróciło baczną uwagę na te niedociągnięcia zaopatrzenia, wynikające z niedostatecznego kontaktu z klientem i dostawcą.

Pełny asortyment, różnorodność gatunków, możność szerokiego wyboru i stałe dostosowywanie masy towarowej do potrzeb młodocianego klienta — oto, czego oczekuje nabywca od Centralnego Domu Dziecka.

A. WITKOWSKI

Prace przy budowie kliniki chirurgii kostnej

W tych dniach rozpoczęto roboty wstępne przy budowie kliniki chirurgii kostnej przy pl. Starynkiewicza. Klinika obliczona jest na około 100 łóżek.

Zakończenie budowy pawilonu kliniki przewidziane jest w roku przyszłym.

W związku z tą budową z dniem 25 bm. zostaje zamknięta dla ruchu kołowego ul. Lindleya na odcinku od ul. Oczki do ul. Nowogrodzkiej. Objazd ulicą Starynkiewicza, a dla autobusów linii 100 jadących z kierunku al. Niepodległości do Dworca — ul. Chałubińskiego. (l)

RADIO

PONIEDZIAŁEK 24 MARCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Muzyka ludowa i pieśni różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert, 8.55 Aud. dla kl. I—II, 9.20 Aud. dla kl. III, 9.40 Koncert solistów, 10.00 „Bruski" — odc. pow. F. Panfiorowa, 10.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej P. R. p.d. Wł. Gorzyńskiego, 11.00 Lekcja języka rosyjskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Łódzkiej Rozgł. P. R. p.d. H. Debicha, 17.00 Głos mają kobiety, 17.15 Wszechnica Radiowa, 17.30 Komp. Tygodnia — L. van Beethoven, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.20 „Mówimy o projekcie Konstytucji", 18.30 Polskie pieśni ludowe, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Lekcja języka rosyjskiego, 19.20 Aud. dla młodzieży, 20.35 Muzyka dla wszystkich, 21.00 „Dziedzic z Krokuszowic" — fragm. pow. Wł. Reymonta p.t. „Rok 1794", 21.45 Wielki koncert solistów radzieckich, 22.50 Radziecka muzyka rozrywkowa.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, [illegible].

6.15 Arie z op. „Straszny dwór" — Moniuszki, 6.30 Koncert w wyk. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. P. R. p.d. E. Ciukszy, 7.20 Muzyka ludowa i pieśni różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Koncert muzyki czeskiej, 14.15 Aud. ZNP, 14.30 „[illegible]" — odc. pow. B. Hamery, 15.00 Utwory wokalne w wyk. K. Donger, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.00 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Koncert Krakowskiej Ork. P. R. p.d. J. Gerta, 18.00 Utwory wiolonczelowe komp. słowiańskich, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Od melodii do melodii, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p.d. T. Szeligowskiego, 20.40 Aud. z cyklu: „Szlakiem walk" — „Słowo na murze" w oprac. St. Zielińskiego, 21.20 Muzyka, 21.40 Historia muzyki polskiej — aud. sł.-muz. w oprac. dr. Jachimeckiego, 22.40 Koncert symf.

Dziś w Warszawie

TEATRY

Polski. — Intryga i miłość — g. 13, Mądremu biada — g. 19. **Kameralny** — Eugenia Grandet — g. 14, Grzech — g. 19. **Narodowy.** — Świętoszek — g. 15.30. **Sułkowski** — g. 19. **Nowy.** — Uczone białogłowy. — g. 15.30 i 19. **Powszechny.** — Szczęście Frania. — g. 15, Godzien litości — g. 19. **Syrena.** — To się pokaże... g. 15.45 i 19.15. **Muzyczny.** — Ojciec debiutantki — g. 15 i 19. **Satyryków** — (Konopnickiej 6) — Objeżdżalnia społeczna — g. 19.30. **Współczesny.** — Profesja pani Warren. — g. 19. **Nowej Warszawy.** — Poemat pedagogiczny. — g. 11, Mindowe — g. 19. **Lalka (sala CDD)** Maciej Kłosek — g. 11.30 i 14. **Opera.** — Straszny Dwór. — g. 19. **Domu Wojska Polskiego.** — Tajna wojna — g. 18. **Guliwer** — Gegorek — g. 15 i 17. — **Ateneum.** — Pociąg do Marsylii — g. 19. **Baj.** — Królowa śniegu — g. 15.30.

KINA

Moskwa. — Pierwsze dni. — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21. **Palladium.** — Na arenie — kolorowy film produkcji radzieckiej — g. 15, 17, 19, 21. **Atlantic.** — Skrzydlaty dorożkarz — dodatek W kraju socjalizmu — g. 11, 15, 17, 19, 21. **Praha.** — Zawieja. g. 15, 17, 19, 21. **Polonia.** — Załoga. g. 14, 16, 18, 20. **Stolica.** — Cienie na torach. — dodatek Żerań — g. 14, 16, 18, 20. **W—Z.** Grzesznicy bez winy. — dodatek Przegląd sportowy. — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj.** — Zaręczyny Korinny Schmidt — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota.** — Pokolenie zwycięzców — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena.** — Jednodniowi milionerzy—dodatek Strzeżmy dzieci. — g. 15, 17, 19, 21. **Tęcza.** — Alarm. — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30. **Lotnik.** — Śluby kawalerskie — dodatek Nauka i technika — g. 15, 17 i 19.

Uwaga: cena biletów na seanse: w kinie Atlantic o godz. 11 i w kinie Polonia o godz. 14 wynosi 1.35 zł.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe. — Wystawa „Wiek Oświecenia w Polsce" — czynne we wtorki, środy, piątki i soboty w godz. od 10 do 15. W czwartki, niedziele i święta w godz. od 10 do 19. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

Wystawa Chopinowska (gmach Teatru Narodowego, pl. Teatralny) — czynna codziennie w godz. od 10 do 18.

Wystawy w „Zachęcie": Grafiki i rysunków Tadeusza Kulisiewicza, prac malarskich Bronisława Kopczyńskiego i Stanisława Dybowskiego, fotografiki — czynne codziennie w godz. od 10 do 18. Wystawy trwać będą do 31 bm.

Wystawa Współczesnej Plastyki Francuskiej w „Zachęcie" — czynna jest codziennie w godz. od 10 do 18

Czytelnicy i korespondenci piszą

Jak rosły i rozwijały się nasze zakłady

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego powstały w 1947 r. w wyniku komasacji kilkunastu małych kapitalistycznych zakładów konfekcyjnych.

Początki nie były łatwe. Park maszynowy mieliśmy niejednolity, brakowało wykwalifikowanych szwaczek. W 1947 r. nie wykonaliśmy planu. Nie potrafiliśmy przezwyciężyć trudności i w dwóch następnych latach. Dopiero w r. 1950...

Wtedy, to właśnie, w marcu, młoda pracownica naszych zakładów zetempówka Mirka Tomaszewska zainicjowała kompleksowe oszczędzanie metodą Lidii Korabielnikowej. Ruch kompleksowego oszczędzania objął u nas do września tego samego roku wszystkie zespoły produkcyjne. Oszczędność uzyskana w IV kwartale 1950 r. osiągnęła sumę 166 tysięcy złotych.

Rok 1951 był już okresem dobrej pracy załogi. Podjęte w tym roku zobowiązania na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet, 1 Maja oraz 34 rocznicy Rewolucji Październikowej przyśpieszyły wykonanie planu rocznego o 28 dni.

Przez okres ostatnich 2 lat zmienił się także wygląd naszych zakładów. Zmieniły się nasze warunki pracy. Teren zakładów został skanalizowany i przyłączony do sieci wodociągowej. Przy fabryce wybudowano jeden z największych i najnowocześniejszych żłobków, założono przedszkole, łaźnię dla pracowników, uruchomiono pralnię, otwarto bogato wyposażony Ośrodek Zdrowia. W budynku przy zakładach uruchomiono szkołę zawodową, w której uczy się młodzież zatrudniona w ŁZPO. Urządzono i oddano do użytku boisko sportowe z bieżnią, basen pływacki (25 × 8), a obecnie prowadzone są ostatnie roboty wykończeniowe przy urządzaniu hali gimnastycznej.

Oto zmiany, które zaszły w naszych zakładach, oto zwycięstwa i sukcesy osiągnięte dzięki ofiarnej pracy załogi.

Za tę pracę spotkało nas specjalne wyróżnienie. Zakłady nasze otrzymały imię Małgorzaty Fornalskiej, wybitnej działaczki KPP i PPR. Imię to mobilizować nas będzie do jeszcze wydajniejszej i ofiarniejszej pracy.

STEFAN SZURMAK
Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. M. Fornalskiej

Kto wycenia aparaty rentgenowskie?

Hurtownia Sprzętu Elektromedycznego Centrali Sprzętu Lekarsko-Sanitarnego „Centrosprzęt" w Warszawie zaopatruje całą Polskę w aparaturę elektromedyczną. Głównym dostawcą krajowym Hurtowni są Zakłady Wytwórcze Urządzeń Elektronowych T-12 w Warszawie, które produkują m. in. sprzęt rentgenowski.

Aparaty rentgenowskie do zdjęć kostnych są sprzętem bardzo potrzebnym społecznym zakładom służby zdrowia.

Tym bardziej dziwny jest fakt, że od szeregu miesięcy gotowe aparaty leżą w magazynach Zakładów T-12 i Hurtownia nasza nie może ich odebrać i dostarczyć odbiorcom, z powodu... braku ceny.

Nie wiemy, czy ktoś zapomniał o tym, że aparaty przed sprzedażą należy wycenić, czy też komuś specjalnie zależy na tym, by zalegały one magazyny i nie mogły być wykorzystywane do leczenia ludzi.

Ciekawi jesteśmy, czy długo jeszcze Hurtownia „Centrosprzęt" oraz jej liczni odbiorcy będą zmuszeni wyczekiwać na realizację swoich zamówień.

TADEUSZ SZCZĘSNY
„Centrosprzęt" — Warszawa

A wałka wciąż brak...

Dnia 5 maja 1951 roku kupiłem na raty w CHPD w sklepie Nr 1 (Pl. 3-ch Krzyży 13) tapczan. Przy odbieraniu tapczanu z magazynu przy ul. Niskiej okazało się, że brak wałka. Magazynier zapewnił, że wałek na pewno przybędzie za kilka dni, a jeśli nie, to CHPD złoży zapotrzebowanie do fabryki i wałek będzie dorobiony. W tym celu pobrano w magazynie próbkę materiału, którą przesłano z reklamacją do Dyrekcji CHPD.

Po kilku miesiącach bezskutecznego czekania, urozmaiconego równie bezskutecznym dowiadywaniem się, 1 grudnia ub. r. złożyłem w sprawie brakującego wałka pisemną reklamację do Biura Wojewódzkiego CHPD w Warszawie (ul. Nowogrodzka 31). W odpowiedzi polecono mi podać numer rachunku. Posłałem.

Okazało się wówczas, że próbka wzięta u magazyniera i przesłana do Biura Woj. CHPD zaginęła. Powiedziano mi wobec tego, żebym wyszukał w sklepach taki sam materiał, jakim obity jest tapczan i zrobił wałek prywatnie, a CHPD zwróci mi pieniądze.

Niestety jest to niemożliwe — gdyż takiego materiału nie znajduję.

Na moje ponowne pismo do CHPD, Biuro Wojewódzkie zażądało uparcie powtórnego złożenia próbki materiału.

Czy mam popsuć tapczan, aby wykroić próbkę?

Wydaje mi się, że 10 miesięcy to dostatecznie długi okres czasu na załatwienie sprawy brakującego wałka.

JAN KOSTELECKI
Wołomin

Kropki nad „i"

„TYTANI" PRACY

Mr. Thomas Roy — prezes monopolu „Deystrom Incorporation" — wygłaszając, na ogólno-krajowej konferencji przemysłowców amerykańskich, pe[a]ny na cześć businessmanów, powiedział m. in.: „Nie należy zapominać, że amerykańscy kapitaliści umierają na ataki serca częściej niż przedstawiciele innych warstw społeczeństwa".

Jeśli tak — to chyba z przepracowania w ograbianiu swych bliźnich. (ea)

ODKRYCIE AMERYKI

W Bostonie otwarta została nowa stacja radiowa, która — jedyna w Stanach Zjednoczonych — zamiast nadawania reklam w przerwach między poszczególnymi punktami programu, po prostu milczy. Ten znakomity pomysł zyskał radiostacji żywiołowe uznanie słuchaczy, którzy dają wyraz swej radości w listach do kierownictwa rozgłośni.

Bowiem wynalezienie milczącego radia jest największym osiągnięciem amerykańskiej radiofonii. (k)

Na wielkiej budowli socjalizmu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z BUŁGARII)

Sofia, w marcu

Jerzy Lau

Któż przed pięcioma laty znał małe wsie Maryjno i Rakowski położone na brzegu rzeki Marycy? — Stary dworzec kolejowy w Dymitrowgradzie pamięta te czasy kiedy był tylko małym przystankiem kolejowym na trasie Płowdiw — Swilingrad. Wówczas wysiadało tu kilkunastu podróżnych przynaglanych przez konduktora, gdyż pociąg stał zaledwie minutę. Pasażerami byli przeważnie okoliczni chłopi w swych charakterystycznych baranich czapach, burkach, w cerwulach (rodzaj kierpców) i czarnych spodniach przepasanych szerokim czerwonym lub czarnym wełnianym pasem, za którym bułgarski chłop nosi zwykle tytoń, fajkę, pieniądze i inne drobiazgi. Jeśli pogoda była słoneczna, z daleka widoczne było ciemne pasmo Gór Rodopskich. Czas nie naglił ówczesnych podróżnych; patrząc za odjeżdżającym pociągiem palili fajki zanim rozeszli się każdy w swoją stronę. Tak było przed kilku laty.

Dziś na tym dworcu zawsze jest tłoczno. Kilkadziesiąt pociągów na dobę przywozi ludzi, maszyny i materiały budowlane. Megafony podają co chwilę krótkie komunikaty, informujące przyjezdnych. Tysiące chłopców i dziewcząt z kuframi i walizkami wysiadają z każdego pociągu. Wszędzie gwar i tłok.

Z całej Bułgarii — do Dymitrowgradu

Ostatnio w ciągu paru tygodni zgłosiło się do pracy w Kombinacie Chemicznym im. Stalina 12 tysięcy młodzieży z samego tylko Okręgu Chaskowskiego. Tylko jednego dnia przyszło do pracy 1.200 ludzi z Płowdiwu i 1.200 z Chaskowa a z jednej tylko Spółdzielni Produkcyjnej (TKZS) Uzundżowo — 100 ludzi. Większość bowiem robotników Dymitrowgradu — to chłopi, dobrze rozumiejący znaczenie fabryki, którą budują własnymi rękoma. 70 tysięcy ton nawozów sztucznych co roku będzie użyźniać ich pola.

*

Dymitrowgrad to symbol uprzemysłowienia kraju. Minęły czasy kiedy Bułgaria była krajem zacofanym pod względem gospodarczym, słabo uprzemysłowionym. Obecnie lud bułgarski w szybkim tempie nadrabia zaniedbania; jest dumny z każdego sukcesu, z każdego artykułu, wykonanego rękoma robotnika bułgarskiego.

Kotlarz Milen Bynkow, nagrodzony orderem Dymitrowa — z radością mówi o nowym życiu w swej fabryce, gdyż dla Bynkowa sprawa fabryki — to jego sprawa. Bynkow pozostał po zakończeniu budowy w Dymitrowgradzie, zamieszkał w ślicznym nowym mieszkaniu w dzielnicy Tołbuchin. Milen Bynkow to typowy przedstawiciel wielu robotników Bułgarii, którzy wyrośli na budowie, opanowali zawód i zaczęli żyć nowym życiem.

Z wielkim entuzjazmem pracuje na budowie młodzież. Pracując i ucząc się — powiększa ona wykwalifikowane kadry budowniczych socjalizmu. Oto Piotr Uzunow. Ręce ma w plamach rdzy a twarz usmarowaną oliwą, ale oczy palą mu się z zachwytu kiedy patrzy na mury swego kombinatu. Prawda zawarta w strofie poety Wapcarowa: „Budujemy fabrykę życia", jest jego prawdą. Wkrótce będzie już inżynierem.

Mikołaj Matew jest brygadzistą brygady zbrojeniowej im. Botewa wielkiego poety i rewolucjonisty, a Iwan Bojadżijew — brygadzistą brygady imienia Wapcarowa. Iwan Bojadżijew przyszedł ze wsi budować swoje socjalistyczne miasto. Tą samą drogą przyszedł też główny inżynier budowy Stefan Chabrow. Pod jego kierownictwem wykonano 700 tysięcy m sześc. robót ziemnych, 55 tysięcy metrów sześciennych muru, 600 tysięcy kwadratowych metrów nawierzchni, ułożono 88 km przewodów wodociągowych i kanalizacyjnych. Obecnie Dymitrowgrad posiada już kilka czynnych wielkich zakładów przemysłowych. Oprócz Kombinatu Chemicznego im. Stalina pracuje wielka cementownia „Wulkan", kopalnie węgla, oraz duża fabryka przetworów owocowych „Rakowski". Ogromne turbozespoły elektrowni im. Czerwenkowa dostarczą energii elektrycznej nie tylko zakładom przemysłowym, lecz oświetlą również nowe dzielnice miasta i mieszkania. Przywiązuje się tu dużą wagę do fabryki produkującej przewody kanalizacyjne i wodociągowe z mieszanki azbestu, które w klimatycznych warunkach Bułgarii wspaniale nadają się do użytkowania, tym bardziej, że produkcja ich jest o wiele tańsza niż przewodów metalowych. Jeżdżąc po wsiach i miasteczkach bułgarskich często widziałem wzdłuż rozkopanych ulic ułożone azbestowe rury, przygotowane do robót wodociągowych i kanalizacyjnych.

Zabytkowa chatka

Oprócz czynnych już zakładów przemysłowych, w Dymitrowgradzie buduje się jeszcze wiele innych fabryk. Niełatwo jest przejść przez piętrzące się zwoje kabli, wśród ułożonych worków cementu i stosów cegieł. Olbrzymia betoniarka zagłusza swoim warkotem każde słowo. W górze, na stalowych rusztowaniach mienią się niebieskie ognie acetylenowych palników. Stalowe szkielety przyszłych zbiorników zbudowano na łące, której trawy nie zdołano jeszcze zdeptać. Wśród olbrzymich zbiorników stoi jeszcze wiejska chatka. Jej mieszkańcy od dawna przeprowadzili się do nowej dzielnicy mieszkaniowej Tołbuchin, ale chata została w charakterze budki, w której brygady monterskie zbierają się na krótkie narady lub odpoczynek. Na drzwiach wisi ścienna gazetka i wypłowiały na słońcu afisz amatorskiego teatru im. „Młodej Gwardii".

Zatrzymujemy się przed osiemdziesięciometrowym kominem Kombinatu. Brygada Panatoja Dymitrowa zbudowała go w ciągu dwudziestu dni. Nie każdy potrafi pracować na takiej wysokości, wszyscy z podziwem patrzyli na radziecką spawaczkę, Lidię Kudriawcewą, która z jednakową swobodą pracowała na każdej wysokości, ucząc bułgarskich robotników.

W pobliżu komina zachowała się jeszcze ławeczka, na której niedawno odpoczywali gospodarze w skwarne popołudnie, patrząc długo na monotonny krajobraz, na przydrożne topole jak gdyby czekając, aż na wiejskiej drodze ukaże się wóz zaprzężony w szare woły. Dziś droga ta przypomina raczej rozkopaną rolę, po której zgodnie idą ciężkie dźwigi, ciężarówki, kopaczki, buldożery i pracowite bawoły ciągnące wyładowane wozy.

Spotkanie miasta ze wsią

Dokoła obiektów fabrycznych na łagodnych zboczach wzgórz budują się jednocześnie osiedla mieszkaniowe dla robotników. W socjalistycznym mieście wszystko jest przewidziane: żłobki, przedszkola, biblioteki, gmachy teatralne, a nawet świeże powietrze dla jego mieszkańców. Sadze z fabrycznych kominów nie będą osiadać w mieszkaniach robotników. Nawierzchnie ulic wychodzą wprost na łąki, na których pasą się krowy i owce. Skwery wysadzane są młodymi drzewami, które rzucają swój pierwszy cień na rodowitych obywateli Dymitrowgradu śpiących w różnokolorowych czepeczkach w pobliżu szeroko otwartych okien nowoczesnych mieszkań. Tu co krok spotyka się miasto ze wsią.

Na otwarcie Kombinatu Chemicznego im. Stalina przyjechało ponad pięćdziesiąt tysięcy robotników i chłopów z całej Bułgarii. Delegacje z fabryk i TKZS przywiozły budowniczym Dymitrowgradu serdeczne pozdrowienia oraz specjalnie przygotowane podarki. Delegacje przywiozły radioodbiorniki, ubrania, materiały, buty, bieliznę. Wielu budowniczych poznaje wśród delegatów znajome twarze swych braci, rodziców lub sąsiadów z rodzinnych wiosek. Wszyscy razem słuchają w skupieniu słów towarzysza Czerwenkowa, który w imieniu rządu i Partii dziękuje młodym budowniczym za skrócenie czasu budowy o cały rok, a tym samym za przyśpieszenie terminu produkcji tak bardzo potrzebnej dla kraju.

Po wiecu goście oglądają fabryki. Oto syn oprowadza matkę — dojarkę, ubraną w kolorową chustę, chowając z zażenowaniem wełniane skarpety, które mu zrobiła na drutach. Po drodze wypytuje z zainteresowaniem co nowego słychać w rodzinnej wiosce, jaki był urodzaj i ile wypracowała dniówek obrachunkowych. A matka chłopka z podziwem ogląda stalowe olbrzymy, które zbudował jej syn — robotnik.

Przed premierą „Młodość Chopina"



Cz. Wołłejko w roli Fryderyka Chopina i J. Kreczmarowa jako Zuska w nowym filmie polskiej produkcji — „Młodość Chopina"

Kronika wydawnicza

SATYRYCZNA „PODRÓŻ W CZASIE"

Nakładem Naszej Księgarni wyszła z druku „Wyprawa pana Brouczka w XV stuleciu", powieść zmarłego w 1908 r. pisarza czeskiego Svatopluka Czecha (przekł. M. Erhardtowej, str. 200, zł 9,80). Powieść jest zjadliwą satyrą na czeską burżuazję.

Z DZIEJÓW KRÓLESTWA POLSKIEGO

Stefana Kieniewicza „Przemiany społeczne i gospodarcze w Królestwie Polskim 1815—1830", wybór tekstów źródłowych, wydała Książka i Wiedza (str. 504, zł 13).

W NOWYCH CHINACH

W starannym wydaniu, ozdobionym licznymi ilustracjami oraz rysunkami autora, ukazały się w tłumaczeniu Tadeusza Żeromskiego nakładem Książki i Wiedzy głośne szkice K. Finogenowa „W nowych Chinach", barwny obraz współczesnych, odrodzonych Chin Ludowych.

DWIE PRACE PROF. KUBACKIEGO

Prof. Wacław Kubacki wydał w ramach serii „Szkice historyczno-literackie" (Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu) rozprawę „Palmyra i Babilon", przyczynek do znajomości poglądów Mickiewicza na Petersburg i ówczesne społeczeństwo rosyjskie (str. 80, zł 8,50). Nakładem Książki i Wiedzy ukazało się inne wartościowe studium Kubackiego „Monachomachia przed sądem potomności".

NOWELE PISARZA TADŻYCKIEGO

„Śmierć lichwiarza" — taki tytuł nosi zbiór pięciu opowiadań napisanych przez najstarszego pisarza współczesnego Tadżykistanu, dziś 74-letniego Sadriddina Ajni, w których odmalowane jest życie Tadżyków bucharskich przed rewolucją i w okresie zwycięstwa rewolucji proletariackiej. Opowieści te, w tłumaczeniu z rosyjskiego przekładu, wydała Książka i Wiedza, uzupełniając tom wstępem redakcyjnym i życiorysem autora (str. 244, zł 7,50).

NOWE WYDANIA BLIZIŃSKIEGO

Dwa klasyczne utwory sceniczne Józefa Blizińskiego: pogodna komedia obyczajowa „Pan Damazy" (napisana w 1876 roku) i ostra komedia satyryczna „Rozbitki" (pochodząca z 1879 roku) należą do trwałego repertuaru teatrów polskich, od dawna były jednak wyczerpane w wydaniach książkowych. Tej luce zaradził Państwowy Instytut Wydawniczy, ogłaszając w oddzielnych tomikach obie sztuki (str. 211 i 209, zł 7,20 i 7,50).

INDIE — KRAJ GŁODU

Nakładem Książki i Wiedzy ukazała się powieść postępowego pisarza indyjskiego Bhabani Bhattachanya „Tak wiele jest głodów" (przekł. z oryginału angielskiego Krystyny Tarnowskiej, str. 240, zł 8,50). Jest to wstrząsający obraz cierpień chłopów indyjskich w Bengalii.

S Z A C H Y

ZADANIE „A" Nr 13

O. Fuss „Hannoverscher Kurier" 1913 r.



Mat w 3 posunięciach

ZADANIE „B" Nr 13



Pozycja przedstawiona na diagramie powstała w partii granej w r. 1913 między arcymistrzami Rettim a Tartakowerem. Białe zostawiły pod biciem swego skoczka, robiąc posunięcie 8. 0-0-0 Tartakower przyjął ofiarę, grając 8... S:e4. Czy słusznie?

*

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

opublikowanych w lutym 1952 r. (Nr Nr 6, 7, 8).

Zadania „A" Nr 6. F. Matousek 1. **Wf6** b4 2. Sb2 i 3. Hf5 mat; 1... b2 2. Ha2 + Ke4 3. Sc5 mat; 1... Kc4 2. Wc6 + Kd5 3. Sb4 mat.

Nr 7. F. Hladik. 1. **Gf4** We4 2. Gg5 + We7 3. G:e7 mat; 1... **We7** 2. Ha8 + Kd7 3. Sf8 mat; 1... Wc5 2. Gc7 + Kc8 3. Se7 mat.

Nr 8. H. Rinck. 1. **Hd6** + Hd2 2. Hc5 a3 3. Hg1 + He1 4. Hd4 + Hd2 5. H:g4 + Ke1 6. Hg1 mat: 2... g3 3. Hg1 + He1 4. Hd4 + Hd2 5. Hg4 + Ke1 6. H:g3 + Hf2 7. Hc3 + Hd2 8. He5 + Kf2 9. Hh2 + Ke3 10. Hh6 + itd.

Zadania „B" Nr 6 Czigorin — Bojarkow 1. **Gg7!** Sh7 2. Hh6 itd.

Nr 7. Snosko - Borowski — Alechin. 1... **h3!!** (z groźbą 2... Hh1 + 3. Kg3 h4 + 4. Kf2 Hh2 + i białe tracą hetmana) 2. Se3 H:e3 3. Ha4 Hf2 + 4. Kh3 h4 5. He8 + Kg7 6. He7 + K:g6 i białe poddały się.

Nr 8. Hilse — Anderssen. 1. **f6!** H:f6 2. Hb4 + i 3. Wg8 mat; 1... G:g2 2. Wg8 +! K:g8 3. H:g2 + i 4. Hg7 mat.

*

Tabela drabinkowa rozwiązujących zadania „A".

W. Romazewicz 32, J. Mazur 27, W. Proga 27, I. Piernik 26, R. Pawlik 24, A. Maniak 22, „Adzio" 21, H. Skowronek 21, F. Cieślak 19, J. Marcinkiewicz 19, Z. Welfeld 18, H. Kroc 18, „Esse" 16, A. Chrzanowski 14, M. Lederman 14, J. Łapczyński 14, D. Haag 13, K. Klepan 11, S. Czarnecki 11, M. Alperowicz 11, „Amator" 11, E. Krawczyk 11, J. Konofalski 11, T. Madziar 11, E. Rogowski 10, D. Dobrzyński 9, W. Turowiecki 9, A. Jackowski 8, L. Kuciński 8, F. Piecha 8, E. Szałapek 8, E. Krysiak 8, J. Noworyta 8, W. Radziuk 8, F. Grela 6, K. Rolnik 6, J. Stępień 6, Z. Mulewicz 6, J. Bachaj 3, A. Bortkiewicz 3, E. Czucharski 3, T. Daniec 3, S. Marchewczyk 3, M. Staniec 3, M. Zając 3, Z. Augustyniak 3, J. Dowiat 3, H. Gryclender 3, M. Jaworski 3, J. Jaworski 3, W. Kosiński 3, Cz. Nowak 3, S. Nowak 3, B. Życki 3.

Uwaga. Nie nadsyłający rozwiązań w ciągu dwóch miesięcy skreśleni zostają automatycznie z tabeli drabinkowej.

NAGRODY OTRZYMUJĄ ZA LUTY 1952 R.

Za rozwiązanie zadań „A": W. Romazewicz, J. Mazur, W. Proga, I. Piernik i R. Pawlik. Tracą oni posiadane dotąd punkty i otrzymują przy swym nazwisku gwiazdkę.

Za rozwiązanie zadań „B": Nr. 6. „Adzio", E. Krawczyk, E. Czucharski.

Nr 7. S. Czarnecki, D. Haag, J. Konofalski.

Nr. 8. T. Jeziorkowski, W. Radziuk, M. Węgryński.

Uwaga. Prosimy ob. „Adzia" o nadesłanie imienia i nazwiska, bez czego rzecz jasna nie możemy przesłać nagrody.

Przodujący ludzie przodującej nauki

Ogłoszenie nowej listy uczonych odznaczonych Nagrodą Stalinowską stanowi wielkie wydarzenie nie tylko dla ludzi radzieckich. Jest to wydarzenie na miarę światową. Nagrodę, noszącą imię człowieka symbolizującego dziś najszlachetniejsze dążenia ludzkości otrzymują najlepsi z najlepszych: przodujący ludzie przodującej w świecie nauki. Kraj, który ocalił świat przed zalewem barbarzyństwa i uratował od zagłady światową kulturę, a dziś wytęża wszystkie siły, by obronić ludzkość przed nowymi cierpieniami, ten kraj nagradza ludzi, którzy swą pracą naukową najlepiej służą narodowi, którzy swymi wynalazkami i opracowaniami wzbogacają gospodarkę narodową i wzmacniają obronność socjalistycznego państwa, a więc i siłę całego obozu pokoju. Wielki Związek Radziecki, ostoja pokoju wyróżnia i nagradza uczonych, których prace przyczyniają się do postępu nauki, którzy wnoszą nieprzemijające wartości do kultury światowej.

Społeczeństwo polskie z żywym zainteresowaniem obserwuje wspaniały rozwój nauki radzieckiej i ze szczerą radością notuje wielkie osiągnięcia uczonych radzieckich. Dla nas, tak jak dla wszystkich ludzi postępu w świecie, sukcesy nauki radzieckiej, która stanowi dla nas wzór i przykład, są naszymi sukcesami, są powodem naszej radości i dumy.

*

Tegoroczny przegląd dorobku nauki radzieckiej mówi o nieustannym, wszechstronnym jej rozwoju, o twórczym i zdecydowanie pokojowym jej charakterze, o bogactwie osiągnięć we wszystkich dziedzinach. Przegląd ten mówi o udziale w wyróżnionych pracach naukowych obok starszych powszechnie znanych uczonych również i nowych, młodszych pracowników naukowych, reprezentujących liczne narodowości wchodzące w skład Związku Radzieckiego i godnie kontynuujących piękne tradycje nauki radzieckiej.

Dla zilustrowania bogactwa zagadnień i wagi osiągnięć zwrócimy przykładowo uwagę na niektóre tylko z nagrodzonych prac.

W dziedzinie nauk lekarskich szczególne zainteresowanie wzbudziły prace prof. W. Niegowskiego i jego współpracowników, którzy wszechstronnie zbadali procesy zamierania i powstawania tak zasadniczych funkcji życiowych, jak działalność centralnego układu nerwowego, oddychanie i krążenie krwi. Na podstawie poznania praw rządzących tymi procesami uczeni radzieccy opracowali metodę przywracania do życia organizmu ludzkiego, znajdującego się, na skutek odniesionych ciężkich obrażeń, szoku czy dużego upływu krwi, w ostatnich stadiach umierania — agonii i śmierci klinicznej. Dzięki metodzie Niegowskiego, stosowanej coraz częściej w zakładach leczniczych, przywrócono już do życia kilku ludzi. Autorzy tej rewelacyjnej metody z naukową uczciwością przestrzegają, że opracowane przez nich zabiegi są skuteczne jedynie w kilka minut po stwierdzeniu śmierci klinicznej, zanim nie zajdą (zachodzące bardzo szybko) nieodwracalne zmiany w mózgu.

Inny laureat prof. B. Kłosowski przeprowadził szczegółowe studia morfologiczne i fizjologiczne nad mechanizmem zaopatrywania mózgu w krew. Wyniki badań prof. Kłosowskiego stwarzają podstawy dla leczenia chorób spowodowanych zakłóceniem procesu normalnego zaopatrywania w krew tego centralnego organu.

Akademik N. Krasnogórski jeden z najstarszych i najwybitniejszych pawłowistów radzieckich pierwszy rozpoczął badania wyższej działalności nerwowej u dzieci. Wyniki osiągnięte w ciągu 45 lat pracy badawczej prof. Krasnogórskiego mają wielkie znaczenie praktyczne dla pedagogiki, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci i uczniów znajdujących się w zakładach leczniczych i zapobiegawczych.

Akademik P. Korniew nagrodzony za pracę o gruźlicy kości, traktuje tę chorobę jako schorzenie całego organizmu, a nie tylko kości i stawów. Na podstawie prac Korniewa i pod jego kierunkiem opracowano i naukowo uzasadniono kompleksowy system leczenia gruźlicy kości i stawów.

Uczeni reprezentujący nauki techniczne opracowali w minionym roku szereg trudnych i złożonych zagadnień, które powstały i powstają w związku z gigantycznym budownictwem, z realizacją stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, z rozwojem przemysłu i mechanizacją rolnictwa.

Tegoroczny laureat M. Potapow, członek - korespondent Akademii Nauk Białoruskiej SRR jest twórcą nowej metody regulowania potoków wodnych. Metoda ta, stanowiąca wybitne osiągnięcie naukowe pozwala na kierowanie spływem wód przy pomocy stosunkowo lekkich i tanich konstrukcji i umożliwia skuteczną walkę ze zmywaniem brzegów i dna, z niszczeniem sztucznych kanałów i koryt rzecznych, z zamulaniem zbiorników wody. Znaczenie prac Potapowa staje się szczególnie zrozumiałe, gdy się wspomni rozmiary budownictwa radzieckiego właśnie w dziedzinie urządzeń wodnych.

W dziedzinie nauk rolniczych odznaczony został nagrodą I stopnia prof. A. Kostiakow za kapitalną pracę „Zasady melioracji".

Prof. W. Bołtyński nagrodzony został za monograficzną pracę, w której wykłada własną metodę wyboru współczynników dla silnika traktorowego.

Nagrodzona praca prof. I. Jefremowa z dziedziny geologii rozwiązuje w sposób nowy sprawę wykorzystywania danych paleontologicznych dla badań geologicznych. Wnioski autora mają wielkie znaczenie dla ustalenia praw rządzących rozmieszczeniem pokładów pożytecznych kopalin.

Dla kartografii niezwykłe znaczenie ma praca A. Izotowa o kształcie i rozmiarach Ziemi. Izotow, wraz ze swym niedawno zmarłym nauczycielem F. Krasowskim wykonali prace nad najdokładniejszym, najbardziej współczesnym ustaleniem kształtu Ziemi. Wyprowadzone przez Izotowa i Krasowskiego rozmiary elipsoidy ziemskiej najprawidłowiej określają kształt Ziemi. Wyniki tych badań stosowane są już w pracach geodezyjnych i kartograficznych w ZSRR i w szeregu innych krajów.

Nagrodzone w roku bieżącym prace z zakresu biologii mają wielkie znaczenie w związku z realizowanym planem przekształcania przyrody. Wraz z postępami realizacji tego gigantycznego planu zmieniają się zasadniczo warunki bytowania roślin i zwierząt. Wielkie monograficzne prace biologów radzieckich nie tylko więc rejestrują dzisiejszy stan i własności fauny i flory w ZSRR, ale stawiają prognozę jaką rolę będą spełniały te czy inne gatunki roślin i zwierząt w nowych warunkach. Wśród nagrodzonych prac znajduje się monografia prof. B. Biej-Bienko i L. Miszczenko, opisująca szarańczę i pokrewne jej owady szarańczowate występujące w ZSRR i krajach sąsiadujących ze Związkiem Radzieckim. Dzieło to zawierające wiele oryginalnych materiałów ma istotne znaczenie dla nauki i dla praktyki rolniczej.

Grupa pracowników Uniwersytetu Moskiewskiego, kierowana przez prof. G. Dementiewa została nagrodzona za trzytomowe dzieło pt.: „Ptaki Związku Radzieckiego". Podobny charakter ma nagrodzone dzieło z dziedziny botaniki: wielotomowa „Flora ZSRR".

Zespół pracowników Instytutu Botaniki Akademii Nauk Ukraińskiej SRR nagrodzony został za opracowanie atlasu roślin występujących na Ukrainie. Atlas ten obejmuje również rośliny Ukrainy Zachodniej.

Za prace w dziedzinie fizyki nagrodzony został pośmiertnie wielki uczony, były prezes Akademii Nauk ZSRR S. Wawiłow za opublikowane w 1950 r. prace „Mikrostruktura światła" (przekład polski jest w przygotowaniu) i „Oko i Słońce". W pierwszej z tych prac uczony uzasadnia istnienie nowego, samodzielnego rozdziału fizyki, nazwanego przez niego mikrostrukturą światła. Opierając się na swych założeniach, a w szczególności traktując jako jedną całość źródło światła i środowisko, w którym zachodzi promieniowanie, Wawiłow przewidział i zaobserwował zupełnie nowe zjawiska optyczne.

Druga z nagrodzonych prac „Oko i Słońce" — to wspaniały, popularny wykład myśli i idei Wawiłowa z dziedziny optyki w ogóle, a mikrostruktury światła w szczególności.

Z ideami Wawiłowa związana jest nagrodzona praca dra nauk fizyko - matematycznych W. Lewszyna i jego współpracowników nad nowymi substancjami świecącymi, otwierająca drogę do uwidoczniania promieni niewidzialnych.

Prace z dziedziny optyki zajmują szczególnie dużo miejsca wśród prac fizyków nagrodzonych w bieżącym roku Nagrodami Stalinowskimi.

Nagrodę I stopnia również w dziedzinie fizyki otrzymał za wyniki badań nad strukturą atomową kryształów członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR N. Bielow. Dzięki zastosowaniu własnej metody badań Bielow sprostował istniejące niesłuszne poglądy i wprowadził pełny ład do tej złożonej dziedziny krystalografii.

Spośród chemików nagrodzonych w roku bieżącym wymienimy przykładowo prof. N. Preobrażenskiego i prof. J. Gorin-Chasta.

Prof. Preobrażeński wyprodukował syntetycznie szereg związków chemicznych czynnych fizjologicznie i leczniczo, analogicznych do substancji występujących w naturze, bądź zbliżonych budową i działaniem do substancji naturalnych. Badania prof. Preobrażeńskiego obejmują szereg alkaloidów, witamin i prowitamin typu karotenu. Prace swoje uznawane dziś słusznie za klasyczne, rozpoczął profesor Preobrażeński przed 20 laty. Do poważnych jego osiągnięć należy m. in. opracowanie syntezy pilokarpiny, cennego leku przeciwko jaskrze — chorobie, która stanowi jedną z najbardziej rozpowszechnionych przyczyn ślepoty.

Prof. Gorin-Chast wyjaśnił mechanizm znanej reakcji Lebiediewa, w wyniku której powstaje dwuwinyl — związek stanowiący podstawę dla produkcji syntetycznego kauczuku. Dzięki poznaniu tego mechanizmu zwiększono wydajność procesu otrzymywania dwuwinylu.

Nagrodzone w tym roku prace matematyków świadczą, że ta dziedzina wiedzy nadal utrzymuje swe przodujące w świecie miejsce. Wyniki ostatnich prac matematyków radzieckich stanowią cenną pomoc dla różnych dziedzin nauki i techniki.

Cenny wkład wnieśli do skarbnicy wiedzy również i historycy radzieccy. Dla przykładu wymienimy pracę prof. W. Awdiejewa pt. „Historia starożytnego Wschodu" poświęconą jednemu z najważniejszych zagadnień historycznych: rozkładowi ustroju rodowego i powstania na jego gruzach najstarszych państw o ustroju niewolniczym.

Dobrze znany polskim historykom akademik B. Grekow i członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR A. Jakubowski, odznaczeni zostali za pracę o powstaniu, istnieniu i upadku Złotej Ordy.

Nagrodzona praca zbiorowa pracowników Akademii Nauk: N. Woronina, B. Rybakowa, M. Kargera, P. Tretiakowa i W. Lichaczewa pt. „Historia kultury starożytnej Rusi", m. in. rozbija w wyniku marksistowsko-leninowskiej analizy, bogatego materiału archeologicznego i kronikarskiego, wymysły kosmopolitycznej historiografii o rzekomym zacofaniu i niesamodzielności kultury narodów słowiańskich.

Ten daleko niepełny, powierzchowny obejmujący tylko kilka dziedzin przegląd niektórych z wyróżnionych prac daje pojęcie zarówno o różnorodności zagadnień opracowywanych przez uczonych radzieckich, jak i o bogactwie form, o głębi treści, o wartości wyników.

Takie sukcesy osiągać może tylko nauka służąca narodowi. Taki rozmach badań naukowych możliwy jest jedynie w państwie socjalistycznym, gdzie nauka jest sprawą całego narodu, jego dumą i nadzieją, gdzie państwo otacza wszechstronną opieką uczonego i stwarza idealne warunki dla rozwoju badań naukowych. Takie wyniki można osiągać tylko tam, gdzie uczony widzi, jak owoce jego pracy zostają wykorzystywane w praktyce dla dobra narodu, dla dobra ludzkości, jak są wcielane w życie.

Takie rezultaty badań są osiągalne jedynie wtedy, gdy tak jak uczeni radzieccy, stosuje się marksistowską, dialektyczną metodę badań, gdy realizuje się w pracy naukowej wielkie wskazania Lenina i Stalina.

Dziś z większą niż dotąd wyrazistością stwierdzić możemy nieprzebytą przepaść między oficjalną nauką Zachodu, między ludobójczymi praktykami tej części uczonych, którzy zaprzedali się imperializmowi a między głęboko humanitarną, humanistyczną nauką radziecką. Dziś jaśniej i wyraźniej niż dotąd widzimy drogę rozwojową nauki polskiej. Dziś z coraz to większym zapałem uczeni polscy realizować będą słowa Prezydenta RP, który jako sprawę honoru nauki polskiej postawił:

„Ofiarny udział w pełnej twórczego patosu pracy całego narodu, nieprzejednana postawa wobec siewców wojny i zniszczenia, udział w pracy twórczej i w walce o pokój, w jednym szeregu z przodującą nauką radziecką, nieustępliwe docieranie do prawdy..."

E. D.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 3B-13589
2